

CZWARTEK, 25 MARCA 2010

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 09.10)

2. Oświadczenia przewodniczącego

Przewodniczący. – Koleżanki i koledzy! Smutna wiadomość ostatnich dni jaką jest zastrzelenie przez członków ETA francuskiego policjanta, pana Jeana-Serge'a Nérina, uświadamia nam, że problem terroryzmu w Europie nie został jeszcze rozwiązany. W imieniu swoim i Parlamentu przekazuję wyrazy współczucia rodzinie zamordowanego. Mamy nadzieję, że policja hiszpańska i francuska doprowadzi przed wymiar sprawiedliwości nie tylko bezpośrednich zabójców, ale także ich mocodawców.

Druga niepokojąca informacja: aresztowanie na Kubie około 30 uczestniczek demonstracji należących do ruchu „Kobiety w bieli”. Panie te to matki i żony przetrzymywanych w więzieniu opozycjonistów. Parlament Europejski przyznał w 2005 roku „Kobietom w bieli” Nagrodę im. Sacharowa. Łączymy się dzisiaj z tymi bohaterskim kobietami i myślimy o nich i o ich trudnej sytuacji.

3. Roczne sprawozdanie EBC za rok 2008 – Sprawozdanie w sprawie rocznego przeglądu sytuacji w strefie euro w 2009 roku (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

- sprawozdaniem sporządzonym przez Edwarda Sciclunę w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie raportu rocznego EBC za rok 2008 (2009/2090(INI)) (A7-0010/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Svena Giegolda w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie rocznego przeglądu sytuacji w strefie euro w 2009 r. oraz finansów publicznych [COM(2009)0527 - 2009/2203(INI)] (A7- 0031/2010).

Edward Scicluna, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Ostatnie dwa lata były dla EBC, jako strażnika stabilności walutowej i cenowej, najtrudniejszym okresem od momentu jego powstania. W tym kontekście powstało moje sprawozdanie dotyczące raportu rocznego EBC za 2008 rok.

Sprawozdanie koncentruje się na dalszych reakcjach EBC na kryzys, propozycjach banku dotyczących strategii wyjścia z kryzysu, narastającej nierównowadze w strefie euro, reformie systemu finansowego UE i wreszcie zagadnieniach związanych z zarządzaniem tą instytucją i jej odpowiedzialnością. Mam nadzieję, że między tymi zagadnieniami zostały zachowane właściwe proporcje.

Kryzys finansowy i gospodarczy doprowadził do najpoważniejszego osłabienia gospodarki światowej od lat 30. XX wieku. Po stosunkowo spokojnym okresie wzrostu gospodarczego w przeważającej części Europy gospodarka większości państw członkowskich przeszła test warunków skrajnych, jednak nie symulowany, lecz w czasie rzeczywistym i z dotkliwymi konsekwencjami. W rezultacie PKB strefy euro wzrosło zaledwie o 0,7 %, a następnie w 2009 roku osiągnęło poziom 4 %. Równocześnie w państwach członkowskich w całej UE prognozuje się bardzo powolny i nierównomierny powrót na ścieżkę wzrostu w latach 2010 i 2011.

Większość państw członkowskich doświadcza pogłębiającego się deficytu budżetowego i szybko rosnącego długu publicznego. Prognozy gospodarcze Komisji z jesieni 2009 roku przewidywały średni deficyt budżetowy w strefie euro w wysokości 6,4 %, a średni dług publiczny w wysokości 78,2 %, przy czym oczekuje się, że obie te wartości wzrosną w 2010 roku. Upłynie wiele lat, zanim te deficyty spowodowane kryzysem finansowym i gospodarczym powrócą do poziomów sprzed kryzysu.

W moim przekonaniu EBC na kryzys zareagował dość dobrze. Podstawową funkcją EBC jest utrzymanie stabilności cen. Choć inflacja była znacznie powyżej pułapu narzuconego przez sam EBC, kiedy w czerwcu

i lipcu 2008 roku osiągnęła poziom 4 %, od tego czasu stopa inflacji spadła. EBC również stopniowo obniżał stopy procentowe od szczytowej wartości 4,25 % w czerwcu 2008 roku aż do obecnego poziomu, który w maju 2009 roku wynosił 1 %, w celu ożywienia działalności pożyczkowej i nadania impulsu gospodarce europejskiej.

Dodatkowa rola EBC podczas kryzysu polegała na zwiększeniu środków poprawiających płynność poprzez niestandardowe działania. Bez takiego wsparcia finansowego wiele instytucji finansowych przechowujących oszczędności i emerytury wielu obywateli europejskich bez wątpienia ogłosiłoby upadłość.

Można uznać, że cięcia stóp procentowych przeprowadzone przez EBC nie były tak radykalne jak na przykład dokonane przez Rezerwę Federalną USA i Bank Anglii.

Podobnie rzeczywistość pokazuje, że chociaż zwiększenie płynności ze strony EBC uratowało wiele podmiotów przed upadkiem, płynność ta nie zawsze była przenoszona na konsumentów, ze szkodą w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw, od których zależeć będzie odbudowa gospodarki. Zamiast tego wiele banków wykorzystało tę płynność do wzmocnienia swojej pozycji. Również, ku uzasadnionemu oburzeniu społeczeństwa, dzięki niej dokonywały one także wypłat premii.

Nie mogę też nie nawiązać krótko do reakcji politycznej niezbędnej w związku z bieżącą nierównowagą podatkową, jest to bowiem temat, wokół którego panuje sporo kontrowersji, a wymaga zdecydowanych działań w odpowiednim czasie. Pozostawię go jednak moim koleżankom i kolegom, którzy być może go rozwiną.

Tak jak poprzedni sprawozdawcy uważam, że dialog między tym Parlamentem a EBC jest konstruktywny i rozwija się pozytywnie. Na nim należy się oprzeć. Uważam, że Parlament powinien w większym zakresie uczestniczyć w powoływaniu członków Zarządu EBC – również następnego prezesa EBC – zgodnie z precedensem, który niedawno powstał w związku z procedurą przyjętą w celu powołania nowego wiceprezesa tej instytucji.

EBC ponosi odpowiedzialność przed obywatelami Europy za pośrednictwem Parlamentu Europejskiego. Musimy tę odpowiedzialność zwiększyć. Kryzys dowiódł przede wszystkim, że nieuregulowane rynki nie zawsze dokonują autokorekty i że są one narażone na ryzyko systemowe. Dlatego też wsparcie i doprowadzenie do końca kompleksowych reform systemu finansowego UE ma ważne znaczenie, a w szczególności powołanie Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego, instytucji odpowiedzialnej za sprawowanie nadzoru i wczesne ostrzeganie przed wszelkiego rodzaju ryzykiem systemowym, brakiem stabilności finansowej...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Sven Giegold, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Sprawozdanie w sprawie rocznego przeglądu sytuacji w strefie euro w 2009 roku oraz finansów publicznych zostało opracowane w czasie, gdy strefa euro musiała się mierzyć z ogromnymi wyzwaniem – i ten czas jeszcze się nie skończył.

Sytuacja gospodarcza jest sprawą, która budzi największe obawy obywateli Europy i nas wszystkich. W tym czasie sprawozdanie zostało przyjęte przez Komisję Gospodarczą i Monetarną w duchu współpracy i znaczną większością głosów. Chciałbym je zaprezentować na tle tych uwarunkowań. Z jednej strony wyraźnie wynika zarówno z odpowiedniego wniosku Komisji, jak i zaleceń, które Parlament Europejski i Komisja Gospodarcza i Monetarna prezentują tutaj na posiedzeniu plenarnym, że sytuację gospodarczą trzeba ustabilizować. Z drugiej strony kryzys, jakkolwiek osiągnął pewien poziom stabilności, ponieważ wskaźniki wzrostu nieco się poprawiły, wszedł w drugą fazę, która charakteryzuje się ogromnym deficytem budżetów publicznych. Jest to cena, którą musimy zapłacić za wyjście z kryzysu. Przesłanie sprawozdania jest w tym względzie bardzo oczywiste. Musimy możliwie najszybciej powrócić na ścieżkę wytyczoną przez pakt na rzecz stabilności i wzrostu. Nie możemy przerzucić takiego zadłużenia na nasze dzieci i wnuki.

Jednakże sprawozdanie zawiera również bardzo wyraźne stwierdzenie, że zasady określone w pakcie na rzecz stabilności i wzrostu nie wystarczą. Brakuje bowiem odpowiednich środków w celu poprawy koordynacji w strefie euro, trzeba rozwiązać problem nierównowagi w tej strefie i poprawić koordynację polityki budżetowej i fiskalnej.

Podmioty odpowiedzialne za te obszary w strefie euro muszą teraz sprostać wyzwaniu polegającemu na znalezieniu odpowiedzialnych rozwiązań tych problemów. Nie ulega więc kwestii, że każde państwo w dalszym ciągu musi domagać się indywidualnych przywilejów w związku z polityką na szczeblu lokalnym.

W tej sytuacji na Komisji w szczególności, a także na państwach strefy euro, ciąży ogromna odpowiedzialność za wprowadzenie niezbędnych środków. Chciałbym krótko podsumować nasze propozycje w tym zakresie.

Po pierwsze, potrzebne są nam skuteczne instrumenty koordynacji gospodarczej. Po drugie, należy położyć kres strukturalnej zależności strefy euro od ograniczonych zasobów. Nie możemy sobie pozwolić na powrót do recesji ze wzrostem cen ropy naftowej i zasobów, który już ma miejsce. Po trzecie, sprawą o zasadniczym znaczeniu jest skuteczna regulacja rynków finansowych po tym kryzysie. Niemniej jednak obecnie obserwujemy, że w poszczególnych państwach członkowskich żadne rozsądne propozycje nie są jeszcze zgłaszane przez organy centralne, na przykład instytucje odpowiedzialne za sprawowanie nadzoru. Po czwarte, sprawą niedopuszczalną w przypadku kryzysu takiego jak obecny jest to, że wbrew wartościom Unii Europejskiej za najważniejszy cel nie uznaje się spójności społecznej. Zamiast tego od poszczególnych państw członkowskich oczekuje się stosowania absurdalnych stóp procentowych w celu pokrycia ich zadłużenia. Dlatego też w sprawozdaniu wzywamy do wprowadzenia euroobligacji lub podobnych środków, które należy stosować, by zgodnie z zasadą solidarności pomóc słabszym państwom członkowskim. Niezbędne zmiany w polityce fiskalnej nie mogą odbywać się kosztem masowej siły nabywczej – to ma pierwszorzędne znaczenie. Najprostszym rozwiązaniem, które pozwoli nam osiągnąć duży postęp w tym obszarze, jest efektywna współpraca w dziedzinie podatków.

I wreszcie, Komisja musi szybko przedstawić propozycje dotyczące wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw. W sprawozdaniu znajduje się również apel o wprowadzenie sprawozdawczości dla każdego państwa, dotyczącej dochodów przedsiębiorstw. Zwracamy się z prośbą o przedstawienie odpowiedniego wniosku. Ogólnie rzecz biorąc, zasada współpracy w dziedzinie podatków należy traktować jako nadrzędną w stosunku do konkurencji podatkowej, w szczególności w kontekście pracy wykonanej przez pana Montiego i ponownego ożywienia rynku wewnętrznego. Musicie przedstawić skuteczne propozycje, żebyśmy z tego kryzysu nie wyszli z jeszcze większymi długami. Tylko poprzez intensywną współpracę gospodarczą między państwami członkowskimi można będzie zapewnić, byśmy nie pozostawili po sobie długów naszym dzieciom, lecz strefę euro, w której państwa współpracują między sobą, a nie są ograniczane przez konkurencję.

Jean-Claude Trichet, *prezes Europejskiego Banku Centralnego*. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mam przyjemność być tu obecny w związku z debatą w sprawie rezolucji dotyczącej raport rocznego Europejskiego Banku Centralnego za 2008 rok.

W związku z ubiegłorocznymi wyborami parlamentarnymi tegoroczna debata została przełożona na dużo późniejszy termin. Mam więc okazję do przedstawienia obecnej sytuacji na końcu tej debaty.

(FR) Panie przewodniczący! Jak państwu wiadomo, Europejski Bank Centralny jest zadowolony z bardzo bliskich relacji z Parlamentem, które – tak się składa – w znacznym stopniu wykraczają poza wynikające z obowiązków przewidzianych w Traktacie. Przez lata zbudowaliśmy podstawy dla bardzo owocnego dialogu między nami i chciałbym powiedzieć, że doskonale sprawozdania, które przed chwilą zostały nam przedstawione przez pana posła Sciclunę i pana posła Giegolda są tego kolejnym dowodem.

W swoim dzisiejszym wystąpieniu pokrótce scharakteryzuję zmiany w sferze gospodarczej, obserwowane w przeszłości, i działania w zakresie polityki pieniężnej, podjęte przez Europejski Bank Centralny. Następnie odniosę się do kilku kwestii, które zostały poruszone w projekcie rezolucji i w paru słowach przedstawię obecny stan rzeczy.

Po pierwsze, kilka zdań na temat na sytuacji gospodarczej i polityki pieniężnej z ostatniego roku. W 2009 roku – bardzo słusznie zwrócił na to uwagę pan poseł Scicluna – Europejski Bank Centralny działał w warunkach, które historycy specjalizujący się w dziedzinie przemian gospodarczych opiszą jako najtrudniejsze od czasu II wojny światowej dla krajów o rozwiniętej gospodarce.

W związku z poważnym nasileniem się kryzysu finansowego jesienią 2008 roku, rok 2009 rozpoczął się od dalszego powolnego spadku aktywności gospodarczej na całym świecie. Mniej więcej do kwietnia ubiegłego roku, miesiąc po miesiącu, następował spadek aktywności gospodarczej. W tym okresie komunikatorem o ogromnym znaczeniu dla utrzymania zaufania – był to komunikator EBC – była zdolność do podjęcia natychmiastowych i wyjątkowych decyzji niezbędnych, ale równocześnie nierozzerwalnie związanych z naszym głównym celem, czyli utrzymaniem stabilności cen w średnim okresie.

Ogólnie rzecz biorąc, nasze niestandardowe środki polityki pieniężnej, łącznie powszechnie znane jako zwiększone wsparcie kredytowe, dobrze służyły również – mamy nadzieję – gospodarce strefy euro. Wspomagały one funkcjonowanie rynku pieniężnego, przyczyniły się do poprawy warunków finansowania

i stworzyły możliwości dla lepszego przepływu kapitału dłużnego do realnej gospodarki niż można było osiągnąć tylko poprzez obniżenie stóp procentowych. Na ogół banki przechodziły na zdecydowanie niższe podstawowe stopy procentowe EBC dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw.

Zgodnie z przewodnią zasadą utrzymywanie, w miarę powrotu sytuacji do normy, tych środków dłużej niż jest to konieczne, wiąże się z ryzykiem zmiany w niepożądany sposób zachowań uczestników rynku finansowego, a my nie chcemy popadać w zależność.

Dlatego też w grudniu 2009 roku zaczęliśmy stopniowo wycofywać niektóre nadzwyczajne środki zapewnienia płynności, przy uwzględnieniu poprawiającej się sytuacji na rynkach finansowych. W szczególności, stopniowo ograniczaliśmy liczbę, częstotliwość i termin zapadalności długoterminowych operacji refinansujących. W tym samym czasie staraliśmy się utrzymać w pełni dostosowane do potrzeb wsparcie płynności systemu bankowego strefy euro co najmniej do października tego roku.

Rada Prezesów jest zdania, że obecny kurs polityki pieniężnej jest właściwy i że dalsza trwała stabilizacja oczekiwań inflacyjnych dobrze wróży stabilności cen w średnim okresie.

Przejdę teraz do niektórych zagadnień ujętych w państwa rezolucji i poruszonych w sprawozdaniu.

Bardzo sobie cenimy regularny dialog z Parlamentem Europejskim dotyczący kwestii odpowiedzialności i przejrzystości oraz konstruktywny sposób, w jaki się on toczy.

Dlatego cieszy mnie regularne wsparcie ze strony Komisji Gospodarczej i Monetarnej dla naszego, odbywającego co kwartał, dialogu dotyczącego zagadnień pieniężnych. Moim zdaniem – o tej sprawie również bardzo słusznie wspominał pan poseł sprawozdawca – jesteśmy odpowiedzialni za obywateli europejskich, a Parlament przywiązuje dużą wagę do tej odpowiedzialności.

Uważamy EBC za jeden z najbardziej przejrzystych banków centralnych na świecie. Nasza praktyka, polegająca na organizowaniu konferencji prasowej bezpośrednio po comiesięcznym posiedzeniu Rady Prezesów w sprawie polityki pieniężnej, jest w dalszym ciągu pionierską inicjatywą, której dotychczas nie podjęła żadna z naszych najważniejszych siostrzanych instytucji. W obszernym oświadczeniu wstępnym, publikowanym w czasie rzeczywistym, wyjaśniamy decyzje polityczne i powody leżące u ich podstaw.

Podczas kryzysu – jak państwu wiadomo – podejmowaliśmy bardziej intensywne działania informacyjne, które pomogły w złagodzeniu reakcji rynku finansowego, budowaniu zaufania i stworzyły podstawę dla pokonywania recesji.

Chcieli państwo również poznać opinię EBC w sprawie utworzenia izby rozrachunkowej dla instrumentów, takich jak swapy ryzyka kredytowego (CDS) w strefie euro. Chciałbym powiedzieć, że solidność rynków CDS denominowanych w euro ma bezpośrednie znaczenie dla Eurosystemu pod względem kontroli nad jego walutą i stabilności finansowej w strefie euro.

Rozliczanie partnerów centralnych ma bardzo ważne znaczenie nie tylko dla zapewnienia przejrzystości, ale również zróżnicowania i podziału czynników ryzyka i ograniczenia zachęt do podejmowania nadmiernego ryzyka. Niektóre instrumenty finansowe, które zostały wprowadzone w celu zabezpieczenia, nie powinny być wykorzystywane do spekulacji. Organy regulacyjne powinny móc podjąć skuteczne dochodzenia w sprawie domniemanego niewłaściwego postępowania i wydaje mi się, że w dużym stopniu podzielamy tu obawy Parlamentu.

Chciałbym powiedzieć tylko słowo na temat perspektyw dla UGW w tych trudnych czasach. Ożywienie gospodarcze postępuje, ale nie znaczy to, że kryzys się skończył. Po pierwsze, wiemy, że tempo ożywienia będzie nierównomierne i nie możemy wykluczyć niepowodzeń.

Po drugie, nadal pozostaje nam zmierzyć się z wieloma wyzwaniem w związku z reformą naszego systemu finansowego. Finanse w gospodarkach naszych państw muszą odgrywać konstruktywną rolę, a nie działać destrukcyjnie. Sprawdzianem dla konstruktywnej roli jest to, że finanse służą realnej gospodarce. Chcąc zapewnić, by taka była ich rola, musimy w dalszym ciągu zdecydowanie ulepszać funkcjonowanie systemów finansowych.

Do tej pory uwaga w głównej mierze koncentrowała się na sektorze bankowym. W ramach skutecznych reform należy także z bardzo bliska przyglądać się pozabankowym instytucjom finansowym oraz strukturze i funkcjonowaniu rynków finansowych. Musimy opracować mechanizmy i środki zachęcające, które pozwolą zagwarantować, by finanse nie wymknęły się spod kontroli w destrukcyjny sposób, co miało miejsce bezpośrednio przed kryzysem.

Musimy ograniczyć zakłócenia systemowe, które przyczyniają się do trudności o charakterze ekonomicznym dla obywateli Europy. Utworzenie Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego – akt prawny w tej sprawie jest obecnie rozpatrywany przez Parlament – jest częścią właściwej reakcji na to wyzwanie.

Przed gospodarką europejską stoją także inne wyzwania, związane z finansami publicznymi, na co również zwracał uwagę pan poseł sprawozdawca, oraz z niezależną i stabilną pozycją finansową.

W ramach unii gospodarczej i walutowej Europy istnieje wyraźny podział obowiązków. W związku z tym podziałem, każdy może liczyć na zaangażowanie EBC na rzecz utrzymania stabilności cen w całej strefie euro w perspektywie średniookresowej.

Na podstawie naszych ostatnich prognoz na rok bieżący w końcu tego roku, po dwunastu latach funkcjonowania waluty euro, średni roczny wskaźnik inflacji wyniesie 1,95 %. Jest to zgodne z naszą definicją stabilności cen: mniej niż 2 %, ale blisko 2 %.

Zobowiązanie EBC, strategia EBC i jego osiągnięcia są spójne. Podstawą sprawnego funkcjonowania unii gospodarczej i walutowej w Europie jest nie tylko unia walutowa, ale także unia gospodarcza. Twórcy polityki na szczeblu krajowym muszą utrzymać finanse publiczne na stabilnym poziomie i zapewnić konkurencyjność gospodarek.

W obecnej sytuacji, gdy Europa stoi w obliczu kluczowych decyzji, trzeba bardziej niż kiedykolwiek dotąd zdawać sobie sprawę, że dla zapewnienia dobrze prosperującej unii niezbędne są zdecydowane działania nas wszystkich. Unia walutowa w Europie to moim zdaniem znacznie więcej niż układ pieniężny. Jest to unia, w której łączy nas wspólny los.

(Mówca dodał w języku francuskim i niemieckim: „Łączy nas wspólny los”)

Ten los połączył nas dla naszego wspólnego dobra, zgodnie z wizją ojców założycieli. Unia walutowa nie jest kwestią wygody, lecz częścią zakrojonego na szeroką skalę procesu pogłębiającej się integracji ludzi w Europie, który rozpoczął się po II wojnie światowej.

W moim przekonaniu często umniejszamy osiągnięcia, Europy. Często zbyt szybko wypowiadamy słowa krytyki pod adresem naszych instytucji i procesów, a przecież one na ogół dobrze funkcjonują, nawet w najtrudniejszych czasach. Mam nadzieję, że europejskie instytucje i procesy w dalszym ciągu zachowają swoją skuteczność w czasie kryzysu finansowego.

Po tej stronie Atlantyku zdołaliśmy uniknąć dramatycznych wydarzeń, które mogłyby się przyczynić do nowego zaostrenia kryzysu, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych we wrześniu 2008 roku. W obecnych warunkach doceniam zobowiązanie państw członkowskich strefy euro, przyjęte przy okazji ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej, do podjęcia w razie potrzeby zdecydowanych i skoordynowanych działań w celu ochrony stabilności finansowej w strefie euro.

Korzystając z obecności tutaj, w Parlamencie Europejskim, chciałbym również przedstawić to, co już mówiłem przed Komisją Gospodarczą i Monetarną w poniedziałek. Zamiarem Rady Prezesów EBC jest utrzymanie po 2010 roku minimalnego progu kredytów w ramach systemu zabezpieczeń na poziomie (BBB-) według skali ratingowej dla inwestycji. Równolegle, począwszy od stycznia 2011 roku, będziemy realizować harmonogram wprowadzania zróżnicowanych środków zabezpieczających przed ryzykiem, który pozwoli na dalszą odpowiednią ochronę Eurosystemu. Przedstawię szczegóły techniczne tego przedsięwzięcia na naszym następnym spotkaniu, dnia 8 kwietnia, gdy będę państwu przekazywał informacje na temat decyzji Rady Prezesów.

Pozwolę sobie na podsumowanie. Wprowadzenie jednej waluty nieco ponad dziesięć lat temu jest, moim zdaniem, największym do tej pory osiągnięciem w historii integracji europejskiej – w procesie, który zapewnił pokój i dobrobyt w Europie.

Światowy kryzys finansowy przyniósł nowe wyzwania a my w Europie stanęliśmy w związku z nimi na wysokości zadania. Dzięki naszej unii walutowej i bliskim powiązaniom, wewnątrz jednolitego rynku, między wszystkimi gospodarkami państw członkowskich UE nie dopuściliśmy, by do kryzysu doszedł jeszcze kryzys walutowy, tak jak miało to miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych.

Dziś Europa stoi w obliczu kolejnych zasadniczych decyzji. Naszym wspólnym zadaniem jest utrzymanie w dalszym ciągu pokoju i dobrobytu, żeby nasza Unia stała się jeszcze bardziej atrakcyjnym miejscem do życia i pracy.

Dlatego musimy wzmocnić nadzór – o tym również mówili panowie posłowie sprawozdawcy – i współpracę. Musimy również ożywić poczucie wspólnego celu, wspólnych ideałów, które były motywacją dla naszych ojców założycieli. Ich dążenia miały charakter wizjonerski, a wszystko to, co widzimy w dzisiejszym świecie jest potwierdzeniem ich świątłych idei.

Olli Rehn, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym podziękować państwu za możliwość udziału w dyskusji na temat w rocznego przeglądu sytuacji w strefie euro w 2009 roku. Kiedy przygotowaliśmy nasz roczny przegląd, wiedzieliśmy, że niektóre zagadnienia będą wciąż aktualne. Mogły one jednak ostatnio stać się aż nazbyt aktualne.

Pragnę pogratulować obu sprawozdawcom, panu posłowi Edwardowi Sciclunio i panu posłowi Svenowi Giegoldowi, ich doskonałych sprawozdań. Ponieważ chcę uszanować niezależność Europejskiego Banku Centralnego, skupię się na sprawozdaniu pana posła Giegolda, które wnosi istotny wkład w obecną debatę na temat koordynacji gospodarczej i ładu gospodarczego w strefie euro.

Moim zdaniem szerokie poparcie, które zyskało sprawozdanie pana posła Giegolda w Komisji Gospodarczej i Monetarnej, rzeczywiście świadczy o adekwatności i wyważeniu jego podejścia i poruszonych zagadnień. W pełni zgadzam się z panem prezesem Trichetem, że waluta euro jest nie tylko układem pieniężnym o charakterze technicznym, ale też projektem politycznym Unii Europejskiej o istotnym znaczeniu, który należy chronić i rozwijać w europejskim duchu nie tylko dziś i jutro, gdy Rada Europejska zbiera się w tym bardzo ważnym momencie.

Od 1999 roku strefa euro była na ogół obszarem charakteryzującym się stabilnością gospodarczą. Uchroniło to naszych obywateli przed zawirowaniami gospodarczymi. Niemniej jednak od końca 2008 roku w strefie euro silnie zaznaczył się światowy kryzys finansowy. Pomimo polityki w zakresie naprawy gospodarczej i silnych bodźców fiskalnych rynki finansowe są w dalszym ciągu niestabilne i utrzymuje się wyjątkowo wysoki poziom niepewności. Ostatnie fale niepokojów na rynku były poważną próbą dla stabilności finansowej i ładu gospodarczego w strefie euro, zwłaszcza w przypadku Grecji.

Chciałbym powiedzieć, że Grecja jest obecnie na dobrej drodze do osiągnięcia celu, którym jest 4% zmniejszenie deficytu w tym roku, dzięki śmiałym i przekonującym środkom, w sprawie których grecki parlament podjął decyzje na początku tego miesiąca i które obecnie już obowiązują. Ta chwila może rzeczywiście być punktem zwrotnym w historii polityki fiskalnej Grecji i rozwoju gospodarczego.

Jednakże ani Grecja, ani strefa euro jeszcze nie uporały się z problemami, ponieważ w dalszym ciągu stabilność finansowa w strefie euro budzi obawy. W związku z tym Komisja zachęca państwa członkowskie strefy euro do podjęcia decyzji politycznej w sprawie mechanizmu mającego na celu zapewnienie stabilności finansowej w całej strefie euro, mechanizmu, który może być w razie potrzeby szybko uruchomiony, zgodnie z Traktatem i jego klauzulą zakazu przejmowania wierzycielności i bez żadnych automatycznych rozwiązań wbudowanych w ten mechanizm.

Mogę państwa zapewnić, że Komisja ze swej strony jest gotowa do wprowadzenia takich europejskich ram dla koordynacji i warunkowej pomocy, które mogą być stosowane w razie potrzeby i na żądanie. Ścisłe i intensywnie współpracujemy ze wszystkimi państwami strefy euro i EBC w celu wypracowania takiego rozwiązania w tym tygodniu w ramach Rady Europejskiej.

Jednakże, niezależnie od bieżącego zarządzania kryzysowego, musimy się zastanowić nad sposobem unikania podobnych sytuacji w przyszłości, żeby nigdy więcej nie przydarzyły się przypadki podobne do obecnie zaistniałego w Grecji. Na podstawie kryzysu greckiego wiadomo, że istnieje pilna potrzeba poprawy ładu gospodarczego. Taka potrzeba została już uznana a podstawy prawnej dostarczył traktat lizboński. W związku z tym, obecnie przygotowuje wnioski dotyczące wykonania art. 136 traktatu lizbońskiego, a Komisja w najbliższych tygodniach przedstawi wniosek w sprawie wzmocnionej koordynacji polityki gospodarczej i wzmożonego nadzoru państw.

Podobnie jak pan, panie pośle Giegold, w punkcie 28 sprawozdania, ubolewamy z powodu braku wiążących zobowiązań rządów do umocnienia koordynacji w strefie euro. Dlatego też potrzebne jest zintegrowane i przyszłościowe podejście koncentrujące się na działaniu o charakterze politycznym i jasnych uzgodnieniach operacyjnych. Przede wszystkim musimy zapobiegać powstawaniu nieuzasadnionego deficytu publicznego i dlatego musimy mieć możliwości lepszego monitorowania średniookresowej polityki budżetowej w państwach członkowskich strefy euro. Musimy dysponować możliwością wydawania państwom członkowskim szerszych i bardziej rygorystycznych zaleceń w sprawie podejmowania środków naprawczych. Ja także liczę na państwa wsparcie w tej sprawie.

Możemy także lepiej wykorzystywać istniejące instrumenty. Rada może skierować zalecenia do państwa członkowskiego, którego polityka gospodarcza zagraża prawidłowemu funkcjonowaniu unii gospodarczej i walutowej. Jak się zdaje tę możliwość wykorzystywano dotychczas zbyt rzadko. Wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego, zgodnie z jego art. 121, Komisja może skierować podobne wcześnie ostrzeżenia bezpośrednio państwu członkowskiemu. Takie przedsięwzięcia musimy podjąć, by pomóc państwom członkowskim w reagowaniu na znacznie wcześniejszym etapie na wyłaniające się problemy gospodarcze.

Ponieważ – jak się zdaje – mój dodatkowy czas dobiega końca, w uwagach końcowych odniosę się do kwestii nierównowagi makroekonomicznej. Jest to drugi kluczowy aspekt wzmocnionej polityki gospodarczej. Ogólnie rzecz biorąc, podzielam poglądy pana posła sprawozdawcy w tej sprawie.

Na zakończenie chcę tylko powiedzieć, że kryzys finansowy wyraźnie dowiódł, że stałego wzrostu gospodarczego w ostatnich dziesięcioleciach nie można uważać za rzecz oczywistą. Dzisiaj najgorsze może być już za nami. Ożywienie gospodarcze postępuje, ale wciąż nie jest stabilne i samo postępować nie będzie. Problem bezrobocia w dalszym ciągu się nie zmniejszył. To samo odnosi się do konsolidacji finansów publicznych, która jest warunkiem koniecznym zrównoważonego rozwoju. Bez względu na to, jakie znaczenie miały bodźce fiskalne dla ożywienia gospodarczego, dwa lata kryzysu przyczyniły się do zaprzestania ponad dwudziestu lat konsolidacji finansów publicznych.

Te chmury będą przesłaniać krajobraz naszej gospodarki w ciągu najbliższych lat. Musimy zrobić wszystko, co leży w naszej mocy, by oczyścić niebo i przywrócić wzrost gospodarczy. Dlatego też nie ma czasu na postępowanie po staremu. Jest natomiast czas na zmianę tempa działań na rzecz zrównoważonego wzrostu i tworzenia miejsc pracy.

Sophie Auconie, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pozwolę sobie najpierw pogratulować i podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Giegoldowi, który wykonał pracę wysokiej jakości i wykazał gotowość do wysłuchania opinii sprawozdawców z innych grup.

To sprawozdanie, będące odpowiedzią Parlamentu Europejskiego na roczny raport Komisji Europejskiej w sprawie strefy euro i finansów publicznych, zawiera wiele analiz i wniosków. Oczywiście w dużym stopniu naznaczone jest wielkim wydarzeniem z 2009 roku, czyli kryzysem gospodarczym i finansowym, który jest bez wątpienia najpoważniejszym kryzysem w Unii Europejskiej od momentu jej powstania.

Z tego kryzysu wyciągnęłam dwa najważniejsze wnioski. Pierwszy, że unia gospodarcza i walutowa okazała się bardzo użyteczna. Euro, stabilna wspólna waluta, odegrała rolę faktycznej osłony pieniężnej. Dzięki przynależności do strefy euro więcej niż jedno państwo zdołało uniknąć dewaluacji krajowej waluty, która wywołałaby jeszcze bardziej drastyczne skutki kryzysu. Strefa euro stała się jeszcze bardziej atrakcyjna, czego dowodem jest przypadek Islandii.

Ponadto aktywna i elastyczna polityka pieniężna EBC, który przekazał większe kwoty na podniesienie płynności instytucji kredytowych, odegrała istotną rolę w utrzymaniu płynności finansowej banków europejskich.

Pierwszy wniosek jest więc następujący: podczas gdy często powtarzamy, że Europa została zbudowana na kryzysach, obecny dowodzi, że Europa gospodarcza jest skuteczna, a zarazem niezbędna.

Z niego wyciągnęłam drugi wniosek, że powinniśmy udoskonalić europejski ład gospodarczy. Obecnie jedyną rzeczywiście europejską polityką gospodarczą jest polityka pieniężna. Koordynacja polityki budżetowej ma charakter ograniczony. Niemniej jednak w strefie euro – jest o tym także mowa w sprawozdaniu – w której mają się znaleźć wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, należy doprowadzić do skutecznej poprawy ładu gospodarczego w każdym aspekcie polityki gospodarczej.

Należy zacząć od monitorowania makroekonomicznego, i finansowego, nad którym prowadzimy w Parlamencie Europejskim wzmożone prace. Musi ono być uwzględnione w pakcie na rzecz stabilności i wzrostu jako prawdziwy instrument koordynacji fiskalnej. W czasie obecnego kryzysu znaczny spadek dochodów, bodźce podatkowe w ramach planu naprawy gospodarczej i stabilizatory gospodarcze doprowadziły do zachwiania równowagi budżetowej państw członkowskich.

Zmniejszenie długu publicznego jest zobowiązaniem podstawowym, ponieważ dotyczy przyszłości naszych dzieci. Bądźmy surowi, ale też pomysłowi. Zastanówmy się nad nową europejską polityką fiskalną, rozważmy kwestię euroobligacji i wykażmy się odwagą w sprawie europejskiego ładu gospodarczego.

Liem Hoang Ngoc, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła Giegolda jest szczególnie istotne, jeśli wziąć pod uwagę obecną debatę makroekonomiczną. To sprawozdanie jest tym bardziej istotne, że jego autorem jest niemiecki poseł do Parlamentu Europejskiego, który chciał zwrócić uwagę Europejczyków na zakłócające skutki dla państw strefy euro niemieckiej strategii ograniczenia kosztów pracy w systemie jednej waluty.

Niemiecki rząd jest w rzeczywistości o krok od pociągnięcia strefy euro i całej Unii Europejskiej w kierunku ogólnej deflacji płac ze szkodliwymi konsekwencjami makroekonomicznymi. Szczególnie wobec braku spójnych funduszy strukturalnych i wystarczających zasobów budżetowych i w świetle braku możliwości dewaluacji państwa członkowskie z deficytem na rachunku obrotów bieżących są skazane, w celu przetrwania, do ograniczania płac i zmniejszania zakresu świadczeń w ramach systemów zabezpieczenia społecznego.

Rezultatem jest przede wszystkim osłabienie popytu wewnętrznego, które już od drugiego kwartału 2008 roku doprowadziło do ujemnego wzrostu i to jeszcze przed rozpoczęciem kryzysu płynności. Po drugie, obserwujemy wzrost zadłużenia gospodarstw domowych i osób o skromnych dochodach i środkach, których siła nabywcza przestała wzrastać. Ich zadłużenie zaciągnięte na nabycie domów, podsypane przez całą maszynę deregulacji finansowej, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii i Irlandii, przyniosło katastrofalne skutki, które obserwujemy w przypadku kryzysu na rynku kredytów hipotecznych o najniższym ratingu.

Panie i panowie! Słuchając debat w komisji, dochodzę do wniosku, że większość posłów – jak się zdaje – zapomina o wnioskach płynących z tego kryzysu. Tego kryzysu wcale jeszcze nie mamy za sobą. Obecna poprawa jest tym bardziej niestabilna, że w Europie w dalszym ciągu stosuje się deflację płac i Komisja, ale także przewodniczący Eurogrupy i prezes Europejskiego Banku Centralnego – którego wystąpienia słuchaliśmy w poniedziałek – wzywają państwa członkowskie do wcześniejszego przyjęcia polityki na rzecz wyjścia z kryzysu porównywalnej do prawdziwie rygorystycznych planów oszczędności budżetowych.

Taka polityka grozi zduszeniem wzrostu w zarodku, gdy zaledwie pojawiły się pierwsze jego pozytywne oznaki, nawet jeśli wskaźniki wykorzystania mocy produkcyjnych pozostają na niskim poziomie. Taka polityka nie doprowadzi do zmniejszenia deficytu w Grecji, Hiszpanii ani w żadnym innym miejscu, ponieważ oczekiwania związane z wpływami z podatków również się nie zrealizują. Będzie się ona tylko przyczyniać do nasilenia bezrobocia i napięć społecznych.

Zasadniczym celem sprawozdania pana posła Giegolda było zwrócenie uwagi na niektóre z tych zaburzeń równowagi makroekonomicznej. Niestety, w wersji ostatecznej, z poprawkami zgłoszonymi przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, nie znalazła się w nim krytyka deflacji płac. Niemniej jednak, ogólnie rzecz biorąc, debata zapoczątkowana przez pana posła Giegolda może okazać się korzystna w czasie, gdy neoliberalne dogmaty zakwestionowane przez kryzys znów zaczęły obowiązywać w Parlamencie Europejskim, w Radzie i Komisji.

Ramon Tremosa i Balcells, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym pogratulować panu posłowi sprawozdawcy Sciclunie – który ma ogromną wiedzę o bankach centralnych – i panu posłowi Giegoldowi. Prowadziliśmy z nimi długie rozmowy i ostatecznie uzgodniliśmy wiele kompromisowych poprawek.

Chciałbym dziś wypowiedzieć się na temat euro. Pragnę zwrócić uwagę wszystkim państwa, że jestem w polityce nowicjuszem: jeszcze dziewięć miesięcy temu prowadziłem zajęcia z makroekonomii na uniwersytecie w Barcelonie. Jesienią 2008 roku wraz z moją rodziną mieszkaliśmy w Londynie, w związku z pracą naukową, i byłem bezpośrednim świadkiem gwałtownego spadku wartości funta szterlinga, o 30 % w ciągu kilku tygodni. Niemal w jednej chwili wszyscy moi angielscy koledzy stali się ubożsi, a funt do dziś nie odzyskał swojej wartości. Wobec takiej dewaluacji funta nawet nie chcę myśleć, jaka byłaby dziś wartość pesety, gdybyśmy w dalszym ciągu nosili ją w portfelach.

Te dwa lata strasznego ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego dowodzą, że dzięki euro mamy silnie ugruntowaną stabilność. Jest to w istocie jedyna z najbardziej liczących się zachodnich walut, która nie przyczyniła się do zubożenia jej użytkowników.

Euro, mówiąc obrazowo słowami brytyjskiego finansisty Davida Marsha, okazało się bezpieczną przystanią chroniącą przed ogromnymi falami wywołanymi ogólną zawieruchą finansową. Ten cieszący się powszechnym uznaniem specjalista w dziedzinie finansów publicznych, od wielu lat zdeklarowany eurosceptyk, 12 miesięcy temu wydał książkę zawierającą pochwały pod adresem euro, które uznał za sukces i przysługą globalną walutę.

Dziś mamy do czynienia nie z kryzysem euro, lecz z kryzysem fiskalnym niektórych państw członkowskich, który przyczynia się do problemów jednolitej waluty. Euro jest doskonałym przykładem unii walutowej badanej i podziwianej przez elity gospodarcze Chin, Indii, Brazylii i Rosji. Euro nie stanowi zagrożenia dla gospodarek państw regionu Morza Śródziemnego. Euro daje tym gospodarkom możliwość stałego korzystania z dobrych, reformatorskich i nowoczesnych praktyk stosowanych w państwach Europy Środkowej.

Sprawozdanie będące przedmiotem naszej dzisiejszej debaty zawiera ostrą krytykę interwencji państwa w chińską walutę. Jej sztuczna dewaluacja przyczyniła się do powstania ogromnej nierównowagi globalnej, która jest jedną z przyczyn tego kryzysu.

My, w strefie euro, nie możemy karać krajów, które najczęściej eksportują. Historia kryzysów finansowych pokazuje nam, że po przywróceniu stabilności finansowej ożywienie gospodarcze osiąga się w miarę rozwoju eksportu.

Prawdą jest, że Niemcy muszą ponownie rozpocząć konsumpcję i jako siła napędowa gospodarki zrobić więcej dla wzrostu gospodarczego w Europie. Niemniej jednak w żadnym razie nie wolno osłabiać jej potencjału eksportowego. Jestem posłem o liberalnych przekonaniach, reprezentującym Katalonię, i mój region – z którego pochodzi 28 % eksportu Hiszpanii – ma również bardzo wysoki udział, prawie 30 %, w eksporcie mającym wpływ na produkt krajowy brutto. Tych, którzy wnoszą największy wkład, nie należy karać.

I wreszcie, euro jest obecnie bardzo prestiżową walutą na całym świecie, ale trzeba dołożyć nieco więcej starań, żeby była ona przejrzysta. Panie prezesie Trichet! Należałoby publikować stenogramy obrad Europejskiego Banku Centralnego, tak jak robi się to w Stanach Zjednoczonych, Japonii i Szwecji.

Philippe Lamberts, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Ponieważ chciałbym, żeby pan komisarz Rehn dobrze mnie słyszał i wyraźnie rozumiał, będę mówić po angielsku.

Chciałbym, z miejsca, w którym znajdujemy się dzisiaj, spojrzeć w przyszłość. Jak się przedstawia sytuacja? Otóż mamy ogromne i nie zrównoważone deficyty publiczne i uprzedzam, Zieloni nie akceptują tego rodzaju deficytu.

Po drugie, nie możemy lekceważyć tego, że mamy już ogromne i pogłębiające się nierówności społeczne: 16 % Europejczyków żyjących poniżej poziomu ubóstwa to nie jest mało, 40 % młodych bezrobotnych Hiszpanów w wieku poniżej 25 lat to także niemało. Takich przykładów mogę podać więcej.

Oprócz tego mamy do czynienia ze zmianami klimatycznymi i niedoborem zasobów, a to wszystko znaczy, że potrzebne są inwestycje w infrastrukturę, w edukację, badania i innowacje itd.

Dlatego naszym zdaniem naprawdę powinniśmy włączyć inny bieg.

Po szczycie w lutym pan prezydent Herman Van Rompuy powiedział, że należy zdecydowanie zwiększyć i udoskonalić koordynację polityki makroekonomicznej. Oczywiście. A co to oznacza? Oznacza to, rzecz jasna, że w sferze wydatków budżetowych musimy w większym stopniu korzystać z opinii ekspertów w ramach przeglądów partnerskich, przeprowadzać więcej kontroli *ex ante*. W Grecji 4 % PKB przeznaczają się na wydatki wojskowe. Siły powietrzne tego państwa pod względem wielkości dorównują Luftwaffe. Pytam, po co? Takie małe państwo, a zbroi się na taką ogromną skalę.

Niemniej jednak, jeżeli będziemy zwracać uwagę jedynie na stronę wydatków, nie odniesiemy sukcesu. Musimy także przyjrzeć się i bardzo poważnie zająć koordynacją naszych wpływów podatkowych – czyli co musimy zrobić? Musimy przenieść ciężar wpływów podatkowych z dochodów z pracy na inne formy dochodów, między innymi dochody kapitałowe. Musimy zadbać o efektywne wpływy z przedsiębiorstw – efektywne, nie tylko na papierze – a to wiąże się z obowiązkiem sprawozdawczym każdego państwa w związku ze wspólną skonsolidowaną podstawą opodatkowania.

Musimy wprowadzić podatek od transakcji finansowych, musimy wdrożyć podatek węglowy, zarówno w celu zmiany zachowań, jak i zapewnienia dochodów. I nie możemy tego robić, prosząc jedynie państwa o koordynację polityki. Konieczna jest większa integracja. Jeśli tego nie zrobimy, okaże się, że nasze rządy nie są zdolne do zaspokojenia potrzeb wynikających z zapewnienia równowagi budżetowej, a jednocześnie potrzeb społecznych i inwestycyjnych.

Uważam więc, że Europa znajduje się obecnie w punkcie krytycznym. Ma do wyboru albo większą integrację, nie tylko koordynację, albo upadek. Wniosek, który wyciągam z konferencji w Kopenhadze, nie dotyczy tylko braku porozumienia w sprawie klimatu, ale też tego, że Europa dowiodła, że się nie liczy, jeśli nie działa

razem. Zbyt wiele czasu poświęcamy koordynacji, a zbyt mało wspólnemu działaniu. I to byłby nasz wkład w tę debatę.

Kay Swinburne, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Pochodzę z państwa członkowskiego spoza strefy euro i nie jestem pewna, czy mój głos będzie miał istotne znaczenie w tej debacie w świetle uwag moich koleżanek i kolegów. Obecnie wiele osób uważa, że problem dotyczący strefy euro powinien być rozwiązywany przez jej członków.

Jednakże euro nie istnieje w odosobnieniu. Jest walutą funkcjonującą na światowym rynku i miał na nią, podobnie jak na waluty państw spoza strefy euro, negatywny wpływ globalny kryzys finansowy i gospodarczy. Sposób zarządzania finansami w naszych państwach w latach dobrej koniunktury ma zdecydowany wpływ na naszą zdolność reagowania i pokonania recesji obecnie. Wiele osób zauważyło, że są powody, dla których Niemcy mają zupełnie inny deficyt budżetowy niż Grecja. Jakkolwiek oba państwa łączy wspólna waluta, w znacznym stopniu różnią się one pod względem postaw wobec oszczędzania i wydatkowania środków finansowych. Przystąpienie do unii walutowej nie jest równoznaczne z całkowitym ujednoliceniem odmiennych kultur i tradycji polityki fiskalnej.

Wielka Brytania ma ze swojej perspektywy wiele do powiedzenia na temat różnic w polityce fiskalnej. My także nadmiernie napompowaliśmy sektor publiczny, wydawaliśmy i wydawaliśmy w dobrych latach, zaciągaliśmy coraz więcej pożyczek, tworząc zadłużenie, i nawet trudno nam określić, kiedy się okazało, że dobre czasy minęły bezpowrotnie. Zbudowaliśmy kulturę, w której rzekomo szanowany brytyjski ekonomista nie dalej jak w ubiegłym tygodniu stanął przed jedną z naszej komisji i stwierdził, że rządy mogą wyczarować pieniądze.

Zasadniczo pieniądze na finansowanie sektora publicznego nie pojawiają się za sprawą czarów. Pochodzą z wpływów podatkowych z sektora prywatnego. Niemcy zdają sobie z tego sprawę. W ramach swojej polityki w ostatnich latach koncentrują się na wykorzystywaniu wydatków sektora instytucji rządowych i środków zachęcających do wspomagania ożywienia sektora prywatnego. W związku z tym znajdują się na dobrej drodze do pokonania recesji. Ostatecznie sektor publiczny wykonał swoje zadanie w czasie kryzysu. Wybawił banki z trudnej sytuacji i zwiększył pomoc, gdy podupadł sektor prywatny. Teraz nadeszła kolej na sektor prywatny, którego zadaniem jest uzupełnienie szkatuły.

Wady działań oszczędnościowych, które doprowadzą do pozbawienia miejsc pracy w sektorze publicznym ciężko pracujących ludzi należy przełożyć na większe możliwości dla przedsiębiorstw rozpoczynających działalność, wykorzystując ducha przedsiębiorczości poprzez obniżenie kosztów uruchamiania działalności dla przedsiębiorstw, aby mogły one tworzyć rentowny sektor prywatny, niezbędny do wyciągnięcia wszystkich naszych krajów z zapaści, w której znajdują się teraz. Wszystkie te państwa, które prowadziły nie zrównoważoną politykę gospodarczą w ciągu ostatnich kilku lat - wśród nich to, które ja reprezentuję - muszą sobie uświadomić, że zmiany są niezbędne i nieuniknione.

Jürgen Klute, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Chciałbym skorzystać z okazji i przedstawić sytuację w Grecji z innej perspektywy, ponieważ uważam, że kryzys w Grecji pozwala nam przeanalizować status polityczny w strefie euro. Przede wszystkim jednak chciałbym nawiązać do apeli pani kanclerz Niemiec, Angeli Merkel, która nawołuje do wykluczenia Grecji ze strefy euro, jeśli zaistnieje taka potrzeba.

Moja grupa, Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordycka Zielona Lewica uważa, że wniosek ten jest całkowicie absurdalny. Z jednej strony mówimy o wspólnocie, w której łączą wspólne losy i jeśli mówimy to poważnie, to z drugiej strony nie możemy wzywać do wykluczenia z niej państwa członkowskiego podczas pierwszego kryzysu, dużego czy umiarkowanego, który nas dotknął. Cóż za niedorzeczność! Byłoby to przyznaniem się do porażki i składaniem pokornego ukłonu przed sektorem finansowym.

Sektor finansowy bez żadnych skrupułów pozwoli się wybawić z kryzysu podatnikom, a teraz prosi się nas o odmowę tego rodzaju pomocy Grecji. Trudno będzie wytłumaczyć emerytom i pracownikom w Grecji, a także w pozostałych państwach borykających się z konsekwencjami kryzysu – według mediów, Portugalia jest kolejnym państwem, które trzeba będzie objąć kontrolą – dlaczego teraz na nich spadł obowiązek ponoszenia kosztów, chociaż udzielili już wsparcia bankom z wnoszonych przez siebie podatków. Obranie tej drogi byłoby równoznaczne ze skierowaniem projektu europejskiego w przepaść.

Mimo uzasadnionych słów krytyki pod adresem Grecji - posłowie greccy mają świadomość, jak wiele jest w ich państwie do zrobienia – nie jest ona bynajmniej wyłącznie odpowiedzialna za kryzys. Chciałbym tylko

zwrócić uwagę, że większość decyzji dotyczących polityki finansowej w strefie euro przekazano do Europejskiego Banku Centralnego. Euro nie może być odpowiedzią na różne poziomy wydajności w poszczególnych gospodarkach. Główni eksporterzy, tacy jak Niemcy, zmuszają Greków do polityki uległości w sferze gospodarczej. Dlatego też jest to także kryzys unijnej polityki gospodarczej i polityki w zakresie konkurencji.

Właśnie z tego powodu domagamy się zniesienia zakazu pomocy finansowej dla państw członkowskich UE. Państwa członkowskie strefy euro powinny udostępniać pożyczki, Europejski Bank Centralny powinien kupować wierzytelności w taki sam sposób, jak zrobiła to Służba Federalna w USA, a swapy kredytowe powinny być zakazane. Tego się domagamy.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

PRZEWODNICZY: PÁL SCHMITT

Wiceprzewodniczący

Nikolaos Salavrakos, w imieniu grupy EFD. – (EL) Panie przewodniczący! W dniu 25 marca przypadają urodziny Europie i Grecji. Właśnie w dniu 25 marca 1957 r. narodziła się Unia Europejska stworzona na mocy traktatu rzymskiego. W dniu 25 marca 1821 r. narodziła się Grecja.

Dziś, w dniu swoich urodzin, Europa i Grecja przechodzą próbę: Europa pod względem spójności, a Grecja – swojej gospodarki. Wszyscy w tej Izbie wiedzą, że z piętnastu krajów strefy euro, sześć ma wysoki dług publiczny i deficyt finansowy. Wszystkim w tej Izbie wiadomo, że we wszystkich trzydziestu krajach należących do OECD zadłużenie o ponad 100 % przekracza PKB i jest o 30 % wyższe niż w 2008 roku. Nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki w czasie tego ogromnego kryzysu gospodarczego, z którym mamy do czynienia, podejmuje się próby rozwiązania problemów przede wszystkim poprzez drukowanie pieniędzy.

Wiemy też, że Grecja zastosowała środki oszczędnościowe w stopniu eksploatującym jej obywateli do granic możliwości. Wiele osób powie, że dobrze to robi Grecji, że powinna zapłacić za swoje błędy. Owszem, niektórzy za taki stan rzeczy muszą być pociągnięci do odpowiedzialności. Niemniej jednak nie możemy zapominać, że grecki przywóz produktów z innych państw europejskich, zwłaszcza Niemiec, o 15 miliardów euro przekracza wartość wywozu.

Chciałbym zatem prosić przywódców Unii Europejskiej, żeby wzięli pod uwagę, że zajęcie się kwestią spekulacji przyczyni się do powstania sytuacji geopolitycznej w szerszym kontekście politycznym.

Przewodniczący. – Dziękuję panu posłowi. Pana czas minął. Uprzejmię proszę o przestrzeganie czasu przyznanego na wystąpienia.

Werner Langen (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zabrać głos w kwestii formalnej. Posłowie chcą głosować w tej sprawie później i będziemy mieć poważne trudności, jeśli nie będziemy przestrzegać czasu przeznaczonego na wystąpienia.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie prezesie Trichet! Przede wszystkim chciałbym pogratulować panu osiągnięć z ostatnich lat. Musi pan jednak mieć także świadomość, że setki milionów ludzi wstrzymuje obecnie oddech w obawie o euro, a takiej sytuacji w tym pokoleniu się nie spodziewaliśmy.

Po pierwsze, obawiają się oni, co będzie dalej z półrocznymi i rocznymi operacjami refinansowania i czy uda się wycofać z tego pakietu nadzwyczajnych środków utrzymania płynności. Tylko osoby o masochistycznych skłonnościach, gdy chodzi o politykę finansową, mogą nie życzyć panu powodzenia w tym zakresie. Niemniej jednak powodem do niepokoju jest również problem inflacji i w tej dziedzinie osiąga pan duże postępy. Jako Austriak przestrzegałbym przed niemiecką nagonką, która ma tu miejsce. Każdy powinien zdawać sobie sprawę, że Niemcy w przeszłości znacznym stopniu przyczyniały się w do stabilności. Nie należy tego państwa karać teraz za to, że w wielu dziedzinach osiągnęło lepsze wyniki niż inne państwa. Nie można solidaryzować się z ludźmi, którzy byli odpowiedzialni za złe zarządzanie, marnotrawstwo i nadmierne środki administracyjne.

Burkhard Balz (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Jako kontrsprawozdawca z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) w przypadku sprawozdania w sprawie rocznego raportu Europejskiego Banku Centralnego, dotyczącego 2008 roku jestem bardzo zadowolony ze sprawozdania, które mamy przed sobą. Moim zdaniem, w wyniku ścisłej i skutecznej współpracy ze sprawozdawcą, panem

posłem Scicluną, a przede wszystkim z panem posłem Tremosą z Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, opracowaliśmy bardzo wyważony komentarz na temat rocznego raportu EBC za rok 2008. Pan prezes Trichet i pan komisarz Olli Rehn byli takiego samego zdania.

Uważam, że w 2008 roku, który był pierwszym rokiem kryzysu, EBC miał do wykonania szczególnie trudne zadania. Biorąc pod uwagę skalę tych wyzwań, jestem zdania, że EBC działał skutecznie, a przede wszystkim, bardzo ostrożnie. Sprawozdanie pana posła Scicluny jest odzwierciedleniem tego podejścia. Niemniej jednak EBC wcale nie jest w łatwej sytuacji i ta w najbliższej przyszłości raczej się nie zmieni. Z jednej strony jesteśmy jeszcze bardzo daleko od przezwyciężenia kryzysu, z drugiej strony planowane środki regulacyjne stawiają EBC przed nowymi wyzwaniami i problemami. Ważne jest, by EBC w dalszym ciągu zapewniał stabilność strefy euro w najbliższych miesiącach i latach. Jak tankowiec na pełnym morzu – EBC musi utrzymać właściwy kurs.

Z drugiej strony – panie prezesie Trichet, o tej sprawie wspominałem już podczas przedostatniej dyskusji na temat polityki pieniężnej – musi być zachowana niezależność Europejskiego Banku Centralnego, zwłaszcza ze względu na jego przyszły udział w Europejskiej Radzie ds. Ryzyka Systemowego. Ma to zasadnicze znaczenie, ponieważ pan, jako przewodniczący, a także inni członkowie EBC, będziecie bardzo zaangażowani w tę dziedzinę. Ten aspekt powinien być ważnym kryterium w przyszłych ocenach innych działań podejmowanych przez bank centralny. Tę kwestię musimy koniecznie mieć na uwadze podczas analizy raportów w ciągu najbliższych kilku lat.

Gianni Pittella (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie prezesie Trichet, panie komisarzu, panie i panowie! Król jest nagi! Powaga sytuacji została dokładnie scharakteryzowana. Teraz warto skupić się na sposobach postępowania, a pierwszym może być tylko europejski ład gospodarczy. Jeśli go zabraknie, system gospodarczy nie będzie się rozwijał, a dług będzie jeszcze mniej zrównoważony.

Grecji koniecznie trzeba udzielić wsparcia i pomocy, a potencjalnego efektu domina należy unikać w przypadku tych państw europejskich, których gospodarki charakteryzują się niskim poziomem konkurencyjności i podwyższonymi poziomami zadłużenia. W działaniach na rzecz zapewnienia rzeczywistego ładu europejskiego należy przyjąć trzy cele: 1) politykę na rzecz rozwoju, 2) instrumenty finansowe, odpowiednio dostosowane do potrzeb związanych z utrzymaniem wzrostu gospodarczego i 3) politykę w zakresie zarządzania kryzysowego.

Dziś rano słyszałem wiele wypowiedzi, w których mówcy wychwalali zalety euro. Bardzo dobrze, oczywiście zgadzam się nimi, ale dlaczego nie pomyśleć o euro jako o walucie, która nie tylko wybawia nas od inflacji, ale za pomocą w pewnym sensie pozornego i gwarantowanego długu zapewnia nam również większą płynność w celu rozpoczęcia poważnego europejskiego programu inwestycyjnego, w drodze emisji euroobligacji? W zakresie, w jakim rzecz dotyczy zarządzania kryzysowego, popieram koncepcję utworzenia Europejskiego Funduszu Walutowego, gdyż byłoby to rozsądne rozwiązanie.

Panie i panowie! Chciałbym na zakończenie powiedzieć, i podkreślić to wyraźnie, że na tym etapie gra na zwłokę, unoszenie się z prądem, czekanie aż skończy się długa noc nie ma sensu. „Europa według Don Abbondio” jest nie dla nas. Jeśli Europa nie wykazuje odwagi dzisiaj, to kiedy będzie musiała ją wykazać?

Sharon Bowles (ALDE). – Panie przewodniczący! Mieliśmy w komisji bardzo trudny tydzień wspólnie z panem prezesem EBC, przewodniczącym Eurogrupy i kandydatem na wiceprezesa EBC. Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że silniejszy nadzór nad państwami członkowskimi i zapewnienie rzetelnych danych statystycznych, to podstawowe warunki, które muszą zostać spełnione, by możliwa była wczesna interwencja.

Prace w tym zakresie już się rozpoczęły, między innymi w celu przyznania Eurostatowi uprawnień do audytu, a komisja z niecierpliwością czeka, aż będzie mogła odegrać w większym stopniu pomocną rolę.

Jednak poza paktem na rzecz stabilności i wzrostu są inne czynniki, które także należy uwzględnić. Większa koordynacja fiskalna powiązana ze stabilnością makroekonomiczną jest również jedną z możliwości. Ale oczywiście była już wypróbowana. Pamiętam awanturę, które rozgorzała w 2001 roku wokół ostrzeżenia, które Irlandia otrzymała od Ecofin w związku z nadwyżką fiskalną. Dzięki tej sytuacji wiemy, jaki jest wniosek: trzymanie dyscypliny w przypadku nadwyżki jest jeszcze trudniejsze niż kontrolowanie deficytu i, podobnie jak na rynkach finansowych, niepowodzenie kończy się kryzysem.

W związku z nierównościami między państwami członkowskimi należy przede wszystkim skupić się na problemie utraty konkurencyjności, która często idzie w parze z powolnym działaniem na jednolitym rynku i brakiem reform strukturalnych, w tym emerytur. Ale to również wcale nie musi prowadzić do deficytu.

I wreszcie, jak powiedział pan poseł Scicluna, zapewnienie płynności przez Europejski Bank Centralny stało się cennym narzędziem w czasie kryzysu, ale nie jest równie użyteczne w realnej gospodarce. Często się zdarza, że jest ona ponownie inwestowana w aktywa przynoszące wyższe odsetki. Ośmielam się twierdzić, że jest ona nawet ponownie wprowadzana do obrotu według stopy repo EBC. Bez wątpienia, w niektórych kręgach takie działanie jest nawet postrzegane jako godne premiowania. Więc pytam: czy naprawdę powinniśmy słuchać prośb takich banków w sprawie nowych terminów wdrażania procesu adekwatności kapitałowej?

Michail Tremopoulos (Verts/ALE). – (EL) Panie przewodniczący! Pozwolę sobie zacząć od stwierdzenia, że jest to ważne sprawozdanie, które zawiera kompromisowe rozwiązania napięć istniejących w Parlamencie Europejskim. Zostały w nim uwzględnione elementy spójności społecznej, których nie ma w podobnych debatach w Parlamencie Europejskim. Powinniśmy je również docenić za to, że jest sygnałem, że polityka całej Unii Europejskiej znalazła się w ważnym punkcie zwrotnym.

Odnosi się ono do roku 2009, natomiast w 2010 roku zachodzą istotne zmiany, które oczywiście dotyczą mojego kraju, Grecji. Można by stwierdzić, że oprócz unii walutowej, potrzebna jest nam również unia gospodarcza i polityczna. Wiele osób zresztą o tym mówiło. Walucie euro powinien towarzyszyć minimalny wskaźnik zabezpieczenia społecznego w zakresie spójności społecznej.

Wynika to z wielu rzeczy, które mówi się w Grecji, jednak większość z nich jest niezgodna z prawdą. Na przykład, nie mogę nie zwrócić uwagi, że wydajność w Grecji nie była o wiele niższa od średniej w UE-27. Wynika to z danych statystycznych Eurostatu: wynosiła ona około 90 % zarówno w roku 2007, jak i 2008.

Wzrost deficytu budżetowego i długu publicznego w Grecji w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat był skutkiem załamania dochodów, spadku dochodów z zagranicy, na przykład z turystyki i transportu ze względu na kryzys i wzrostu wydatków publicznych. Oczywiście marnotrawstwo ma miejsce, ale w sektorze publicznym ludzie są również zatrudniani w różnych formach.

Na pewno to wszystko musi się zmienić, musimy też zabiegać o zastosowanie wskaźnika ochrony socjalnej, a nie zadowolić się ogólnymi apelami o niepodejmowanie żadnych przedsięwzięć, które będą miały ogólny wpływ na niskie dochody. Wydatki i zbrojenia muszą być objęte kontrolą, tak jak wszystkie dziedziny, w których nastąpił znaczny wzrost w ciągu ostatnich dwóch lat, ale też zwłaszcza dochody, które również znacząco spadły. Dochody znacznej części ludzi żyjących na skraju ubóstwa nie mogą się zmniejszyć.

Oczywiście, są to sprawy, które także należy poruszyć w czasie szczytu, który ma miejsce dzisiaj tu, w Brukseli. Jednakże sprawozdanie pana posła Giegolda musi również być sygnałem dla bardziej ogólnej zmiany i uwzględnienia tych opinii w pakiecie. Przede wszystkim nie musimy w żaden sposób uciekać się do nieakceptowanej polityki Europejskiego Funduszu Walutowego, który niezależnie od wszystkiego, ma także deficyt rentowności.

(Oklaski)

Peter van Dalen (ECR). – (NL) Panie przewodniczący! Pan komisarz Rehn i pan prezes Trichet mieli całkowitą słuszość, gdy mówili o obecnej sytuacji. Sytuacja w strefie euro jest bardzo chwiejna i na tyle, na ile ja potrafię ją ocenić, działania powinien tu podjąć Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW). Obecnie MFW jest właściwą organizacją, która powinna udzielić pomocy Grecji w przezwyciężeniu kryzysu. Jeśli ta pomoc nie przyniesie rezultatu, wówczas trzeba podjąć zdecydowany krok i przeciąć węzeł gordyjski. Państwa, które nie przestrzegają zasad obowiązujących w strefie euro, muszą ją opuścić.

Panie przewodniczący! Spróbujmy z tej sytuacji wyciągnąć wnioski. Grecja, kiedy przyjmowała walutę euro była nieprzewidywalna jak wyrocznia delficka. Dane liczbowe, które przedstawiła, były niejasne i mało wiarygodne. Rząd grecki nie może wciąż powtarzać, że inne państwa strefy euro powinny znaleźć rozwiązanie, dlatego że są rzekomo częściowo odpowiedzialne za obecny kryzys w Grecji, ponieważ w ten sposób stawia świat na głowie. Nikt, kto przedstawia błędne dane, nie może wskazywać palcem i oskarżać kogokolwiek innego. Pozwolę sobie zatem zadać panu prezesowi Trichetowi i panu komisarzowi Olliemu Rehnowi konkretne pytanie: czy byliście panowie świadomi, że dane liczbowe, które Grecja przedstawiła w czasie przystępowania do strefy euro, są nieprawidłowe i niekompletne? Jeżeli nie, to czy nie powinniście byli o tym wiedzieć? Mam nadzieję, że otrzymam od panów prostą odpowiedź na to pytanie.

Charalampos Angourakis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od złożenia najlepszych życzeń moim rodakom z okazji 25 marca.

Kapitalistyczny kryzys doprowadził do postępującego pogarszania standardów życia osób pracujących. Jednocześnie stał się on okazją dla posiadaczy kapitału do podejmowania wyborów politycznych szkodliwych dla ludzi pracy. W ramach państwowego terroryzmu stosowanego wobec pracowników plutokracja, przez swoje dążenia do zwiększenia zysków kapitałowych, wypowiedziała prawdziwą wojnę podstawowym prawom socjalnym i płacowym.

Głównym filarem polityki zwalczania inicjatyw oddolnych, prowadzonej przez Unię Europejską i rządy państw członkowskich, jest EBC. Jest to twarda polityka, oparta wyłącznie na kryterium rentowności kapitału. Nieustanne apele, powtarzane od czasu jej powstania, o redukcję płac i przyspieszenie kapitalistycznych restrukturyzacji, trafiły na podatny grunt kapitalistycznego kryzysu.

EBC działał jako asystent mieszczańskiej plutokracji w przenoszeniu ciężaru kryzysu na barki ludzi pracujących. Przekazał ponad 1 trylion euro bankom i grupom monopolistycznym. Dziś jednak wzywa ludzi pracujących do zapłacenia za szkody i zwrotu tych pieniędzy.

Dlatego też należy podjąć bardziej zdecydowaną walkę z imperialistami, walkę o wydostanie się z Unii Europejskiej, walkę o władzę dla ludzi i o gospodarkę dla ludzi, walkę o socjalizm.

Godfrey Bloom (EFD). – Panie przewodniczący! Słuchając wypowiedzi o sukcesie euro, odnoszę wrażenie, że żyję w jakimś równoległym wszechświecie. Spróbujmy zejść na ziemię choć na chwilę.

Na Półwyspie Iberyjskim i w wielu państwach strefy utrzymuje się trwale bezrobocie, bezrobocie wśród młodych ludzi. Od lat wskaźnik bezrobocia wynosi 30-40%. Nie ma ono absolutnie nic wspólnego z kryzysem. Jest to kompletna katastrofa. PKB przypadające na jednego mieszkańca w USA o mile wyprzedza PKB w Unii Europejskiej. PKB w krajach rejonu Pacyfiku jest daleko przed PKB w Unii.

Nie, euro nie odniosło żadnego sukcesu. Już pogrąża się w niepowodzeniach. Rozpada się na naszych oczach. Wystarczy spojrzeć na pewne podstawowe aspekty ekonomiczne. Nie ma pożyczkodawcy ostatniej instancji, dlatego mamy kryzys w Grecji, a tuż za rogiem czai się kryzys w Portugalii. Nie ma pożyczkodawcy. W zarządzaniu walutą jest to niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy jest to optymalny obszar walutowy, czy nie.

Brakuje skoordynowanej polityki fiskalnej, a więc jest ona skazana na niepowodzenie i podupada teraz, w czasie, gdy tu rozmawiamy.

Pozwolę sobie przypomnieć tu wszystkim jeszcze o czymś innym, jeśli można. Istnieją dwa rodzaje ludzi: twórcy fortuny, ci, którzy idą do pracy i wykonują ją w sektorze prywatnym, tworząc dobrobyt, a także inni, którzy wydają fortunę – do nich należą politycy i biurokraci, i tych jest wśród nas zbyt wielu. O wiele za dużo. Jesteśmy uzależnieni od gospodarki i jeżeli w tych strefach walutowych nie zacznie się ograniczać wydatków sektora publicznego, będzie tylko coraz gorzej.

Corneliu Vadim Tudor (NI). – (RO) Do kryzysu w głównej mierze przyczyniła się mafia. Podam państwu kilka przykładów z mojego kraju, Rumunii. Proszę mi wierzyć – jako pisarz i historyk, który prowadzi dziennik i tygodnik, bardzo dobrze wiem, co mówię.

Od 1990 roku około 6 tysięcy firm o łącznej wartości 700 miliardów euro zostało sprywatyzowanych w sposób oszukańczy. Niestety do tej pory zapłacono zaledwie 7 miliardów euro, czyli 1 % tej kwoty. W wielu przypadkach nie przeprowadzono nawet procesu prywatyzacji, lecz dokonano przeniesienia aktywów będących własnością państwa rumuńskiego na rzecz innych państw, innymi słowy, nacjonalizacji. Nie jest to już gospodarka rynkowa, ale gospodarka, w której rządzi prawo dżungli.

Taka sytuacja powtarza się w wielu krajach bałkańskich, w których lokalna mafia połączyła siły z mafią międzynarodową w celu utworzenia kartelu zorganizowanej przestępczości. Tak jak 100 lat temu, Półwysep Bałkański jest beczką prochu. Eksplozja społecznych protestów może szybko rozprzestrzeniać się z Grecji na inne kraje w tym regionie.

W XX wieku mówiliśmy o eksporcie rewolucji, teraz natomiast, w XXI wieku, możemy mówić o eksporcie upadłości. Głód jest najpotężniejszym czynnikiem w podejmowaniu decyzji wyborczych w historii. Musimy przenieść punkt ciężkości z walki z korupcją, która jest do pewnego stopnia pojęciem abstrakcyjnym, na walkę z tymi, którzy są skorumpowani.

Nastroje wśród ludzi są coraz bardziej ponure i jeżeli nie uda nam się położyć kresu nadużyciom finansowym w naszych państwach, szlachetny projekt, którym jest Unia Europejska, rozpadnie się jak zamek z piasku.

Jest jednak pewna nadzieja na ocalenie: na takim historycznym rozdrożu konieczne są radykalne rozwiązania. Mafia musi być nie pod kontrolą, ale pod ziemią.

Werner Langen (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować prezesowi Europejskiego Banku Centralnego, panu Jean-Claudowi Trichetowi, za bardzo owocną pracę w ciągu ostatnich sześciu lat. Oczywiście, chciałbym również podziękować panom posłom sprawozdawcom za przedstawienie sprawozdań, które uzyskały poparcie większości. Panie komisarzu Olli Rehn! Chciałbym panu przypomnieć, że ma pan do wykonania pewne poważne zadania. Liczę na to, że Komisja będzie w końcu miała odwagę w nowym wniosku odnieść się do braków w pakcie na rzecz stabilności i wzrostu. Model ładu gospodarczego z ministrami finansów na czele nie jest w tym wypadku możliwym rozwiązaniem, ponieważ ci ministrowie finansów ponieśli porażkę w przeszłości. Nam potrzebny jest bardziej zautomatyzowany system. Nie potrzebujemy ładu gospodarczego pod kontrolą ministrów finansów. Potrzebny jest nam natomiast automatyczny system reagujący w przypadku zakłóceń, przy wsparciu i pod kierownictwem EBC, i Komisji. Mógłby on być wynikiem szczytu.

Mam dwie uwagi do tego, co powiedział pan prezes Trichet na temat strefy euro. Po pierwsze, jestem bardzo zadowolony, że podkreślił pan potrzebę zachowania naszej konkurencyjności na całym świecie. Chodzi nie tylko o konkurowanie jednego państwa należącego do strefy euro z innym, ale o utrzymanie naszej pozycji w stosunku do USA i Azji.

I po drugie, UE w dużej mierze udało się zbilansować swoje rachunki, dzięki państwom, które wykazały nadwyżkę. Gdyby było inaczej, EBC musiałby zastosować o wiele bardziej rygorystyczną politykę.

Po trzecie, w historii gospodarczej nie ma przykładów państw, które przy spadku liczby ludności osiągnęłyby długoterminowy wzrost na rynku wewnętrznym. Takie państwa muszą eksportować swoje towary.

Na przykład Niemcy miały bardzo słabe początki w unii gospodarczej i walutowej, ale dorównały innym, a teraz są przykładem dla wielu innych państw. To jednak nie wystarczy. Sami mamy wiele do zrobienia w zakresie konsolidacji budżetowej. Ważne jest, by nie lekceważyć pracy, którą należy wykonać. Kto wpadł na pomysł ukarania tych państw, które w znacznej mierze okazały się skuteczne i wykluczenia tych, które nie wypełniły swoich zobowiązań? To nie jest prawdziwa polityka europejska. W związku z tym chciałbym życzyć Komisji odwagi i przekazać moje gorące podziękowania EBC.

(Oklaski)

Anni Podimata (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Pozwolę sobie zacząć od złożenia gratulacji dwóm posłom sprawozdawcom za doskonale wykonaną pracę w tym szczególnie trudnym w momencie.

Prace w ramach jednego z najważniejszych szczytów mają się wkrótce rozpocząć, a tu wciąż jeszcze toczy się wiele zaciekle rozmów wokół tak zwanego problemu greckiego i na temat tego, czy i w jakim zakresie mamy przyjąć europejski mechanizm, który będzie funkcjonował, w razie potrzeby, jako wskaźnik ochrony gospodarki, niezbędny dla utrzymania stabilności w całej strefie euro.

Bez wątpienia, podstawową odpowiedzialność za tę sytuację ponosi Grecja, i w pełni ją na siebie przyjęła. Istnieje jednak jeszcze inny rodzaj odpowiedzialności – odpowiedzialność zbiorowa. Wspólna waluta dała nam wiele, ale ma też poważne wady. Od jedenastu lat funkcjonowania unii gospodarczej i walutowej nie chcemy przyjąć do wiadomości i uznać, że konkurencyjność przyczynia się do podziałów i że znaczne nierówności i dysproporcje między gospodarkami w strefie euro nie mają nic wspólnego ani ze zdolnością do funkcjonowania, ani ze stabilnością strefy euro.

Ataki spekulacyjne, które jak dotychczas skierowane są głównie na Grecję, ale znalazły również swój wyraz zupełnie niedawno w obniżeniu oceny ratingowej Portugalii, i które już zostały skierowane na inne państwa, na przykład Włochy i Hiszpanię, a nikt nie wie, jakie będą ich konsekwencje – wyraźne tego dowiodły.

Jeśli więc chcemy pokazać, że potrafimy poradzić sobie z tą sytuacją, musimy niezwłocznie przyjąć nowy model, bardziej skuteczny model współpracy gospodarczej i ładu gospodarczego, w którym – zwracam się w tym miejscu do pana posła Langena – przestrzega się zasad paktu na rzecz stabilności i wzrostu, ale w którym jednocześnie będzie możliwość wyjścia poza finansową koordynację w jej ścisłym znaczeniu i przejścia do koordynacji gospodarczej, z którą wiążą się dodatkowe kryteria, i osiągnąć cele strategii UE na rzecz zatrudnienia i zrównoważonego rozwoju.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie prezesie Trichet! Waluta euro funkcjonuje od dziesięciu lat i w znacznej mierze zdała egzamin, chociaż obecne zawirowania jeszcze się

nie skończyły. Jestem pewien, że już dziś będziemy świadkami pierwszego ważnego kroku w kierunku rozwiązania europejskiego, z udziałem lub bez udziału Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Łączy nas wspólny los, jak słusznie powiedział pan prezes Trichet. Jeśli przedsięwzięcie się nie powiedzie, alternatywna perspektywa będzie, rzecz jasna, przerażająca.

EBC był opoką, gdy rozpetęła się burza finansowa. Warto jeszcze raz powtórzyć, że euro sprawdziło się w czasie kryzysu finansowego i odgrywało rolę kotwicy w Europie, również dla państw spoza strefy euro.

Dzięki euro możliwe było zapewnienie stabilności i warunków dla tworzenia milionów nowych miejsc pracy i o tym nie wolno zapominać teraz, gdy wszyscy mówią o kryzysie. Winą za problemy Grecji i innych państw strefy euro nie można obarczać euro. Lekkożylna ekspansja wydatków publicznych przyczyni się do problemów bez względu na rodzaj waluty. Chcę zwrócić uwagę, że bez współpracy, której wymaga euro, kryzys gospodarczy byłby znacznie poważniejszy. Mielibyśmy do czynienia ze spekulacją i konkurencyjną dewaluacją ponad 20 walut narodowych.

Wielu z nas ma tego rodzaju doświadczenia, ja sam uczestniczyłem w obradach szwedzkiej komisji ds. finansów nad 500 % stopą procentową. Kryzys w Grecji, oczywiście, świadczy o tym, że pakt na rzecz utrzymania deficytu budżetowego na niskim poziomie musi być bardziej rygorystyczny. Deficyt jest w dalszym ciągu bardzo duży. Potrzebny jest nam lepszy nadzór i koordynacja polityki gospodarczej na szczeblu UE, innymi słowy, koordynacja finansowa zasługująca na to miano.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć kilka słów na temat spekulacji. Czasami sytuacja, w której państwa padają ofiarą spekulacji, tak jak mój kraj w latach 90., jest w gruncie rzeczy dobrą okazją do organizacji działań, które się podejmuje. Kiedy znaleźliśmy się w trudnej sytuacji, do której doprowadził między innymi George Soros, wiedzieliśmy, czego się spodziewać i podjęliśmy niezbędne działania. Będą musieli się nad tym zastanowić ci, których państwa obecnie borykają się z problemami.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Będę unikał tego militarnego języka, którego używał mój przedmówca. Język wojenny nie pasuje do stylu bankowego. Jestem przedstawicielem jedynej chyba w tym Parlamencie grupy politycznej, w której większość delegacji jest spoza strefy euro. Tylko dwie są w eurolandzie. Mój punkt widzenia będzie więc inny.

Liczba 36 może być podsumowaniem wystąpienia pana prezesa Tricheta, ponieważ tylu europosłów przysłuchiwało się jego wystąpieniu. Czy oznacza to, że jesteśmy leniwi? Nie – oznacza to, że tak naprawdę europosłowie nie za bardzo wierzą, że Europejski Bank Centralny może być receptą, remedium, na kryzys, że może być kołem ratunkowym. Pan komisarz Rehn powiedział, że strefa euro jest wartością sama w sobie, a potem mówił o kryzysie w Grecji. Jest to pewną sprzecznością. Grecja przechodzi w tej chwili przez kryzys, ponieważ zbyt wcześnie weszła do tej oazy stabilności. Unikajmy takiej sprzeczności!

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Zgadzam się z moimi koleżankami i kolegami posłami, którzy mówili, że kryzys jeszcze się nie skończył. Sytuacja gospodarcza w wielu krajach jest wyraźnie niekorzystna. Bezrobocie rośnie w większości państw. Działania podejmowane w związku z deficytami przyczyniają się do zaostrzenia kryzysu.

Panie prezesie Trichet, panie komisarzu Rehn! Zwracam się do panów jako do przedstawicieli instytucji. Czy nie zorientowaliście się, że zbliża się kryzys? Przecież jego oznaki były dostrzegalne. Gdy kryzys wybuchł zastanawialiście się teorią, że każdy swoje problemy musi rozwiązywać we własnym zakresie. Natomiast teraz, tutaj jednostajnie powtarzacie słowa: „monitorowanie deficytów” i „rygorystyczne oszczędności w pakcie na rzecz stabilności”.

Moim zdaniem w Unii Europejskiej i w Grecji problemem nie jest utrzymanie dobrego stanu finansów. Przypuszczam, że macie panowie świadomość, że w związku z obowiązkiem spłaty zaciągniętych kredytów takie państwa jak Grecja padają ofiarą spekulantów, ale równocześnie ujawniają się instytucjonalne i polityczne luki w UGW.

W związku z tym chciałbym panom powiedzieć, że potrzebna jest zmiana paktu na rzecz stabilności. Naleganie na stosowanie tego paktu, szczególnie w dobie recesji, z pewnością doprowadzi do wzrostu i zaostrzenia regionalnych i społecznych nierówności, wzrostu bezrobocia i zaprzepaszczenia wszelkich szans na rozwój.

Bastiaan Belder (EFD). – (NL) Panie przewodniczący! Sytuacja, w której zasłużenie znalazła się Grecja i strefa euro, jest godna ubolewania. Pomoc finansowa dla Grecji powinna pochodzić przede wszystkim z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW). Przedstawiciele MFW sami przyznali, że to on jest

najbardziej odpowiednią instytucją do udzielenia pomocy Grecji. Wpływowo gremia Europejskiego Funduszu Walutowego (EMF) kierują się – jak się zdaje – względami politycznymi, w szczególności po to, żeby Europa mogła zachować twarz, gdyby Grecja zwróciła się do MFW. Nie spieszymy się jednak ze zbyt pochopnym tworzeniem nowej instytucji, która miałaby być środkiem zaradczym na brak zgodności z obowiązującymi przepisami. Konieczność i celowość utworzenia EMF są wątpliwe. Sankcje przewidziane w pakcie na rzecz stabilności i wzrostu należy stosować w sposób bardziej aktywny w celu zapewnienia zgodności z przepisami. Teraz naprawdę, ruch należy do Rady. Eurostatowi należy wyznaczyć zakres uprawnień do starannej kontroli danych budżetowych państw członkowskich strefy euro i – tym samym – do kontroli przestrzegania paktu na rzecz stabilności i wzrostu.

Csanád Szegedi (NI). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! To sprawozdanie ma jedną poważną wadę: nie zostali w nim wskazani ci, którzy ponoszą odpowiedzialność. A przecież nie da się położyć kresu kryzysowi gospodarczemu w Europie do czasu zidentyfikowania tych, którzy są za niego odpowiedzialni. Trzeba w końcu powiedzieć, jak jest: kryzys nie został spowodowany przez ludzi utrzymujących się z wynagrodzenia za pracę, ale przez te banki, międzynarodowe korporacje i firmy ubezpieczeniowe, które eksploatują do granic możliwości europejskie społeczeństwa wyłącznie z korzyścią dla siebie.

Jeśli międzynarodowa firma chce uruchomić działalność na terenie Węgier, obecnie sposób postępowania jest następujący: nieodpłatnie otrzymuje teren od samorządu lokalnego, korzysta z niższych podatków i składek, zatrudnia pracowników, którym wypłaca wynagrodzenie na poziomie minimalnym i nawet nie pozwala im tworzyć związków zawodowych. Są to warunki, które doprowadziły do kryzysu wśród osób poszukujących pracy w Europie. Domagamy się, by międzynarodowe korporacje, banki i firmy ubezpieczeniowe wypełniały swoją rolę i przyjęły na swoje barki zadanie rozwiązania i zakończenia kryzysu gospodarczego.

Antolín Sánchez Presedo (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Kryzys, który próbujemy pokonać, jest najgorszy od osiemdziesięciu lat i najbardziej dotkliwy w skutkach od rozpoczęcia realizacji projektu wspólnotowego.

Zaczął się w Ameryce Północnej od kryzysu na rynku kredytów hipotecznych o najniższym ratingu, po upadku Lehman Brothers, teraz znajduje się w trzeciej fazie, po tym, jak doprowadził w Europie do 4 % spadku PKB w 2009 roku, bezrobocia ponad 23 milionów osób i drastycznego pogorszenia się stanu finansów publicznych, z zadłużeniem przekraczającym 80 % PKB.

Europejski Bank Centralny odegrał decydującą rolę w utrzymaniu płynności w systemie za pomocą niekonwencjonalnych mechanizmów przeciwdziałania ograniczeniom w kredytowaniu i w ścisłej współpracy z najważniejszymi instytucjami monetarnymi.

Teraz, kiedy oczekuje się umiarkowanego ożywienia i nie ma presji inflacyjnej, musi on w dalszym ciągu przyczyniać się do przywrócenia aktywności kredytowej i nie stwarzać zagrożenia dla ożywienia gospodarczego poprzez zbyt wczesne lub pochopne wycofanie środków nadzwyczajnych.

Kryzys pokazał nam, że filary monetarne i gospodarcze – będące podstawą polityki pieniężnej – wymagają wzmocnienia. Między innymi trzeba obserwować rozwój cen podstawowych aktywów finansowych i zadłużenia sektora prywatnego w celu zapewnienia stabilności cen i gospodarki w ogóle.

Dwadzieścia państw członkowskich ma obecnie nadmierny deficyt. Istotą konsolidacji finansów publicznych – nieuniknione zadania, które trzeba wykonać w sposób skoordynowany i rozważny – jest przywrócenie popytu, wspieranie inwestycji i sprzyjanie reformom. W ten sposób powstaną warunki do ponownego ożywienia gospodarki, zwiększenia możliwości zrównoważonego wzrostu i tworzenia miejsc pracy. Dzięki doskonalszej unii gospodarczej można doprowadzić do poprawy sytuacji.

Nierówności na świecie należy zniwelować. Unia Europejska jest jednym z najbardziej zrównoważonych regionów, lecz istnieje niebezpieczeństwo, że ten stan rzeczy się zmieni, jeżeli nie zostanie wzmocniona jej konkurencyjność i nie nastąpi rozszerzenie międzynarodowej współpracy walutowej. Nasza zdolność do konkurencyjności na światowym rynku będzie się poprawiać tylko wtedy, gdy wzmocni się wewnętrzna współpraca gospodarcza w dziedzinie konkurencyjności i bilansu płatniczego, w celu skorygowania nierównowagi i różnic w ramach strefy euro.

Wysiłki i odwaga Grecji zasługują na wyraźne i zdecydowane poparcie. Chodzi tu kwestię wspólnych interesów, a niepewność szkodzi wszystkim Europejczykom. Pomocniczość i solidarność to dwie strony

tego samego medalu: europejskiej waluty. Tak jak powiedział pan prezes Jean-Claude Trichet w języku angielskim, francuskim i niemieckim, euro jest czymś więcej niż tylko waluta: jest naszym wspólnym losem.

Powtórzyłem to samo w języku hiszpańskim, który jest jednym z języków Unii Europejskiej używanym na świecie. Swoje wystąpienie zakończyłem hasłem w języku greckim, który najlepiej wyraża nasze wspólne powołanie: Το ευρώ είναι το κοινό μας μέλλον.

Pat the Cope Gallagher (ALDE). – (GA) Panie przewodniczący! Kryzys gospodarczy miał negatywny wpływ na państwa członkowskie w całej Unii Europejskiej. Stopa bezrobocia drastycznie wzrosła w całej Unii, i to wśród młodych ludzi, którzy cierpią najbardziej. Wskutek kryzysu w wielu państwach członkowskich zmniejszyły się środki publiczne. W związku z tym problemem irlandzki rząd podjął zdecydowane działania w latach 2008 i 2009.

Niekontrolowany deficyt Irlandii zbliżał się do 14 % PKB. Działania rządu doprowadziły do stabilizacji deficytu na poziomie 11,6 % PKB w 2010 roku. Te działania, podjęte przez rząd, zdobyły uznanie na rynkach międzynarodowych. Od ostatniego budżetu Irlandii, w grudniu ubiegłego roku, koszty obsługi finansowania zewnętrznego w stosunku do wartości odniesienia ustabilizowały się. Rozumiem więc powody, dla których na posiedzeniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w tym tygodniu, prezes banku centralnego wyraził uznanie i pochwalił działania rządu Irlandii. Na wiele sposobów Irlandia wyprzedziła wiele innych państw pod względem dostosowania fiskalnego. Państwa takie jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, oba z deficytem przekraczającym 10 %, będą musiały wprowadzić istotne dostosowania w celu przywrócenia stabilności finansów.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że Irlandia jest w dalszym ciągu dobrym miejscem na prowadzenie działalności gospodarczej, ponieważ podstawy gospodarki irlandzkiej są ugruntowane i zachowamy 12,5 %...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Zbigniew Ziobro (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Szerzący się kryzys w strefie euro pokazuje na jakie niebezpieczeństwa mogą być narażone projekty gospodarcze, za którymi nie kryje się rachunek ekonomiczny, ale leżą przesłanki ideologiczne, zwłaszcza gdy integracja obejmuje zróżnicowane warunki gospodarcze poszczególnych państw.

Trzeba sobie zadać pytanie, czy niektóre państwa powinny być w danym momencie wejść już do strefy euro. Projekt euro stał się w pewnym momencie projektem nie tyle w pierwszej kolejności gospodarczym, co przede wszystkim politycznym, mającym na celu przyspieszenie integracji europejskiej. Za ten pośpiech europejscy podatnicy mogą dziś w wielu krajach dużo zapłacić. Dobrze byłoby; abyśmy z tej lekcji wyciągnęli wnioski na przyszłość. Euro nie stanowi odpowiedzi na strukturalne problemy poszczególnych gospodarek, nadmierne zadłużenie, brak dyscypliny finansowej. To państwa członkowskie są odpowiedzialne za stan swoich finansów i problemy te powinny być rozwiązane tam, gdzie powstały.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Czytałam sprawozdania z pewnym zdziwieniem, a wypowiedzi których wysłuchałam dziś rano, tylko umocniły mnie w moich przekonaniach.

Z kilkoma wyjątkami w dalszym ciągu pozostaje kwestia ograniczeń budżetowych, zmniejszenia poziomu inflacji i paktu na rzecz stabilności i wzrostu, choć 20 z 27 krajów nie spełnia wszystkich kryteriów.

Prawdą jest, że wiele osób domaga się ładu gospodarczego. Niemniej jednak my chcemy Europy politycznej, w której zapewnia się kontrolę jej wyborów zarówno gospodarczych, jak i społecznych i w której istnieją możliwości podejmowania interwencji w odniesieniu do wyborów pieniężnych.

Grecki kryzys świadczy o jednym: to Niemcy sprawują kontrolę i narzucają swoje wymagania. W Stanach Zjednoczonych bank centralny interweniował bezpośrednio w celu sfinansowania budżetu państwa poprzez zakup obligacji skarbowych. W Europie Europejski Bank Centralny natychmiast zwrócił się po pomoc banków, ale w przypadku Grecji i, ogólnie rzecz biorąc, krajów PIGS – Portugalii, Włoch, Grecji i Hiszpanii – koszty muza ponosić wciąż ci sami, innymi słowy – pracownicy, urzędnicy i emeryci, choć ich państwa również są ofiarami spekulacji finansowych.

Potrzebne są nam nie drobne reformy, ale inna Europa, Europa gospodarcza i społeczna, która przynosi korzyści większości, a nie tylko nielicznym.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Sprawozdanie roczne w sprawie zarządzania strefą euro i finansów publicznych w 2009 roku zawiera szczegółową analizę zarządzania UE podczas światowego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Spadek produkcji gospodarczej w różnych państwach UE doprowadził do drastycznego wzrostu bezrobocia i zadłużenia państw europejskich. Skutki kryzysu w poszczególnych państwach są różne i środki, za pomocą których każde z państw próbowało radzić sobie z kryzysem, także były zróżnicowane. Mimo wysiłków podejmowanych przez instytucje UE, zmierzających do przyjęcia skoordynowanego i wspólnego działania, okazało się, że w niektórych państwach populistyczne rządy bez odpowiedniego poczucia odpowiedzialności za zarządzanie finansami publicznymi znalazły się na skraju katastrofy.

Dlatego też całej Unii Europejskiej trudniej było radzić sobie ze skutkami kryzysu niż innym głównym ośrodkom gospodarczym, takim jak Stany Zjednoczone, Chiny, Japonia i Indie. Okazało się, że całe europejskie otoczenie gospodarcze może być odmienne i szczegółowo uregulowane, ale w porównaniu do konkurencyjnych gospodarek jest to bardzo uciążliwe. W najbliższym czasie musimy zatem, oprócz podejmowania działań zmierzających do konsolidacji finansów publicznych w strefie euro, również dążyć do restrukturyzacji i znacznie uprościć zasady dotyczące środowiska wewnętrznego. Nie powinniśmy zapominać, że tylko sektor produkcyjny generuje zasoby, które są potrzebne do życia całemu społeczeństwu.

Enikő Győri (PPE). – (HU) Panie i panowie! W czasie swojej działalności w 2008 roku Europejski Bank Centralny musiał się zmierzyć z bezprecedensowym wyzwaniem w postaci światowego kryzysu gospodarczego, który zaznaczył się Europie we wrześniu 2008 roku. Kryzys finansowy przekształcił się w kryzys w gospodarce realnej, ponieważ doszło do zamrożenia rynków kapitałowych na skutek braku zaufania, a instytucje finansowe nie udzielały kredytów ani sobie nawzajem, ani przedsiębiorstwom. EBC zareagował szybko i, w moim przekonaniu, adekwatnie do tych zdarzeń finansowych, ale w ocenie środków pomocy związanej z kryzysem nie możemy pominąć godnego ubolewania faktu, a mianowicie dyskryminacji państw spoza strefy euro.

Uważam, że EBC działał niezgodnie z duchem Unii Europejskiej, gdy w szczytowej fazie kryzysu, w październiku 2008 roku, nie określił równorzędnych warunków korzystania z instrumentów utrzymania płynności. EBC uzgodnił kurs wymiany walut ze szwedzkimi i duńskimi bankami krajowymi w celu zapewnienia odpowiedniej płynności euro w systemach bankowych tych dwóch państw. Natomiast w przypadku węgierskich i polskich banków centralnych był wprawdzie gotów zrobić to samo, ale domagał się zabezpieczenia.

Takie postępowanie EBC przyczyniło się, niestety, do narastającej niepewności na rynkach, a w konsekwencji do dalszego pogorszenia sytuacji w tych państwach. Teraz, gdy jesteśmy w trakcie tworzenia nowego systemu finansowego, musimy podjąć kroki w celu zapewnienia, by w przyszłości podobne nierówności nie miały miejsca. Nie możemy zatem wprowadzać przepisów, w których pewna część Unii jest traktowana w sposób mniej korzystny niż inne. Tę koncepcję chcę jeszcze rozszerzyć w związku z tworzeniem Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego, którym obecnie wszyscy się zajmujemy. EBC będzie odgrywać istotną rolę w tej dziedzinie. Kierownictwo w tej Radzie będzie sprawował prezes EBC, musimy więc zadbać o to, żeby państwa strefy euro – a także te, które do niej nie należą, na przykład państwa Europy Środkowej i Wschodniej – otrzymały jednakowe prawa głosu w tej nowej organizacji.

Istnieje niebezpieczeństwo, że jeśli nie podniesiemy głosów przeciwko dyskryminacji, z którą już się spotkaliśmy, nierówne traktowanie stanie się powszechną praktyką nowych organów nadzoru finansowego, a do tego za wszelką cenę nie można dopuścić. Ideały zjednoczenia nie mogą zostać zaprzepaszczone i zastąpione dawnym rozdziwieniem politycznym z podziałami gospodarczymi.

George Sabin Cutăș (S&D). – (RO) Nie ma nic dziwnego w tym, że nadzwyczajne środki, które miały być przyjęte przez Europejski Bank Centralny w czasie kryzysu, znalazły się na centralnym miejscu w jego raporcie rocznym.

W tym kontekście uważam, że Europejski Bank Centralny powinien stale stosować środki zwiększania płynności banków w strefie euro. Niemniej jednak nie możemy zapominać, że państwa członkowskie spoza strefy euro również znalazły się wśród tych, które mocno dotknął kryzys i że interwencja Europejskiego Banku Centralnego w tym obszarze również jest konieczna w formie środków zwiększających płynność.

Ponadto wzrost deficytu budżetowego, długu publicznego i wskaźnika bezrobocia wśród młodych ludzi poniżej 25. roku życia to problemy, które dotyczą większości państw członkowskich Unii Europejskiej.

Pakt na rzecz stabilności i wzrostu przeżywa kryzys tożsamości i wiarygodności, w związku z czym nie ma możliwości skutecznego stosowania jego zasad.

Moim zdaniem należy w sposób mniej automatyczny i jednolity stosować zasady paktu. Potrzebne jest natomiast podejście, w którym weźmie się pod uwagę sytuację każdego państwa członkowskiego i w którym położony zostanie znacznie większy nacisk na długoterminową stabilność finansów publicznych, a w mniejszym stopniu na deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych.

Głównym celem paktu było zapobieganie. Miał on zapewnić wielostronny nadzór budżetowego za pomocą systemu wczesnego ostrzegania. Dlatego też uważam, zgodnie z duchem sprawozdania pana posła Scicluny, że utworzenie Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego, której zadaniem będzie zapewnienie szybkiego ostrzegania przed ryzykiem systemowym lub zagrażającą nierównowagą na rynkach finansowych, jest bezwzględnie konieczne.

Obecny kryzys finansowy i jego pogłębienie się w ostatnim czasie wymaga szybkiego określenia mechanizmów wzajemnego wsparcia, dostępnych na szczeblu UE, przy jednoczesnym wzmocnieniu instrumentów koordynacji między państwami członkowskimi na rzecz wspierania wspólnego ładu gospodarczego. Jeden z głównych wniosków, który płynie z kryzysu, dotyczy konieczności zapewnienia większej odpowiedzialności fiskalnej, a co za tym idzie, procedur monitorowania gospodarczego w celu utrzymywania równowagi budżetowej.

Roberts Zile (ECR). – (LV) Panie przewodniczący, panowie komisarze! Dziękuję. W grudniu ubiegłego roku pan Almunia, który pełnił funkcję komisarza ds. gospodarczych i walutowych, powiedział, że o ile nie wydarzy się nic specjalnego, Estonia otrzyma latem zaproszenie do strefy euro, począwszy od 2011 roku. A jednak wydarzyło się coś specjalnego, i to nie tylko w Estonii, ale w całej strefie euro. Estonia to praktycznie jedyne państwo członkowskie UE, które obecnie spełnia kryteria z Maastricht. Co będzie oznaczało nieprzyjęcie Estonii do strefy euro zgodnie z przepisami? Moim zdaniem będzie to sygnał dla świata finansów, że strefę euro ogarnęła zbyt duża niemoc, by była zdolna przyjąć mały, ale odpowiedzialny pod względem fiskalnym kraj. Ujmując inaczej, na drzwiach klubu strefy euro pojawi się napis, że „klub zamknięto z powodu generalnego remontu”. Jaki byłby to jednak sygnał dla nowych państw członkowskich takich jak moja ojczyzna Łotwa, która jest objęta programem MFW, utrzymuje stały kurs wymiany euro i która w celu wprowadzenia euro dewaluuje swoją gospodarkę dwucyfrowym spadkiem PKB oraz nadzwyczaj wysokim bezrobociem? Byłby to sygnał wywołujący zastanowienie, czemu mamy za wszelką cenę dążyć do spłacenia prywatnego długu wysokim kursem wymiany naszej krajowej waluty, jeżeli dług ten powstał w wyniku kredytów w euro udzielanych przez banki w UE, przykładowo pod zastaw nieruchomości? Dziękuję państwu.

David Casa (PPE). – Panie przewodniczący! 2008 rok był niezwykle ważny dla gospodarki europejskiej, a w rzeczywistości i dla światowej. Był to rok, który charakteryzowała ogromna niepewność co do rozmiarów kryzysu, jaki się wydawał tylko pogłębiać.

Ogromna niepewność dotyczyła również czasu, jakiego będą potrzebowały europejskie gospodarki na naprawę oraz narzędzi, z których powinniśmy korzystać w celu stymulowania tej naprawy.

Nie był to łatwy rok dla EBC, który musiał się zmagać z licznymi problemami. W 2008 roku EBC zajął się wraz z innymi dużymi bankami centralnymi opracowywaniem wspólnego podejścia mającego na celu zapewnienie znacznej krótkoterminowej płynności systemu bankowego, które to podejście EBC okazało się nadzwyczaj skuteczne.

Pod tym względem muszę poprzeć mojego kolegę, który doszedł do słusznego wniosku w kwestii wyników EBC. Zgadza się, że 2008 rok był instrumentalny i osoby odpowiedzialne stanęły na wysokości zadania. Podzielam również niektóre obawy sprawozdawcy, jeśli chodzi o to, że niektóre banki nie dały odczuć klientom cięć stóp procentowych i uważam, że tej sprawie należy się dokładnie przyjrzeć, zatem proszę mieć to na uwadze, panie Trichet.

Ogólnie ujmując, w moim odczuciu jest to niezmiernie wyważone sprawozdanie, wspinała praca mojego maltańskiego kolegi Edwarda Scicluny.

Pervenche Berès (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Niestety, z powodu innych obowiązków, przewodniczący Juncker jak zwykle nie mógł nas zaszczyścić swoją obecnością. To całkiem oczywiste, przykro mi.

Mamy przed sobą dwa bardzo dobre sprawozdania, które pozwalają nam bardziej zagłębić się w dyskusję w tym krytycznym momencie dla strefy euro.

Sprawozdanie pana posła Scicluny dostarcza nam podstaw dla wielu elementów debaty, zwłaszcza w kwestii warunków powołania pańskiego następcy, panie Trichet. Dialog monetarny stanowi istotny element nie tylko z punktu widzenia demokracji, ale też w kategoriach samego funkcjonowania i prowadzenia Europejskiego Banku Centralnego.

Panie komisarzu Rehn! Sprawozdanie naszego przyjaciela, pana posła Giegolda, zawiera pytania kierowane do pana z uwagi na pańskie kompetencje niezależne od kompetencji Europejskiego Banku Centralnego.

W obszarze funkcjonowania strefy euro stoimy w obliczu zagrożenia, jakim jest demontaż naszego wzorca społecznego. Kiedy pański poprzednik, pan Almunia, wydał ocenę dotyczącą 10 lat działalności strefy euro, jeden czynnik był niezaprzeczalnie oczywisty, a mianowicie coraz większa rozbieżność między państwami członkowskimi strefy euro. W takiej właśnie znajdujemy się sytuacji, której autorzy traktatu oraz paktu stabilności i wzrostu nie docenili. Musimy uwzględnić ten fakt.

Musimy go uwzględnić z dwóch powodów. Po pierwsze, aby zrozumieć, że nawet jeżeli zrównoważenie finansów publicznych stanowi podstawowy element, to nie jest on wystarczający. W obliczu krajowych kompetencji państwa członkowskie w naturalny sposób nie mają ochoty na sankcje i stąd ich niedobra koordynacja, ich współpraca. Musimy odkryć tego ducha. To magiczne panaceum, którego potrzebujemy.

Drugim filarem, którego nie można przeoczyć i bez którego nie możemy się obejść jest sprawa fiskalnej harmonizacji. Jak państwu wiadomo, ubolewam, że z tego punktu widzenia w strategii do 2020 roku nawet nie wspomniano o toczących się pracach na rzecz harmonizacji podstawy opodatkowania osób prawnych, które to prace musimy bezwzględnie i zdecydowanie kontynuować.

Sari Essayah (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! W ślad za kryzysem finansowym szybko zwiększyło się zadłużenie publiczne, mimo iż wiele krajów zaczyna przykręcać kurki na rzecz ozdrowienia. Mając do czynienia z ostrym kryzysem gospodarczym, musimy się bardzo skoncentrować na długoterminowym i poważnym braku równowagi w finansach publicznych.

Mamy pakt stabilności i wzrostu, ale problem tkwi w tym, że państwa członkowskie nie przestrzegały go i stąd musimy się teraz uporać z poważnymi deficytami w finansach publicznych. Trzeba zwrócić uwagę na błędne informacje statystyczne w przypadku Grecji, ale sedno problemu tkwi w źle zarządzanej polityce gospodarczej.

My politycy stajemy w obliczu bardzo trudnych decyzji, powolnego wzrostu, starzejącego się społeczeństwa i sytuacji w zakresie zatrudnienia, która poprawia się w sposób zaledwie ospały. Jest tylko kilka leków dla finansów publicznych: zwiększyć dochody z opodatkowania, stymulować wzrost gospodarczy lub zmniejszyć wydatki.

W poszukiwaniu środków zaradczych podstawowe wskaźniki to zrównoważona sytuacja w zakresie finansów publicznych oraz deficyt. Niewystarczająco zrównoważona sytuacja odzwierciedla wysokość wskazanej podwyżki stopy opodatkowania lub obniżki stopy wydatków, aby utrzymać zrównoważoną podstawę finansów publicznych w perspektywie długoterminowej. Aby zapewnić równowagę musimy uznać, że narosłe zadłużenie zwiększy się za sprawą różnicy między stopami oprocentowania a wzrostem produktu krajowego brutto, natomiast starzejące się społeczeństwo to znaczny wzrost wydatków na emerytury i opiekę w nadchodzących latach. Bezwzględny warunkiem stymulowania dochodów w finansach publicznych jest wzrost gospodarczy i zatrudnienie, zwiększenie rentowności usług publicznych oraz wdrożenie środków strukturalnych, które mogą zapewnić przykładowo zrównoważoną sytuację w zakresie systemów emerytalno-rentowych.

W perspektywie długoterminowej duże znaczenie dla równowagi finansów publicznych będzie miał wzrost wskaźnika urodzeń oraz prewencyjna opieka zdrowotna. W trakcie kryzysu gospodarczego apelowaliśmy o lepszą koordynację finansów publicznych i chciałabym zapytać, w jaki sposób pan komisarz Rehn zamierza się tym zająć. Uważam jednak, że bieżącego kryzysu gospodarczego nie można wykorzystywać jako tylnych drzwi wyjściowych dla sprawowania kontroli nad gospodarkami państw członkowskich. Musimy przestrzegać ścisłej dyscypliny budżetowej w finansach publicznych.

Olle Ludvigsson (S&D). – (SV) Panie przewodniczący! Chciałbym uwydatnić trzy główne aspekty sprawozdań, które omawiamy.

Po pierwsze nie powinniśmy poświęcać debaty nad finansami publicznymi sprawom związanym wyłącznie z problemami gospodarczymi. Musimy się również skoncentrować na tym, co możemy uczynić na rzecz zapoczątkowania wzrostu gospodarczego i walki z bezrobociem. W wielu krajach zachodzi konieczność

wprowadzenia cięć w wydatkach publicznych. Jednocześnie jednak ważne jest również zwiększenie dochodów za sprawą wzrostu przez zatrudnienie większej liczby ludzi, którzy będą odprowadzać podatki.

Po drugie doceniam fakt, że pan poseł Scicluna porusza w swoim sprawozdaniu sprawę większej przejrzystości w sektorze finansowym. W tej kwestii pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Przejrzystość to nie tylko znakomity sposób, aby zapobiec szkodliwemu podejmowaniu ryzyka na rynku finansowym. Większa przejrzystość jest również konieczna do celów skutecznego nadzoru oraz publicznego zaufania do instytucji finansowych, co ma ogromne znaczenie.

EBC powinien torować drogę w tym obszarze, podejmując niezwłocznie środki na rzecz zapewnienia większej przejrzystości swojej pracy. Dobrze by było, gdyby na początek opublikowano protokoły z posiedzeń Rady EBC. Otwartość powinna być również podstawową zasadą utworzenia Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego (ESRB). Aby zapewnić skutki zaleceń Rady ds. Ryzyka Systemowego, należy przyjąć podstawową zasadę ich upubliczniania.

Po trzecie cieszę się, że pan Giegold uwydatnia w swoim sprawozdaniu znaczenie walki ze zmianami klimatu i degradacji środowiska, nawet w czasach kryzysu. Nie możemy dopuścić, aby kryzys finansowy spowolnił proces przechodzenia na ekologiczną gospodarkę. Powinniśmy natomiast propagować naprawę gospodarczą za sprawą inwestycji w odnawialne źródła energii, przyjazne środowisku systemy transportowe oraz w rozwój ekologicznej technologii. Tylko dokonując takich inwestycji możemy zapewnić zrównoważony wzrost gospodarczy w perspektywie długoterminowej.

Frank Engel (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Rok 2009 był bez wątpienia najtrudniejszym rokiem dla euro od czasu wprowadzenia tej waluty, ale był też najbardziej przydatny. Bez euro Unia Europejska pogrążyłaby się w wojnie konkurencyjnych dewaluacji na tle kryzysu. Brak stabilności monetarnej w 2009 roku mógłby osłabić polityczną rzetelność Unii Europejskiej.

Dzięki euro uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby uporać się z ciągłym brakiem równowagi w obszarze kursów walutowych i polityki pieniężnej. Ale na jak długo jeszcze? Dzisiaj mamy nadzieję na lepsze zarządzanie europejską walutą, modląc się o nie – zarządzanie bardziej restrykcyjne, widoczne i reagujące.

Faktem jest, że próby przejęcia przez kraje kontroli nad głównymi zasadami euro nie przyczyniają się do prawidłowego zarządzania europejską gospodarką i polityką pieniężną. Tylko solidarność może ograniczyć spekulacyjną działalność, której ofiarą padła dzisiaj Grecja i która może dotknąć w każdej chwili inne kraje ze strefy euro.

Solidarność idzie ręką w rękę z rzetelnością gorących rynków długów państwowych. Polityczne wykręty ostatnich tygodni zaszkodziły nie tylko Grecji. Podważyły one poważnie zaufanie do euro. Brak pomocy dla krajów znajdujących się w niebezpieczeństwie podważa monetarną stabilność całej strefy euro.

Poza środkami na sytuacje kryzysowe, wyposażyć w końcu walutę euro w środki, których potrzebuje. Potrzebujemy skoordynowanego europejskiego rynku obligacji, aby uniknąć zatorów powodowanych zbyt licznymi długami państwowymi w zbyt wielu krajach i jednocześnie o zbliżającym się terminie spłaty. Potrzebna nam jest reprezentacja poza strefą euro na wszystkich szczeblach, we wszystkich organach, w tym w instytucjach finansowych. Czemu przewodniczącego Eurogroupy nie ma w G-20?

Pogódźmy się również z faktem, że nowi członkowie chcą jak najszybciej przystąpić do strefy euro. Musimy ich przyjąć z entuzjazmem i nie powinniśmy być małostkowi. Rozmyślanie nad wykluczeniem członków strefy euro równa się porzuceniu ambicji w kierunku silnej pozycji Europy na świecie. Rozszerzanie strefy euro musi iść ręką w rękę z wdrożeniem instrumentów potrzebnych do zapewnienia prawdziwej unii gospodarczej: koordynacji polityk budżetowych oraz harmonizacji polityki gospodarczej i fiskalnej. Taka jest cena dalszego powodzenia euro.

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Kryzys jest chorobą, która zazwyczaj prowadzi nie tylko do uzdrowienia, ale także do wzmocnienia i stworzenia mechanizmów odpornościowych. Może też doprowadzić do tak zwanych powikłań, a nawet pewnych trwałych uszkodzeń organizmu. Zastanówmy się, jak doszło do tej choroby, którą nazywamy kryzysem.

W większości przypadków choroba jest efektem różnych zaniedbań związanych z naszym organizmem bądź przychodzi z zewnątrz. Przyczyną kryzysu jest działanie niezgodne z zasadami rynku, działanie spekulacyjne. Sam rynek nie jest w stanie ich odrzucić, zniwelować czy ograniczyć, jeśli nie ma odpowiedniego nadzoru i monitoringu przebiegu procesów, a w szczególności w sytuacjach nietypowych na rynku. Dotychczas rynki finansowe były monitorowane i nadzorowane głównie przez instytucje państwowe,

narodowe. Globalizacja doprowadziła do stworzenia światowych instytucji finansowych, globalnego rynku finansów. Nie stworzono natomiast adekwatnych światowych, regionalnych, w naszym przypadku europejskich, instytucji nadzoru i monitoringu tych rynków.

Rynek nie kieruje się wartościami, ale przede wszystkim osiągnięciem zysku za wszelką cenę. Kryzys nie rozpoczął się w 2008 roku od załamania na rynkach finansowych, ale w 2007 roku od kryzysu na rynkach żywnościowych oraz od zachwiania rynku energetycznego, który jest sterowany instrumentami politycznymi. Sytuacja w Unii Europejskiej to grzech nieprzestrzegania ustalonych powszechnie przyjętych zasad paktu stabilizacji i wzrostu.

Szkoda, że ostrzeżenia płynące ze strony Komisji były zbyt delikatne. Niektórym państwom wolno było więcej, bo przecież jak będzie ich pouczała jakaś tam Komisja. Niektóre państwa zachowywały się dziecinnie, ukrywając swoje grzeszki. Nie na tym polega wspólnota i nasza integracja. Ważne jest, aby przyznać się do popełnionych błędów, poinformować o tym naszych obywateli, przeprosić ich, prosić o wyrozumiałość i współpracę w wychodzeniu z kryzysu.

Musimy podjąć takie działania, aby kosztami kryzysu nie obciążyć najsłabszych i najbiedniejszych. Naszym obowiązkiem wynikającym z unijnej solidarności jest także wesprzeć kraje najbardziej dotknięte kryzysem. Uzdrawienie nie przyjdzie z zewnątrz, jeśli organizm, jakim jest państwo, nie podejmie walki.

Othmar Karas (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Panie Trichet! Chciałbym panu bardzo podziękować nie tylko za pańską pracę w ostatnich latach, ale też za postawę w ostatnich tygodniach. Był pan kompetentny, niezależny i konsekwentny. Pan i pańscy pracownicy macie kojący wpływ w tych problematycznych czasach.

Panie komisarzu Rehn! W ostatnich dniach złożył pan pewne ośmielające oświadczenia. Powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby podążać obraną przez pana drogą.

Euro to siła stabilizująca nawet w czasach kryzysu. Musimy skończyć z mitem, że euro oraz pakt stabilności i wzrostu to przyczyny problemów doświadczanych przez Grecję i inne kraje. W ubiegłym tygodniu grecki premier wyraźnie powiedział w tej Izbie, że nie należy obwiniać euro. Wręcz przeciwnie, euro stanowi częściowo rozwiązanie. Nie można przeprowadzić reformy bez euro. Bez euro nie można wprowadzić odpowiednich ograniczeń dla celów, które możemy sami określać. Nie możemy osłabiać euro, skoro dotknięte kraje stoją na stanowisku, że euro raczej je chroni, a nie osłabia.

Chciałbym też dodać, że Grecja nie zebrze o pieniądze, jak sugeruje często codzienna prasa. Dobrze by było, gdyby członkowie Rady, rozmawiając na ten temat, przestali się koncentrować na popularnej opinii na temat krajowego frontu politycznego, podejmując zamiast tego z nami współpracę w celu wypracowania wspólnych europejskich rozwiązań. Grecji nie można dotować, ale chce ona wsparcia na wdrożenie reformy i planu oszczędności. Prezes Europejskiego Banku Centralnego – pan Trichet również bardzo wyraźnie wskazał w trójstopniowym planie, co jest możliwe oraz kiedy można podjąć działania. Nikt nie powiedział, że nic nie można zrobić.

Mamy unię monetarną, ale nie mamy unii gospodarczej. Aby ją urzeczywistnić, potrzebna jest nam polityczna wola państw członkowskich, a nie doradztwo. Unia gospodarcza to koordynacja polityki budżetowej, harmonizacja podatków oraz koordynacja polityki w obszarze kształcenia, gospodarczej i społecznej. Do tego wzywamy państwa członkowskie i oczekujemy, że wykażą zaangażowanie. Musimy dalej podążać tą drogą w interesie euro.

Danuta Jazłowiecka (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Miniony rok był dla strefy euro niezwykle burzliwy. Rozpoczął się od wejścia Słowacji do Eurogrupy, a zakończył ogromnymi problemami gospodarczymi i finansowymi Grecji. W tym okresie przez świat przetoczył się największy od lat kryzys ekonomiczny.

Trwają obecnie dyskusje nad tym, jak poradzić sobie z nowymi wyzwaniami, w którym kierunku powinna zmierzać globalna gospodarka, jaką politykę powinna realizować Unia Europejska. Niniejsza rezolucja wpisuje się w tę debatę. Ja chciałabym zwrócić uwagę na jeden jej aspekt.

Szanowni państwo! Kryzys gospodarczy, problemy w Grecji, a także obecna debata na temat pomocy dla Grecji pokazuje, że podział na nową i starą Europę jest nadal aktualny. W miniony piątek szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso odniósł się do pomysłu stworzenia mechanizmu wsparcia dla krajów strefy euro borykających się z problemami finansowymi. Według szefa Komisji zasady i warunki, na jakich instrument ten byłby zarządzany, powinny zostać ustalone jedynie przez członków strefy euro.

Zajmując głos w tej debacie chciałabym gorąco poprzeć stanowisko komisarza ds. budżetu Jana Lewandowskiego oraz profesora Jacka Rostowskiego, polskiego ministra finansów, i przyłączyć się do ich apelu, a także opinii wielu z państwa, o to, aby już teraz wszystkie kraje członkowskie, w tym te spoza strefy euro, wzięły czynny udział we wzmacnianiu strefy i tworzeniu instrumentów pomocowych dla jej członków. Polska jako jeden z krajów spoza strefy już wkrótce przyjmie wspólną walutę i już dzisiaj chcielibyśmy być odpowiedzialni za przyszły kształt Eurogrupy. Dlatego nie wykluczamy nowych państw członkowskich z tej tak ważnej debaty. Po sloganie „Europa dwóch prędkości” nie dzielimy dziś Europy na Europę strefy euro i Europę spoza strefy euro, wszak jesteśmy jedną Unią.

Na koniec chciałabym gorąco poprzeć wszystkie elementy rezolucji wzywające Europejski Bank Centralny, Komisję Europejską oraz członków Eurogrupy do wspierania procesu rozszerzenia strefy euro, do rozszerzenia według obowiązujących obecnie kryteriów. A prezesowi Europejskiego Banku Centralnego panu Trichetowi pragnę podziękować za dobrą pracę, szczególnie w tym tak trudnym roku dla Europy.

Alajos Mészáros (PPE). – (HU) Jestem wdzięczny komisarzowi, prezesowi EBC oraz sprawozdawcy za otwarte i wysoce profesjonalne podejście do tego problemu, który poważnie nas wszystkich dotyczy. W istocie, to bardzo niepokojące, że pomimo naszych wszystkich wysiłków stopa bezrobocia i poziom zadłużenia państwowego rosną prawie we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Mój kraj, Słowacja, nie stanowi tu żadnego wyjątku od reguły. Bezrobocie wzrosło powyżej 13 %. Słowacja jest ostatnim państwem, które przystąpiło do strefy euro, 1 stycznia 2009 r., co znalazło pozytywny oddźwięk w obszarach gospodarki, politycznym i społecznym. Większość społeczeństwa pozytywnie odbiera wprowadzenie euro. W związku z tym uważamy, że koniecznie należy utrzymać siłę i prestiż euro. Parlament musi pomóc Komisji i EBC w ich wysiłkach mających na celu uniknięcie niepowodzenia tego przedsięwzięcia. Po pierwsze należy bardziej i w zrównoważony sposób zintegrować europejską gospodarkę. Jest to jednak zadanie strategiczne, wymagające w pełni zaangażowanego wsparcia ze strony Rady.

Zigmantas Balčytis (S&D). – (LT) Wyjście ze skomplikowanego kryzysu gospodarczego i finansowego nie było tak skuteczne, jak się spodziewaliśmy. Na początku kryzysu nie skoordynowano programów państw członkowskich na rzecz wsparcia banków ze wspólnymi warunkami ustalonymi na szczeblu europejskim i niektóre banki wykorzystały fundusze przyznane z Europejskiego Banku Centralnego na pokrycie swoich strat. Nie skoordynowano też wsparcia dla działalności gospodarczej, zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw. Skutek tych działań jest oczywisty: po nieudanych próbach otrzymania na czas kredytów bankowych, małe i średnie przedsiębiorstwa masowo upadały. Krajom ze strefy euro było łatwiej przezwyciężyć trudności, gdyż Europejski Bank Centralny zapewnił im płynność. Jeżeli wierzymy w europejską solidarność, jeżeli funkcjonujemy w ramach jednego otwartego rynku o jednakowych warunkach konkurencji, a naszym podstawowym celem jest jak najszybciej wyjść z tej skomplikowanej sytuacji, to moim zdaniem Europejski Bank Centralny powinien i musi zapewnić płynność państwom członkowskim spoza strefy euro, które szczególnie ciężko doświadczyły tego kryzysu.

Andrew Henry William Brons (NI). – Panie przewodniczący, panie sprawozdawco! Pan poseł Scicluna powiedział, że EBC usiłował zwiększyć płynność, ale banki nie przenosiły jej na konsumentów. To fakt, który dotyczy tak strefy euro, jak i pozostałych państw.

Moja partia jest zadowolona, że Wielka Brytania pozostaje poza strefą euro. Waluta państwowa musi odzwierciedlać stan i potrzeby własnej gospodarki, a nie średnie potrzeby 27 różnych gospodarek. Zachowanie własnej waluty to jednak tylko częściowa odpowiedź. Podstawowy problem to taki, że kreowanie i podział kredytów spoczywa w rękach prywatnych przedsiębiorstw – banków komercyjnych, co dotyczy zarówno strefy euro, jak i państw spoza tej strefy.

Prywatne przedsiębiorstwa należy pozbawić zadania kreowania kredytów, co w rzeczywistości równa się kreowaniu pieniędzy. To rząd musi generować dodatkową siłę nabywczą i puszczać ją w obieg, jeżeli jest ona potrzebna – w celu podziału występującego lub nadchodzącego wzrostu lub finansowania dużych projektów infrastruktury, natomiast nie mogą jej generować banki, które ją wypożyczają do obiegu.

Petru Constantin Luhan (PPE). – (RO) Podczas tego kryzysu mogliśmy zaobserwować, że wahania powodowane kursem walutowym i stopami procentowymi zderzały się z jedną walutą, która w prawidłowy sposób ochraniała strefę euro.

Jedna waluta nie zapewniła rozwiązania problemu wewnętrznej i zewnętrznej nierównowagi, która się pojawiła. Korzyści wynikające z umożliwienia krajowym instytucjom finansowym dostępu do płynności Europejskiego Banku Centralnego oraz z wyeliminowania ryzyka wahań kursu walutowego zwiększyły jednak zainteresowanie tą walutą wśród państw członkowskich spoza strefy euro.

Należy popierać podejmowane przez te państwa wysiłki polegające na poprawie własnych gospodarek i polityk fiskalnych w celu przyjęcia jednej waluty. Apeluję do Komisji i Europejskiego Banku Centralnego, by nadal zachęcały do jak najszybszego rozszerzenia strefy euro w celu zapewnienia tym państwom lepszej ochrony przed skutkami kryzysu gospodarczego i finansowego.

Karin Kadenbach (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie Trichet! Chciałabym bardzo podziękować za tę część sprawozdania, która zawiera ostrzeżenie przed nadmiernymi cięciami zarobków mającymi na celu zmniejszenie deficytu, ponieważ niskie dochody skutkują spowolnieniem wzrostu gospodarczego. Chcę podziękować za ten ustęp, gdyż uważam, że sytuacja taka prowadzi nie tylko do spowolnienia wzrostu gospodarczego i ograniczenia konkurencyjności Europy, ale też do ograniczenia obywatelom europejskim możliwości odgrywania pełnowartościowej roli w społeczeństwie.

Bardzo ważne jest, abyśmy nasze budżety sporządzali według wytycznych, ale równie ważne jest, aby państwa członkowskie miały pole manewru w kontekście gospodarczym i społecznym. Jeżeli nie zapewnimy w Europie dalszych inwestycji w edukację, zdrowie i badania naukowe, Europa będzie niestabilna i niezdolna konkurować z całą resztą świata. Nie można obarczać kosztami grup, które nie ponoszą odpowiedzialności za kryzys. Jeżeli nie zainwestujemy w ludzi, nie zapewnimy przyszłości Europie. W związku z tym apeluję, aby w przyszłości położyć nacisk na aspekt społeczny.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Bieżący kryzys gospodarczy i finansowy, który jest też kryzysem strukturalnym, zmusza nas do odgórnego wprowadzenia długoterminowych kontroli oraz ostrożnych budżetów. Globalizacja wymusza na strefie euro odegranie skutecznej roli w obszarze polityki finansowej. Nie może to się jednak odbywać kosztem zwykłych obywateli i chciałabym przypomnieć wszystkim o konieczności zachowania ostrożności i odpowiedzialności.

Jean-Claude Trichet, prezes Europejskiego Banku Centralnego. – (FR) Panie przewodniczący! Muszę powiedzieć, że przemawiam do Parlamentu od sześciu lat i sześciu miesięcy i po raz pierwszy mam do czynienia z tak licznymi wypowiedziami, analizami, sugestiami oraz propozycjami.

Jestem pod ogromnym wrażeniem zarówno bogactwa wypowiedzi, których właśnie wysłuchaliśmy, jak i różnic w wyrażonych poglądach.

Jeżeli mogę, to spróbuję podsumować moje podstawowe punkty po wysłuchaniu tych wszystkich interesujących i istotnych uwag, do których Europejski Bank Centralny będzie oczywiście przywiązywał największą wagę.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że usłyszałem bardzo dużo na temat problemów, z jakimi się boryka EBC, jak również pochwał za zdolność zapewnienia reakcji w czasie rzeczywistym i w bardzo trudnych okolicznościach. Chcę wyrazić opinię, że moi koledzy i ja usiłowaliśmy robić co w naszej mocy w tej bardzo wyjątkowej sytuacji: najgorszej od czasów II wojny światowej, która to sytuacja w przypadku braku natychmiastowych działań z naszej strony byłaby prawdopodobnie najgorsza od czasów I wojny światowej.

Wszyscy doświadczyli problemów; wielu z państwa mówiło o problemach, z jakimi borykały się inne banki centralne w Europie i na całym świecie. Musimy zatem przyjąć na siebie ogromną odpowiedzialność i całkowicie się zgadzam z tymi, którzy twierdzą, że nie możemy mówić o trudnych czasach w kategoriach przeszłości. Trudne czasy jeszcze nie są za nami. Nie wracamy do zwykłego stanu rzeczy. Musimy zachować skrajną czujność.

Odnótowałem również informację o wzroście i miejscach pracy, która jest bardzo zdecydowanym przesłaniem ze strony Parlamentu. W pełni się z tym zgadzam. Zapewniając stabilność, zachowując wiarygodność w zapewnieniu tej stabilności w perspektywie średnio- i długoterminowej, wierzymy że przyczyniamy się do zrównoważonego rozwoju i zrównoważonego tworzenia miejsc pracy. Wiedzą jednak państwo, że naszym przesłaniem są reformy strukturalne; reformy strukturalne o zdecydowanie ważnym znaczeniu, mające zwiększyć potencjał wzrostu Europy oraz jej zdolność w zakresie tworzenia miejsc pracy.

Stanowcze przesłanie z państwa strony, z którym my w EBC w pełni się zgadzamy – i nie chcę wchodzić w kompetencje pana komisarza, reagując – to istota zarządzania Europą składającą się z 27 członków, zarządzania 16 członkami strefy euro. Wzywamy kraje do zachowania najwyższego poziomu odpowiedzialności, zarówno wszystkie 27 państw członkowskich, jak i 16 członków strefy euro, do odpowiedzialności i wzmoczonego nadzoru nad pozostałymi członkami. Musimy zdecydowanie w pełni wdrożyć pakt stabilności i wzrostu. Nadzór nad polityką fiskalną to sedno UGW, a ja muszę uwzględnić także nadzór nad strukturalnymi reformami oraz wdrożenie tych reform, jak też zmiany w zakresie

konkurencji kosztowej różnych gospodarek, zwłaszcza gospodarek członków strefy euro. To podstawowa sprawa.

Nie chcę się już rozwodzić nad Grecją i różnymi sprawami, które wchodzi w grę. Miałem już okazję odpowiedzieć na wiele pytań na forum Komisji Gospodarczej i Monetarnej oraz przed Parlamentem. Pozwolę sobie tylko powiedzieć, że Grecja to wzór do naśladowania, jakim jest również Irlandia. Irlandia stoi w obliczu skrajnie poważnego problemu – tak powiedział tu jeden z posłów do PE – i potraktowała ona swój problem bardzo poważnie z wyprzedzeniem, z ogromną determinacją, profesjonalizmem i kompetentnie, z czym wszyscy się zgodzili. Chcę to podkreślić. Powiedziawszy to, powtarzam: w opinii EBC środki podjęte przez rząd Grecji są przekonujące i dodałbym również, że odważne.

Słowo na temat długoterminowej sytuacji w strefie euro: w ciągu nadchodzących 10–20 lat zapewnimy stabilność cen zgodnie z definicją, którą ustaliliśmy z chwilą wprowadzenia euro. Mogą nam państwo zaufać. Możemy tego dowieść. To nie jest teoria. To są fakty, to są liczby.

(FR) Jedno muszę podkreślić: wszyscy członkowie strefy euro wiedzą, że średnia inflacja w strefie euro w perspektywie średnio- i długoterminowej wyniesie poniżej 2 % lub blisko tej wartości. Muszą oni ponieść konsekwencje tego faktu na szczeblu krajowym. Korzystają z przynależności do strefy euro. Nie mogą rozważać swojej pozycji w kontekście krajowym, w kategoriach inflacji krajowej, ponieważ zbyt odbiegałoby to od tego, co gwarantujemy, gdyż tego od nas wymagano, takie są nasze kompetencje oraz taki jest wkład w dobrą koniunkturę i stabilność Europy.

Panie przewodniczący! Proszę pozwolić, że na koniec wypowiem się w kilku słowach w kwestii przejrzystości. Jak często powtarzałem posłom do PE, jeśli chodzi o natychmiastową publikację naszych badań, wprowadzającego oświadczenia, to jesteśmy najbardziej przejrzystą instytucją na świecie. Zapewniamy największą przejrzystość pod względem organizacji konferencji prasowych niezwłocznie po posiedzeniach Rady Prezesów.

Pod jednym względem stanowimy wyjątek i mamy ku temu powody. Nie podajemy nazwisk osób głoszących „za” i „przeciw”, ponieważ zakładamy, że nie jesteśmy grupą jednostek. Jesteśmy podmiotem kolegialnym. Rada Prezesów jest podmiotem przynależnym. To Rada Prezesów, która dokonuje kalkulacji.

Powiedziałem już, że nie jest to sytuacja odpowiadająca dotychczasowemu scenariuszowi postępowania i musimy zdecydowanie zreformować bardzo dogłębnie rynki finansowe, aby mieć pewność, że nie wkroczymy w kolejny kryzys jak ten, z którym musieliśmy się uporać.

Ostatnia uwaga w kwestii Polski i Węgier: jedna z posłanek do PE wspomniała o Polsce i Węgrzech, mówiąc, że EBC nie potraktował tych państw tak, jak na to zasługiwały. Sądzę, iż posłanka ta nie jest dobrze poinformowana; zachęcałbym ją do odwiedzin krajowych banków centralnych tych obu krajów, gdzie się przekona, że EBC prowadzi z nimi bardzo bliską współpracę z korzyścią dla nas wszystkich.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chcę podziękować posłom za bardzo poważną i konkretną debatę. Wysłuchałem państwa opinii bardzo uważnie. Na ich podstawie stwierdzam, że skuteczne wzmocnienie ekonomicznego zarządzania w strefie euro i w całej Unii Europejskiej cieszy się zdecydowanym i szerokim poparciem.

Uważam, że dzisiejsza debata w bardzo stosowny i wartościowy sposób określiła scenę działań Rady Europejskiej na dzień dzisiejszy i na przyszłość. Cieszy mnie również możliwość rychłej kontynuacji rozmów na temat ekonomicznego zarządzania w Komisji Gospodarczej i Monetarnej, a najlepiej byłoby zrealizować ten zamiar tuż po Wielkanocy. Chciałbym się z państwem skonsultować i przedstawić niebawem konkretne propozycje.

Są dwie linie postępowania, jeśli chodzi o wzmocnienie ekonomicznego zarządzania, mające zasadnicze znaczenie. Podstawą tego założenia będzie przede wszystkim prawdziwie rzetelny i lepszy prewencyjny nadzór fiskalny oraz budżetowy, bardziej zastrzony i rygorystyczny, obejmujący również politykę budżetową w perspektywie średnioterminowej, zalecenia oraz, w razie konieczności, ostrzeżenia kierowane pod adresem państw członkowskich.

Kolejnym modulem konstrukcyjnym tego działania będzie skuteczniejszy prewencyjny oraz bardziej systematyczny i zastrzony nadzór nad przypadkami makroekonomicznej nierównowagi i rozbieżności, jeśli chodzi o konkurencję między państwami członkowskimi strefy euro oraz o konkurencyjność Unii Europejskiej. W tym obszarze również będą formułowane zalecenia polityczne. Jest to konieczne, by zapobiec akumulowaniu się nierównowagi. Oczywiście jest, że najbardziej nagłą i pilną potrzebą bez wątpienia

występuje w krajach o dużym deficycie i słabej konkurencyjności – nie tylko w Grecji, choć oczywiście od Grecji zaczynając.

Równie oczywiste jest, że nie możemy i nie będziemy na tej podstawie uważać, że ktokolwiek mógłby osłabić wyniki eksportu krajów posiadających obecnie nadwyżkę na rachunku obrotów bieżących. Ujmując inaczej, nie chodzi o to, aby Bayern Monachium ograł Olympic Lyon, ale o to, aby poprawić zarówno konkurencyjność wywozową, jeżeli zachodzi taka potrzeba, jak i popyt krajowy, jeżeli zachodzi taka konieczność i możliwość, prowadząc tym samym do lepszych wyników Bayern Monachium i Olympic Lyon, grających jako jeden europejski zespół, umacniając strategię gry tak w ataku, jak i w obronie.

Właśnie o to chodzi w strefie euro, a w ostatecznym rozrachunku także w Unii Europejskiej.

Edward Scicluna, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Kilka słów na początek. Chciałbym skorzystać z okazji i podziękować EBC za współpracę oraz odpowiedzi na moje różne pytania. Po drugie chciałbym podziękować moim kontrsprawozdawcom za zespołową współpracę w uzgadnianiu poprawek do tego sprawozdania i szerzeniu porozumienia w tej kwestii.

Przekonaliśmy się, jakim wyzwaniem była ostatnia recesja. Napięcia w strefie euro to jednak żadna nowość i wszystkim są dobrze znane. Wiemy, że nie stanowimy jeszcze optymalnej strefy walutowej. Dlatego jednak musimy wykazać się innowacyjnością. Musimy przestrzegać rozsądnych zasad i realizować rozsądną politykę w obszarze ekonomii. Oczywiście należy je formułować zgodnie z europejskimi zasadami spójności społecznej.

Niektórzy obserwatorzy uznali, że EBC nie może pomóc Grecji, gdyż zabrania tego klauzula „no bail-out” (wykluczająca wzajemną pomoc) zawarta w artykule 103 Traktatu UE. Czym innym jest jednak wdrożenie wzajemnej pomocy, a czym innym zapewnienie tymczasowej pomocy finansowej.

Wiemy, że mamy kilka możliwości. Niektóre można wykorzystać w perspektywie krótkoterminowej, inne zaś w średnioterminowej. Jak już zaznaczyli moi przedmówcy, jako Europejczycy wszyscy szanujemy euro i wszyscy chcemy jego powodzenia. Możemy zapewnić to powodzenie, ale złączmy potencjał umysłowy Parlamentu, Komisji, Rady i EBC, aby znaleźć kierunek, który to powodzenie zapewni.

Na koniec chcę powiedzieć, że musimy przywrócić publiczne zaufanie do instytucji finansowych przy pomocy środków obejmujących większą przejrzystość, lepsze zarządzanie ryzykiem oraz właściwe regulacje. Musimy zrobić wszystko, aby uniknąć kolejnego tak dużego kryzysu.

Sven Giegold, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Podsumowując tę debatę, chciałbym w skrócie poruszyć trzy kwestie.

Po pierwsze, wnioskując na podstawie różnych opinii tu w Izbie, mamy różne zdania w kwestii nierównowagi. Różnice okazały się całkiem oczywiste i uważam, że musimy zachować ostrożność.

Panowie Trichet i Rehn! W szczególności chciałbym się zwrócić do panów i poprosić, by nie przysmykali panowie jednego oka, ponieważ podstawowym problemem, co do którego z zasady się zgadzamy, jest to, że koszty powinny rosnąć zgodnie z celem inflacyjnym oraz wydajnością. W niektórych krajach zbyt wzrosły koszty, zatem dobrze, że podejmują panowie działania.

Z drugiej strony jest kilka krajów, które wykorzystują politykę podatkową oraz ustalenia w kwestii określania zarobków w celu utrzymania się poniżej tego progu. Jeżeli nie zrobią panowie nic w tej kwestii – a wiem, że niektórzy członkowskie Ecofin nie zgadzają się z takim podejściem – to wywołamy pożar ekonomicznej podstawy strefy euro, stwarzając tym samym ogromne niebezpieczeństwo. Nalegam, aby nie przysmykali panowie oka, jak też proszę o to samo moich kolegów.

W kwestii Grecji i programu stabilizacji, który chwalono, chciałbym podkreślić, że jest to duży problem i wygłaszając tę opinię, mam na uwadze moje doświadczenia z ubiegłotygodniowej wizyty w Grecji.

Wielu obywateli Grecji uważa, że w okresie ostatnich 10–20 lat wielu ludzi bardzo się wzbogaciło za sprawą nierzetelnych okoliczności. Chwaląc wysiłki Irlandii, nie mogą państwo odnosić ich do sytuacji w Grecji. Ludzie w Grecji uważają, że nie mogą cierpieć z niezawinionych przez nich przyczyn.

Panie komisarzu Rehn! W związku z tym namawiam pana, aby wywierał pan na rząd grecki presję, nakłaniając go do przyjęcia poważnego stanowiska w kwestii bezprawnie nagromadzonego w przeszłości majątku. W innej sytuacji program nie zostanie przyjęty i odniesie porażkę z przyczyn ekonomicznych. Musimy zapewnić, aby program ten był sprawiedliwy pod względem społecznym, a taki jeszcze nie jest.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 25 marca 2010 r.

Oświadczenia pisemne (artykuł 149 Regulaminu)

Cristian Silviu Bușoi (ALDE), na piśmie. – Z obecnego kryzysu w strefie euro należy wyciągnąć wnioski. Za problemy w strefie euro odpowiedzialny jest również kryzys gospodarczy, ale jestem przekonany, że UGW ma też strukturalne słabe strony, którymi powinniśmy się zająć w celu uniknięcia kryzysów w przyszłości. Aby EBC mógł podjąć skuteczne działania wspierające zatrudnienie i wzrost, musimy go wyposażać w konieczne narzędzia. EBC nie dysponuje takimi samymi narzędziami jak Fed i stąd nie może prowadzić aktywnej polityki monetarnej, która wspierałaby wzrost gospodarczy. EBC jest ograniczony swoim podstawowym zadaniem, jakim jest zapewnienie stabilności cen, co uniemożliwia mu skuteczne stymulowanie wzrostu. Uważam też, że potrzebujemy lepszej koordynacji polityki gospodarczej i fiskalnej, gdyż pozwoli nam to uniknąć tak niefortunnych sytuacji jak grecka. Lepsza koordynacja zwiększyłaby stabilność w strefie euro. Koniecznie należy ściśle przestrzegać paktu stabilności i wzrostu, ale uważam, że należy wprowadzić do niego zmiany. Należy umocnić środki w sferze prewencyjnej. Od strony karzącej też nie jest on wystarczająco skuteczny, gdyż uiszczanie opłat tylko zwiększa deficyty budżetowe i uniemożliwia zgodność z przepisami. Z drugiej strony to nie Rada powinna decydować w sprawie sankcji, gdyż państwa członkowskie zawsze będą się niechętnie nawzajem karały.

Tunne Kelam (PPE), na piśmie. – Powinniśmy zacząć od jednego podstawowego faktu – okazało się, że w trakcie najpoważniejszego kryzysu gospodarczego, jakiego Europa kiedykolwiek doświadczyła, waluta euro zapewniła stabilność i wiarygodność. Bez strefy euro przezwyciężenie kryzysu przebiegałoby dużo wolniej i w bardziej niejednorodny sposób. Dotyczy to również państw członkowskich, które jeszcze nie przystąpiły do strefy euro. Teraz koniecznie należy sobie zdać sprawę, że europejska wspólna waluta to wspólna wartość, za którą każdy członek strefy euro ponosi indywidualnie odpowiedzialność. Panuje powszechna zgoda co do faktu, że kryzys gospodarczy był logiczną konsekwencją ogólnego kryzysu wartości.

Od tych, którzy przystąpili do strefy euro oczekuje się, że będą bardziej odpowiedzialni w kwestii równowagi swoich wydatków i dochodów. Nie ma sensu przyjmować roli domniemyanych ofiar finansowych spekulacji czy gospodarczych mafii. Prawie wszystkie europejskie gospodarki mają na sumieniu grzechy popełnione wobec zasad zdrowej i wyważonej polityki fiskalnej. Koniecznie należy wyciągnąć z tego wnioski – potrzebujemy solidniejszego nadzoru i lepszej koordynacji polityk fiskalnych oraz utworzenia Europejskiego Funduszu Walutowego. Przede wszystkim jednak wszyscy członkowie strefy euro muszą ograniczyć życie na kredyt przyszłych dochodów.

Jaromír Kohlíček (GUE/NGL), na piśmie. – (CS) Działalność Europejskiego Banku Centralnego od samego początku była poddawana nieustannej krytyce ze strony lewicy i to nie tylko w UE. Pierwszą przyczyną tej uzasadnionej krytyki są cele tego banku. Podstawowym celem banku jest zapewnienie inflacji nieprzekraczającej 2 % oraz utrzymanie deficytów budżetowych państw członkowskich na poziomie wynoszącym maksymalnie 3 % PKB, a zatem wszystko jest w najlepszym porządku w czasach wzrostu. Kiedy bezrobocie samo z siebie spada, banki same utrzymują swoją płynność, a EBC może wywierać presję na rządy poszczególnych państw członkowskich, by zmniejszyły swoje zadłużenie. Historia jednak zupełnie inaczej się przedstawia z chwilą wybuchu kryzysu gospodarczego. Źle sformułowany cel centralnej instytucji finansowej w oczywisty sposób skutkuje zasadniczymi rozbieżnościami względem tego celu. W sprawozdaniu obejmującym ocenę raportu rocznego EBC oraz wyników w kategoriach rozwiązania problemu kryzysu finansowego z uporem obstaje się jednak przy tym źle sformułowanym zasadniczym celu. W sprawozdaniu stwierdza się także, że zachodzi konieczność wycofania się z polityki pakietów symulacji i zapewniania płynności banków, co było podstawowym, tak zwanym niekonwencjonalnym środkiem na przezwyciężenie kryzysu. W sprawozdaniu w ogóle nie porusza się sprawy krytycznego stanu finansów w co najmniej pięciu państwach członkowskich UE i wygląda na to, że autorzy sprawozdania pozostają również obojętni wobec kwestii zawrotnego wzrostu bezrobocia. Wszystko to jedynie potwierdza szkodliwość obecnej koncepcji Europejskiego Banku Centralnego. W związku z tym należy odrzucić przedmiotowe sprawozdanie.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Cała Unia Europejska, a w szczególności strefa euro, znalazły się w bardzo poważnej sytuacji. Grecja stoi na skraju bankructwa, z problemami borykają się także Hiszpania i Portugalia. Mając na uwadze powagę tej sytuacji, nieustannie formułuje się nowe propozycje. Z jednej strony ludzie mówią o nadaniu Europejskiemu Funduszowi Walutowemu szerokich uprawnień do interweniowania. Z drugiej strony komisarz do spraw gospodarczych i walutowych Oli Rehn wzywa do zaangażowania Brukseli w planowanie budżetów państw członkowskich. Unia Europejska w widoczny sposób chce

wykorzystać obecny kryzys w celu pozbawienia państw członkowskich finansowej autonomii, która była jednym z podstawowych obszarów krajowej suwerenności tych państw. Kolejny ogromny krok w kierunku scentralizowanego europejskiego superpaństwa nie rozwiąże jednak istniejących problemów. Wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej je zaostrzy. Niepokojący stan, w jakim znalazła się unia walutowa oraz fakt, że euro stało się walutą wysokiego ryzyka to zasługa takich krajów jak Niemcy, Niderlandy i Austria z jednej strony, co z drugiej strony łączy się z takimi państwami jak Grecja, Włochy i Hiszpania, celowo pomijając istniejące różnice między tymi państwami w kategoriach ich rozwoju gospodarczego oraz etosu, na jakim opiera się ich polityka finansowa. Należy koniecznie uwzględnić te historyczne różnice, które nie dotyczą tylko gospodarki, a nie dalej zacieśniać istniejące centralne ograniczenia w stosunku do europejskich państw narodowych.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie*. – (DE) W związku z raportem rocznym EBC chciałbym podkreślić niepokojącą zmianę w polityce finansowej, która doprowadziła do tego, że drukuje się o wiele za dużo dolarów i nie ma możliwości zbliżyć się do poziomu bliskiego pokrycia ich wartości. Towarzysząca temu aktualna lub przyszła dewaluacja dolara przez Stany Zjednoczone w ramach ich programu reformy walutowej wpłynęłaby bardzo negatywnie na rynek europejski. Aby uniknąć ryzyka, Europejski Bank Centralny oraz inne europejskie instytucje powinny poważnie rozważyć odejście od dolara jako podstawowej waluty. Waluta euro jest dużo silniejsza, a znani ekonomiści, tacy jak zdobywca Nagrody Nobla Joseph Stiglitz, powiedzieli, że wiodąca rola dolara była przyczyną wielu kryzysów finansowych. Unia Europejska powinna przestać się dobrowolnie wystawiać, przyjmując na siebie problemy polityki finansowej USA.

Kristiina Ojula (ALDE), *na piśmie*. – (ET) Panie przewodniczący! Kryzys zadłużenia w Grecji poddał w wątpliwość naszą zdolność do utrzymania stabilności w strefie euro. Jestem przekonana, że siła jednej waluty będzie zapewniona, jeżeli każde państwo członkowskie będzie przestrzegało zasad, które ustaliliśmy. Powiedziano, że inne państwa członkowskie Unii Europejskiej mogą się spodziewać poważnych problemów finansowych, takich samych, z jakimi boryka się Grecja. Oprócz szybko rosnącego zadłużenia krajowego, niektóre państwa członkowskie również osiągnęły niemalże niebezpieczny poziom wydatków rządowych, czym Europejski Bank Centralny był zaniepokojony już kilka lat temu. Euro to kotwica, do której przymocowane są gospodarki państw członkowskich. Niedopuszczalne są działania państw członkowskich osłabiające euro. Uważam, że zasadnicze znaczenie ma przestrzeganie przez wszystkie kraje warunków ustanowionych dla strefy euro. Jednocześnie popieram zbiorowe podejście do poszukiwania rozwiązań, w tym do opracowania pakietu pomocy dla Grecji, zaostrzenia regulacji dotyczących jednej waluty oraz sprawowania ścisłego nadzoru. Pomysł ewentualnego utworzenia Europejskiego Funduszu Walutowego, który się zrodził w wyniku kryzysu greckiego, to podejście, które mogłoby zapobiec potencjalnym problemom, ale nie możemy zapominać o czynnikach zamorskich występujących na zglobalizowanym rynku inwestycji i mających nieodzowny wpływ na strefę euro. W związku z tym oczywiste jest, że na szczeblu krajowym powinniśmy odtąd bardziej koncentrować się na tworzeniu prawodawstwa, które chroniłoby euro przed wpływem niebezpiecznych czynników zarówno w samej Unii Europejskiej, jak i poza nią.

4. Drugi europejski szczyt w sprawie Romów (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Na podstawie wyroku z dnia 19 marca, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że większość w naszym Parlamencie naruszyła oczywistą regułę prawa, odmawiając obrony mojego immunitetu na podstawie artykułu 10 międzynarodowego protokołu, zgodnie z życzeniem moich zagranicznych kolegów pod przewodnictwem pana Romagnoli.

Z wnioskiem takim wystąpiono, kiedy padłem ofiarą brutalnych prześladowań politycznych, zawodowych i prawnych za przestępstwo, jakim było „poinformowanie dziennikarzy, którzy przeprowadzali ze mną wywiad na temat rewizjonizmu i II wojny światowej, że są to zagadnienia wymagające debaty wśród historyków”. Tak brzmi paragraf 108 wspomnianego orzeczenia.

Trybunał orzekł, cytując: „Zważywszy, że protokół ma na celu przyznanie praw posłom do Parlamentu Europejskiego, nie wydając opinii na podstawie artykułu 10, Parlament naruszył regułę prawa w dostatecznie oczywisty sposób”.

To prawda, że Trybunał nie przychylił się do mojego wniosku o odszkodowanie, ponieważ jego zdaniem francuski sąd apelacyjny w składzie 11 sędziów uznał ostatecznie całkowity brak winy z mojej strony. W konsekwencji jest przekonany, że nie mogę już kierować sprawy do sądu w związku z poniesioną szkodą. Faktem jest jednak, że nakazuje naszemu Parlamentowi pokryć dwie trzecie kosztów postępowania prawnego. W związku z tym przytoczone orzeczenie stanowi zjadliwe odrzucenie stronnictwej taktyki, która pozbawiła mnie immunitetu parlamentarnego.

Będąc pod presją, sprawozdawca zastosował prosty proceduralny chwyt. Decyzja ta to precedens, z którego będą mogli w przyszłości korzystać posłowie narodowej prawicy w Parlamencie Europejskim, nieustająco atakowani za wolność wyrażania opinii.

5. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

6. Głosowanie

Przewodniczący. – Przystępujemy do głosowania.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

6.1. Ustalenie wykazu państw trzecich lub części państw trzecich i ustanowienie warunków zdrowia zwierząt i ludzi oraz warunków wystawiania świadectw weterynaryjnych dla przywożonych do Wspólnoty pewnych żywych zwierząt i ich świeżego mięsa (A7-0018/2010, Jo Leinen)

6.2. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Litwa/wytwórstwo mebli (A7-0047/2010, Barbara Matera)

6.3. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Litwa/przemysł odzieżowy (A7-0048/2010, Barbara Matera)

6.4. Sprawozdanie w sprawie rocznego przeglądu sytuacji w strefie euro w 2009 r. (A7-0031/2010, Sven Giegold)

6.5. Mianowanie wiceprezesa Europejskiego Banku Centralnego (A7-0059/2010, Sharon Bowles)

6.6. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Milana Martina Cvikla (SL) (A7-0046/2010, Inés Ayala Sender)

6.7. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Rasy Budbergyte (LT) (A7-0039/2010, Inés Ayala Sender)

6.8. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Kersti Kaljulaid (EE) (A7-0045/2010, Inés Ayala Sender)

6.9. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Igorsa Ludborzsa (LV) (A7-0040/2010, Inés Ayala Sender)

6.10. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Szabolcsa Fazakasa (HU)
(A7-0038/2010, Inés Ayala Sender)

6.11. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Ladislava Balko (SK)
(A7-0037/2010, Inés Ayala Sender)

6.12. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Louisa Galei (MT)
(A7-0042/2010, Inés Ayala Sender)

6.13. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Augustyna Kubika (PL)
(A7-0041/2010, Inés Ayala Sender)

6.14. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Jana Kinsta (CZ)
(A7-0044/2010, Inés Ayala Sender)

6.15. Mianowanie członka Trybunału Obrachunkowego Eoina O'Shea (IE)
(A7-0043/2010, Inés Ayala Sender)

6.16. Zalecenie dla Rady w sprawie 65. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (A7-0049/2010, Alexander Graf Lambsdorff)

6.17. Drugi europejski szczyt w sprawie Romów

- Przed głosowaniem:

Jean Lambert, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Chciałabym przedstawić ustną poprawkę, która stanowiłaby ustęp 7a (nowy). Zgodnie z sygnałami, jakie pojawiły się na liście do głosowania, rozumiem, że zyskałaby ona poparcie grup politycznych podpisujących się pod tą rezolucją. Wynika ona z treści ustępu 7.

Nowy ustęp 7a otrzymałby brzmienie: „W związku z tym, ponownie wzywa Komisję do opracowania wszechstronnej europejskiej strategii na rzecz integracji Romów, która będzie pełniła rolę instrumentu na potrzeby zwalczania wykluczenia społecznego i dyskryminacji Romów w Europie”.

(Poprawka ustna została przyjęta przez Parlament)

- Przed głosowaniem nad poprawką 1:

Cornelia Ernst, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Dziękuję bardzo. Mamy dwie poprawki, z których jedna jest poprawką poprawki. Chciałabym obie przedstawić. Chcielibyśmy, aby skreślono wyrazy „Rada oraz”. Omawiana teraz poprawka ostatecznie otrzymałaby brzmienie:

„wzywa państwa członkowskie do powstrzymania się od przymusowych repatriacji mniejszości, jeżeli borykają się one z bezdomnością oraz dyskryminacją w obszarach edukacji, ochrony socjalnej i zatrudnienia w przypadku, gdy zostały zmuszone do powrotu”.

(Poprawka ustna nie została przyjęta)

- Przed głosowaniem nad poprawką 18:

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! My również odrzuciliśmy poprzednią poprawkę z uwagi na jej zbyt ostre sformułowanie. Występują jednak problemy z krajami, w których Romów poddaje się repatriacji i w których nie ma odpowiednich warunków, by mogli oni wieść wolne i bezpieczne życie, zachowując godność ludzką.

Nasz zapis jest bardziej powściągliwy, między innymi dlatego, że przekonaliśmy się, iż w niektórych krajach nadużywa się liberalizacji przepisów wizowych do celów przedkładania wniosków o azyl bez spełnienia warunków wstępnych. Nasz tekst brzmi, jak następuje:

w odniesieniu do krajów Bałkanów Zachodnich „w przypadku, gdy mogą oni być skazani na bezdomność i dyskryminację w obszarach edukacji, ochrony socjalnej i zatrudnienia”.

(DE) Mam nadzieję, że posłowie, którzy początkowo odrzucili inną poprawkę, będą mogli zagłosować za przyjęciem poprawki o bardziej powściągliwym brzmieniu.

(Poprawka ustna została przyjęta przez Parlament)

6.18. Kodeks graniczny Schengen w odniesieniu do ochrony granic morskich

- Przed przyjęciem projektu rezolucji:

Michael Cashman (S&D). – Panie przewodniczący! Chcę tylko, aby posłowie do tej Izby wiedzieli, że byłem pierwszym sprawozdawcą w kwestii decyzji w sprawie Fronteksu i to ja zaleciłem, abyśmy ją przyjęli z uwagi na wyjątkowe środki, które są konieczne do działań interwencyjnych i ratowniczych na morzu, zwłaszcza w południowym obszarze Morza Śródziemnego.

Nie otrzymałem poparcia komisji, w związku z czym usunąłem moje nazwisko z tego sprawozdania i będę zalecał posłom do tej Izby, aby odrzucili rezolucję, którą mają przed sobą. Do jej przyjęcia potrzebujemy zdecydowanej większości w liczbie 369 głosów, ale namawiałbym posłów do odrzucenia rezolucji, nad którą mamy głosować.

Cecilia Malmström, komisarz. – Panie przewodniczący! Posłowie mają do rozważenia projekt decyzji uzupełniającej Kodeks graniczny Schengen w odniesieniu do ochrony granic morskich w kontekście działań na morzu prowadzonych przez Frontex.

To konieczna decyzja, która pomoże państwom członkowskim i Fronteksowi skuteczniej zarządzać naszymi zewnętrznymi granicami na morzu. Zapewne państwo wiedzą, że niebawem zwiększy się liczba statków, jak zawsze o tej porze roku na Morzu Śródziemnym.

Wniosek zawiera zestaw bardzo ważnych zasad i objaśnień do przepisów, których musi przestrzegać straż graniczna, kontrolując granice morskie, na przykład zasadę non-refoulement oraz obowiązek szczególnie ostrożnego traktowania osób szczególnej troski i dzieci bez opieki.

Wyjaśnia się w nim również, jaką pomoc należy zapewnić osobom znajdującym się w niebezpieczeństwie na morzu oraz gdzie należy wysadzać uratowanych.

Wielu z posłów do tej Izby przez lata domagało się tych zasad i przepisów, a teraz są one w końcu w naszym zasięgu. Proponowane przez nas zmiany ograniczą także ryzyko utraty życia w Morzu Śródziemnym przez zapewnienie większej skuteczności działań prowadzonych na granicach morskich.

Projekt decyzji to wynik bardzo ciężkich i długich dyskusji z państwami członkowskimi oraz z ekspertami, na przykład z Wysokim Komisarzem Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców oraz z Międzynarodową Organizacją ds. Migracji.

Wypozaży ona nasze instytucje w lepsze ramy dla prawidłowego monitorowania tych działań w przypadku zaangażowania znacznych kwot funduszy europejskich.

Jeśli chodzi o prawne aspekty wniosku, to Komisja za podstawę prawną obrała artykuł 12 Kodeksu granicznego Schengen, ponieważ przepisy dotyczą patroli straży granicznej podczas działań Fronteksu, a nie kontroli granicznej, którą opinia prawna Parlamentu kwestionuje, jak mi się wydaje.

Na wniosek posłów do tej Izby Komisja dokonała badania alternatywnych rozwiązań technicznych, które po pierwsze umożliwiłyby niewznawianie dyskusji na temat głównych elementów, natomiast po drugie umożliwiłyby przyjęcie w terminie wyraźnych przepisów w odniesieniu do działań Fronteksu tego lata. Niestety, nie znaleźliśmy takiej alternatywy, zatem zalecam drogim posłom, by nie odrzucali tych długo oczekiwanych nowych przepisów.

Przewodniczący. – Panie pośle Busuttil! Nie możemy teraz rozpocząć debaty na ten temat. Udzielam panu głosu, ale nie możemy otwierać debaty.

Simon Busuttil (PPE). – Panie przewodniczący! Dwóch mówców w tej Izbie opowiedziało się za odrzuceniem rezolucji, ale żaden nie apelował o jej przyjęcie. Uważam zatem, że sprawiedliwie by było, gdyby głos zabrał ktoś, kto opowiada się za przyjęciem rezolucji i zachęca do tego posłów.

Jeżeli mogę zająć tylko minutę, to chciałbym powiedzieć, czemu Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych odrzuciła te przepisy, w związku z czym przedłożenie tej rezolucji było bardzo proste. Nasze służby prawne dwukrotnie poinformowały nas, że Komisja przekroczyła swoje uprawnienia, przedstawiając te przepisy. Dlatego je odrzuciliśmy. Zdecydowanie chcemy tych przepisów – ja sam pochodzę z kraju, który ich chce – ale nie chcemy, by Komisja Europejska przekraczała swoje uprawnienia. Dlatego powinniśmy poprzeć tę rezolucję.

Michael Cashman (S&D). – Dla jasności chcę powiedzieć, że jeśli zagłosują państwo przeciwko, to poprą państwo środek umożliwiający przechwytywanie na morzu. Nie uczynią tak państwo, głosując na „tak”. To oczywiste.

Przewodniczący. – Przystępujemy do głosowania.

6.19. Priorytety dotyczące budżetu na rok 2011 - sekcja III - Komisja (A7-0033/2010, Sidonia Elżbieta Jędrzejewska)

7. Powitanie

Przewodniczący. – Panie i panowie! Z ogromną przyjemnością informuję państwa, że w ramach serii naszych spotkań międzyparlamentarnych gościmy dzisiaj delegację Parlamentu Tunezji, której przewodniczy pan Salah Tabarki, przewodniczący Komisji ds. Politycznych, Praw Człowieka i Spraw Zagranicznych tunezyjskiej Izby Przedstawicieli.

Serdecznie witamy pana Tabarkiego oraz członków jego delegacji. Chciałbym podkreślić, że przywiązujemy do tego spotkania ogromną wagę, gdyż jest to pierwsze spotkanie od pięciu lat.

Parlament z wielkim zainteresowaniem śledzi rozwój sytuacji politycznej i gospodarczej w Tunezji, gdyż Unia Europejska jest najważniejszym partnerem handlowym tego kraju. Stosunki, które państwo nawiąza z Delegacją do spraw stosunków z państwami Maghrebu z ramienia Parlamentu Europejskiego dostarczą państwu odpowiednich ram instytucjonalnych do dialogu w sprawach będących przedmiotem obopólnego zainteresowania w obszarze rozwoju demokracji i państwa prawa.

Życzymy zatem państwu przyjemnej i owocnej wizyty.

8. Głosowanie (ciąg dalszy)

8.1. Wytyczne budżetowe: 2011 - inne sekcje (A7-0036/2010, Helga Trüpel)

8.2. Polityka jakości produktów rolnych - jaką wytyczyć strategię (A7-0029/2010, Giancarlo Scottà)

8.3. Wpływ światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju (A7-0034/2010, Enrique Guerrero Salom)

- Przed głosowaniem:

Enrique Guerrero Salom, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w przygotowaniu tego sprawozdania.

Chcę tylko zaznaczyć, że mamy poprawkę ustną do ustępu 31. Zgodnie z ustaleniami, odczytam teraz drugą część wersji angielskiej.

„Dlatego uważa za stosowne zbadanie podstaw dla porozumienia z krajami będącymi wierzycielami w celu ustanowienia czasowego moratorium lub umorzenia długów najbardziej potrzebującym krajom, umożliwiając im

wdrożenie antycyklicznych polityk fiskalnych mających złagodzić poważne skutki kryzysu; proponuje podjęcie działań w celu ułatwienia ustaleń na rzecz przejrzystego polubownego uregulowania długów”.

Przewodniczący. – Panie pośle Guerrero! W każdym razie, jeżeli dobrze nas poinformowano, to ta poprawka ustana dotyczy ustępu 34, a nie 31.

(Poseł Guerrero potwierdził, że faktycznie dotyczy ona drugiej części ustępu 34)

Teraz wszystko jest jasne.

(Przeprowadzono głosowanie)

(Poprawka ustna została przyjęta przez Parlament)

- Przed głosowaniem nad ustępem 22:

Charles Goerens (ALDE). – (FR) Panie przewodniczący! Zwróciliśmy pańską uwagę na poprawkę ustną dotyczącą ustępu 22. Chciałbym zaznaczyć, że ustęp 22 dotyczy globalnego ładu, a konkretnie składu grupy G-20, w której szeregach wyjątkowo nie ma żadnych przedstawicieli krajów najsłabiej rozwiniętych.

Poprawka ustna ma na celu wypełnić tę lukę, a tekst, który proponuję Parlamentowi Europejskiemu właśnie temu służy.

(Poprawka ustna została przyjęta przez Parlament)

- Przed głosowaniem nad ustępem 34:

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Przed chwilą wzywał pan do owacji na cześć delegacji tunezyjskiej. Czy mógłby pan zwrócić się do delegacji Tunezji z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia Taoufika Ben Brika, o które apeluje cały Parlament?

- Po końcowym głosowaniu:

Hannes Swoboda (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym złożyć wniosek w sprawie przestrzegania Regulaminu. Bardzo się cieszę ze sposobu, w jaki przebiegło głosowanie. Zasadniczo jednak było to sprawozdanie z inicjatywy własnej i w tym przypadku uzgodniono inną procedurę. Teraz umożliwiono nam głosowanie indywidualne nad sprawozdaniem z inicjatywy własnej. Powinniśmy rozwiązać tę kwestię lub umożliwić indywidualne głosowanie nad wszystkimi sprawozdaniami z inicjatywy własnej w przyszłości. Czy mógłby poprosić pan Komisję Spraw Konstytucyjnych o wyjaśnienie tej kwestii? W innym razie interpretacja stosowana przez służby Izby udaremni cały cel reformy.

Przewodniczący. – Panie pośle Swoboda! To jest wykonalne. Można wnioskować o podział głosów zgodnie z procedurą, do której dążyły same grupy. W każdym razie wszystko można zmienić. Można to zmienić na przyszłość, ale nie w tej chwili. Tak się przedstawia sytuacja.

8.4. Roczne sprawozdanie EBC za rok 2008 (A7-0010/2010, Edward Scicluna)

9. Stanowiska Rady w pierwszym czytaniu: patrz protokół

10. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

11. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Drugi europejski szczyt w sprawie Romów (RC-B7-0222/2010)

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Przyjęty projekt rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów otwiera nową ścieżkę prowadzącą do rozwiązania problemów ludności romskiej w Unii Europejskiej.

Okazało się, że wysiłki poszczególnych państw mające na celu integrację Romów ze społeczeństwem nie przyniosły satysfakcjonujących rezultatów. Sytuacja ta ma wiele przyczyn. W związku z powyższym z

zadowoleniem przyjmuję wysiłki Unii Europejskiej na rzecz zaangażowania się w rozwiązanie problemu Romów oraz lepszej integracji tej społeczności z resztą społeczeństwa w zorganizowany sposób.

Nicole Sinclaire (NI). – Panie przewodniczący! Choć potępiam dyskryminację jakiegokolwiek grupy społecznej z jakiegokolwiek powodu, nie mogę poprzeć przedmiotowej rezolucji. Celem przedmiotowej rezolucji jest przeniesienie odpowiedzialności za walkę z dyskryminacją w kontekst UE, podczas gdy moim zdaniem podejścia poszczególnych państw członkowskich są tak zróżnicowane, że interesami mniejszości powinny raczej zająć się państwa członkowskie, a w szczególności te państwa członkowskie, które nie wierzą w ideę tolerancji i równości, którą my, Brytyjczycy, uważamy za rzecz oczywistą.

Na przykład wiem, że jeden z włoskich posłów do PE będący członkiem grupy EFD został oskarżony o uczestnictwo w ataku straży obywatelskiej, w którym podpalił rzeczy należące do jednego z imigrantów. Jest to nie do przyjęcia. Proszę nie łączyć Brytyjczyków z takim zachowaniem poprzez sugestie, że mniejszości w naszym kraju potrzebują takiego samego poziomu ochrony jak ten biedny człowiek, o którym wspomniałam.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Rzeczą oczywistą jest, że żadna osoba, która zaprzecza istnieniu problemu, która zaprzecza prawdzie, nie będzie w stanie rozwiązać problemu. To fakt. Powinniśmy być świadomi tego, że dzięki naszej rezolucji w sprawie Romów w Europie, która jest dokumentem pełnym politycznie poprawnych nonsensów, nie będziemy w stanie opracować ani zaproponować jednego rozwiązania, ponieważ nasze działania zaprzeczają istnieniu problemu. Przede wszystkim powinniśmy dostrzec, że w rzeczywistości stajemy w obliczu poważnych problemów związanych z ogromną liczbą Romów, którzy stawiają się całkowicie poza naszym społeczeństwem i którzy są także bardzo często odpowiedzialni za bardzo poważne, mniejsze i większe przestępstwa. Wiele wartości i norm stosowanych przez społeczności romskie, czy też brak takich wartości i norm, są całkowicie sprzeczne z wartościami i normami, które naszym zdaniem powinny być respektowane w europejskich państwach. To, co mówię może wydawać się trochę jednostronne, ale rezolucja, którą właśnie przyjęliśmy, jest dużo bardziej jednostronna – w przeciwnym kierunku. W każdym razie uważam, że każde państwo członkowskie powinno mieć prawo do decydowania w sprawie sposobu rozwiązania tego bardzo poważnego problemu.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie jest wyjątkowo poprawnym politycznie dokumentem – jest to rodzaj sprawozdania, na które Izba ta powinna chyba uzyskać patent. Ekonomiczne i socjalne problemy Romów po raz kolejny przypisano tak zwanej nietolerancji i dyskryminacji. Jeżeli tylko wprowadzimy nowe kwoty imigracyjne i prawa ograniczające wolność wypowiedzi i jeżeli ponownie odkręcimy kurek z pieniędzmi, wszystko będzie funkcjonować dobrze.

Doświadczenia z Holandii wyraźnie pokazują, że niezależnie od tego, co robimy, większość romskiej społeczności odmawia dostosowania się do społeczeństwa i integracji z nim. To nie my, ale sama społeczność romska odpowiedzialna jest za to, że liczba Romów w statystykach kryminalnych jest nieproporcjonalnie duża. Ich wartości i normy w oczywisty sposób kłócą się z naszymi. Ponadto sprzeciwiam się wszelkim próbom ingerowania Europy w tę kwestię i chciałbym powtórzyć, że każde państwo członkowskie ma prawo usunąć ze swojego terytorium osoby, które systematycznie odmawiają dostosowania się do zasad życia społecznego i uciekają się do działalności przestępczej.

Sprawozdanie: Sidonia Elżbieta Jędrzejewska (A7-0033/2010)

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE). – (LT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie priorytetów dotyczących budżetu na rok 2011 z kilku powodów, ale głównie z powodu uwagi, jaką poświęcono w niej kwestii bezrobocia wśród ludzi młodych. Aktualna sytuacja społeczno-ekonomiczna w wielu krajach Unii Europejskiej wymaga specjalnego podejścia do problemu coraz większej nieobecności młodych ludzi na rynku pracy, choć powszechnie uważa się, że inwestowanie w młodych ludzi i edukację jest inwestycją w przyszłość. Doświadczenie pokazuje, że w okresie spowolnienia gospodarczego młodzi ludzie wolą kontynuować naukę lub rozpocząć studia niż szukać pracy. Obecnie podobną tendencję obserwujemy w naszych krajach. W związku z tym chciałabym powiedzieć, że planowane środki, bardziej aktywny rynek pracy oraz spójność systemu edukacyjnego mają ogromne znaczenie. Rozwój umiejętności przedsiębiorczych oraz specjalne programy są bardzo ważne niezależnie od tego, czy mówimy o programie „ERASMUS First Job”, czy o innych środkach. Mam ogromną nadzieję, że Unia Europejska ma wystarczająco dużo woli politycznej, aby nie tylko przyjąć te bardzo ważne dokumenty, ale także wprowadzić je w życie.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałam za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ całkowicie nie zgadzam się z priorytetami, jakie Parlament zaproponował Komisji,

w tym z harmonizacją polityki imigracyjnej. Wiem, co to oznacza; harmonizacja polityki imigracyjnej wszystkich państw członkowskich forsowana jest jako jeden z oczywistych priorytetów. Nie zgadzam się na to.

Jednak głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania przede wszystkim dlatego, że powiedziano w nim bardzo wyraźnie, że Parlament nie opowiada się za tak bardzo potrzebnym ograniczeniem europejskiej biurokracji. Prawdą jest coś zupełnie przeciwnego. Powinniśmy bardzo uważnie rozważyć likwidację wszelkich instytucji i agencji, które stały się lub zawsze były zbędne. Jednak Parlament postuluje utworzenie kolejnych tak zwanych zdecentralizowanych agencji. Powtarzam, że moim zdaniem mamy ich już zbyt wiele. Niektóre z nich powinniśmy zlikwidować, zanim zaczniemy tworzyć nowe. Mam na myśli Komitet Regionów, Agencję Praw Podstawowych oraz Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn. Ile one wszystkie kosztują naszych podatników i jaki jest z nich, na miłość boską, pożytek?

Sprawozdanie: Helga Trüpel (A7-0036/2010)

Vito Bonsignore (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W tym szczególnym okresie, w którym żyjemy, musimy przyjąć szczególne środki.

Przyszłoroczny budżet nie może być konstruowany tak, jakbyśmy mieli do czynienia z normalnym okresem. Niestety kryzys gospodarczy jeszcze się nie skończył i nie możemy tego ignorować. Moja grupa i ja głosowaliśmy dziś za przyjęciem priorytetów budżetowych, jednak w najbliższej przyszłości będziemy musieli wykazać się odpowiedzialnością polityczną i podjąć ważniejsze decyzje.

Musimy zastanowić się nad reformą unijnego budżetu, aby uzdrowić kondycję Europy, co umożliwi jej prowadzenie polityki gospodarczej w bardziej wyrazisty sposób. Kolejnymi celami muszą być: pełne wprowadzenie rynku wewnętrznego, większe środki na badania i infrastrukturę oraz większe inwestycje w bezpieczeństwo i rodzinę, ponieważ w innym przypadku grożą nam jeszcze bardziej konserwatywne działania ze strony państw członkowskich.

W końcu musimy być bardziej europejscy, a mniej nacjonalistyczni i wprowadzić w życie prawdziwie europejską politykę.

Daniel Hannan (ECR). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć, że cieszymy się, że znów przewodniczy pan obradom.

Mark Twain kiedyś powiedział, że jeżeli naszym jedynym narzędziem jest młotek, wszystko zaczyna wyglądać jak gwoździe.

Unia Europejska bardzo dobrze radzi sobie z wydawaniem pieniędzy – z wydawaniem nie swoich pieniędzy. Wydaje mi się, że to Milton Friedman zauważył, że na świecie istnieją dwa rodzaje pieniędzy: twoje pieniądze i moje pieniądze. Dużo bardziej dbamy o te drugie niż o te pierwsze. To wyjaśnia dzisiejszą sytuację w Europie.

Wszystkie państwa członkowskie próbują ograniczać budżet. W Grecji proponowane jest ograniczenie wydatków publicznych o 10 %, w Irlandii o ponad 7 %, Niemcy rozważają podniesienie wieku emerytalnego, Hiszpania – kraj, który pan reprezentuje – szuka oszczędności w wysokości 2 % PKB, natomiast nasz budżet w Unii Europejskiej stale rośnie. Dlaczego? Ponieważ w Unii Europejskiej nie ma powiązania między opodatkowaniem, reprezentacją i wydatkami, w związku z czym brakuje kontroli zewnętrznej ze strony podatników.

Świat jest dziś w tarapatkach z powodu nadmiernych wydatków – nadmiernych wydatków obywateli, nadmiernych wydatków firm i nadmiernych wydatków rządów. Zastanówmy się, jaki efekt stymulacyjny osiągnęlibyśmy, gdybyśmy zamiast wydania tych trylionów na dalsze zwiększenie naszego długu zwrócili te środki ludziom w postaci obniżek podatków.

Sprawozdanie: Giancarlo Scottà (A7-0029/2010)

Miroslav Mikolášik (PPE). – (SK) Europejskie produkty rolne spełniają najwyższe normy jakości na świecie, co naturalnie powinno uczynić je bardziej konkurencyjnymi na rynkach międzynarodowych.

W związku z tym obywatele UE i wymagający klienci muszą dysponować wszystkimi informacjami na temat ich zalet. Należy przede wszystkim podkreślić fakt, że europejskie produkty nie tylko spełniają rygorystyczne normy higieniczne, bezpieczeństwa i weterynaryjne, ale także są produkowane z poszanowaniem zasad

dotyczących zrównoważonego rozwoju, przeciwdziałania zmianom klimatycznym, bioróżnorodności i dobrostanu zwierząt. W związku z powyższym w pełni popieram wprowadzenie europejskiego logo jakości dla produktów pochodzących wyłącznie z UE. Logo to jest uznaniem wysiłków europejskich rolników i zapewnia ochronę własności intelektualnej na szczeblu międzynarodowym. Głęboko wierzę, że pomoże ono wielu obszarom rolnym, które nie mają innych możliwości rozwoju.

UE musi zapewnić wsparcie finansowe na modernizację przedsiębiorstw rolnych i rozwój mikroprzedsiębiorstw szczególnie na obszarach wiejskich, co pozwoli zapewnić wysoką jakość produktów rolnych dzięki Unii.

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE). – (LT) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego dokumentu, ponieważ uważam, że ekologiczne i czyste rolnictwo jest naszą przyszłością i musimy je wspierać. Ponadto musimy zwiększać zainteresowanie ludzi ekologicznymi gospodarstwami rolnymi i ekologicznymi produktami, zarówno na szczeblu UE, jak i w państwach członkowskich. Z drugiej strony, chcąc wspierać rolnictwo ekologiczne nie powinniśmy śpieszyć się z legalizacją organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Kilka krajów dało bardzo dobry przykład radykalnie ograniczając uprawy genetycznie zmodyfikowanych organizmów w okolicach ekologicznych gospodarstw rolnych. Powinien tu być czytelny podział. Poza tym konsumenci muszą mieć dostęp do wszystkich informacji i wyników badań naukowych dotyczących organizmów zmodyfikowanych genetycznie oraz wpływu żywności zmodyfikowanej genetycznie na środowisko i ludzkie zdrowie, dlatego niczego nie wolno przed nimi ukrywać. Tylko wtedy stworzymy prawdziwy wspólny rynek produktów ekologicznych, które są dla nas tak bardzo ważne.

Alfredo Antonozzi (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Najpierw chciałbym podziękować panu posłowi Scotcie za pracę, jaką włożył w przygotowanie przedmiotowego sprawozdania.

Uważam, że ochrona i skuteczniejsza realizacja polityki jakości w przypadku produktów rolnych jest priorytetem dla Unii Europejskiej, ponieważ obejmuje ona szereg innych fundamentalnych kwestii na szczeblu europejskim i jest przez nie ograniczana – są to na przykład: jeszcze większa ochrona konsumenta, wsparcie dla MŚP, zachowanie tradycyjnego dziedzictwa kulturowego wielu europejskich regionów oraz konkurencyjność europejskich producentów żywności na skalę globalną.

Są to powody, dla których głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Jan Březina (PPE). – (CS) Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że sprawozdanie w sprawie polityki jakości produktów rolnych wpisuje się w działania podejmowane wcześniej na rzecz skuteczniejszej realizacji polityki jakości. Za rzecz szczególnie korzystną uznaję opracowanie systemu oznaczeń geograficznych i nazw pochodzenia przy jednoczesnym utrzymaniu rygorystycznych kryteriów pozwalających na uzyskanie ochrony. Zgadzam się na utrzymanie instrumentu gwarantującego tradycyjne specjalności, pod warunkiem, że uproszczone zostaną przepisy dotyczące rejestracji. W świetle faktu, że pociąga to za sobą niższy standard ochrony, bez konieczności udowodnienia szczególnych geograficznych cech produktu, nie widzę powodu, dla którego rozpatrywanie wniosków miałoby zabierać tyle samo czasu, co w przypadku oznaczeń geograficznych i nazw pochodzenia.

Moim zdaniem słabym punktem stosowanej obecnie praktyki jest prawo Komisji do odrzucania według własnego uznania wniosków, które uznaje za niekompletne. Często decyzje takie podejmowane są na chybił trafił w arbitralny sposób, a osoby je podejmujące nie dysponują wiedzą na temat specyficznych cech produktu i obszaru geograficznego. Konieczne jest także wprowadzenie rozwiązań uniemożliwiających nieprzestrzeganie terminów w procesie rejestracyjnym, do czego dochodzi, kiedy Komisja przedstawia kolejne uwagi i dodatkowe pytania.

Diane Dodds (NI). – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu posłowi Scotcie za pracę, jaką włożył w przygotowanie tego ważnego sprawozdania.

Chciałabym odnieść się konkretnie do poprawki 4, w której mowa o dostarczeniu konsumentom maksymalnej ilości informacji. Wyrażono w niej także poparcie dla wprowadzenia kompleksowych i wiążących przepisów dotyczących oznakowania wskazującego miejsce produkcji.

Choć cele te są chwalebne, uważam, że poprawka ta jest zbyt restrykcyjna i być może lepiej sprawdziłaby się tu informacja nieobowiązkowa.

W Irlandii Północnej bardzo ważna jest dla nas możliwość eksportowania produktów rolnych do innych części Wielkiej Brytanii i do innych państw europejskich. Przedmiotowa poprawka może wpłynąć na zdolność Irlandii Północnej do sprzedawania produktów na niektórych rynkach, gdzie obecnie nie napotyka ona na

trudności, dlatego uważam, że ważne jest, aby nowe oznakowanie nie tworzyło barier, które będą utrudniać handel między państwami członkowskimi.

Choć z poprawką 4 mamy pewne trudności, uznaję, że przedmiotowe sprawozdanie jest istotnym dokumentem i zgadzam się, że produkcja wysokiej jakości i bezpiecznej żywności o znanym pochodzeniu jest ważna.

Vito Bonsignore (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzięki temu głosowaniu zapewniliśmy sobie narzędzie umożliwiające ochronę konsumentów oraz nadanie produktom rolnym należytej im wartości; jest to cel, który chcieliśmy osiągnąć od dłuższego czasu.

Od dziś miejsce pochodzenia będzie musiało być wyraźnie podane na produktach mięsnych, nabiale, owocach, warzywach, drobiu i innych przetworzonych produktach jednoskładnikowych. Jeżeli chodzi o zwierzęta, miejsce pochodzenia musi być podane jako jedno konkretne miejsce tylko w przypadku, w którym zwierzęta rodzą się, są hodowane i ubijane w tym samym kraju.

Jest to interwencja, za pomocą której można zapewnić należyte uznanie producentom rolnym i osobom zajmującym się przetwórstwem produktów rolnych. Pokazaliśmy, że Parlament Europejski ma tylko jeden cel jeżeli chodzi o działania dotyczące produktów rolnych i że jest nim zapewnienie konsumentom wysokiej jakości tych produktów i dostępu do informacji.

Wykonaliśmy dobrą robotę. Moje wyrazy uznania dla posłów, którzy pracowali nad tymi dokumentami.

Syed Kamall (ECR). – Panie przewodniczący! Zasadniczo nie mam problemu z logo jakości. Spotykamy takie logo w wielu obszarach naszego życia. Nie mam z nimi problemu, o ile nie są one wykorzystywane jako pretekst pozwalający lekceważyć wybór konsumentów.

Jeżeli żywność nie spełnia określonych restrykcji dotyczących rozmiarów lub wyglądu, nie powinniśmy jej wyrzucać do śmietnika, co, jak widzimy, dzieje się z 30 % europejskich produktów rolnych, które są często marnowane, ponieważ nie spełniają rygorystycznych europejskich norm.

Ponadto nie powinniśmy używać norm jakości jako pretekstu uniemożliwiającego wwóz towarów produkowanych przez rolników w państwach rozwijających się, gdyż w następstwie tego rolnicy ci popadają w biedę, a my sięgamy potem po pieniądze naszych podatników i przekazujemy je skorumpowanym rządowi, kiedy rolnicy ci popadają w biedę.

Z pewnością zamiast ufać takiemu oznaczeniu jakości i tego typu gestom powinniśmy ufać rynkowi, powinniśmy ufać konsumentom i powinniśmy ufać ludziom.

Sprawozdanie: Enrique Guerrero Salom (A7-0034/2010)

Miroslav Mikolášik (PPE). – (SK) Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ podobnie jak w przypadku innych sprawozdań, w przedmiotowym sprawozdaniu z własnej inicjatywy Europa po raz kolejny forsuje swoje własne pojęcie tak zwanych praw w zakresie życia płciowego i reprodukcyjnego, które narzuca ludziom w krajach rozwijających się.

Należy raz na zawsze wyraźnie powiedzieć, że zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia pojęcie to obejmuje aborcję jako jedną z metod planowania rodziny. Ludzkie życie jest rzeczą świętą od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, dlatego nie mogłem poprzeć przedmiotowego sprawozdania. Z drugiej strony, sprawozdanie zawiera kilka dobrych pomysłów, które oczywiście mogłyby pomóc ludziom w krajach rozwijających się; można by zatem powiedzieć, że skoro setki milionów ludzi w krajach rozwijających się muszą stawić czoła skutkom wzrostu cen podstawowych produktów i żywności, to w ten sposób stawia czoła problemowi przetrwania. Jestem bardzo zaniepokojony szacunkami międzynarodowych instytucji finansowych, według których ludność planety licząca już kilka miliardów ludzi powiększy się o kolejne setki milionów, a w Afryce Subsaharyjskiej liczba umierających dzieci zwiększy się o 30-50 tysięcy.

Joe Higgins (GUE/NGL). – (GA) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na biedne kraje. Choć sprawozdanie nie zawiera wystarczająco radykalnej odpowiedzi na problemy biednych krajów, to jednocześnie można zgodzić się z wieloma stwierdzeniami w nim zawartymi.

W wyniku kryzysu gospodarczego najbardziej cierpią biedni ludzie i biedne kraje. Tym krajom w szczególności powinniśmy zapewnić wszelką możliwą pomoc w zakresie inwestycji publicznych. Jednak należy także

wspomnieć, że tak naprawdę umowy handlowe podpisane przez Unię Europejską z biednymi krajami nie są dla nich korzystne. Na umowach tych najbardziej korzystają duże europejskie firmy; mali producenci, drobni rolnicy i pracownicy nie czerpią z nich korzyści i w związku z tym musimy zmienić sposób, w jaki współpracujemy z tymi krajami.

Diane Dodds (NI). – Panie przewodniczący! Głosowałam za odrzuceniem ustępu 7 przedmiotowego sprawozdania i z niepokojem odnotowałam, że po raz kolejny Parlament ten wykorzystuje sprawozdanie tego typu do potajemnego wprowadzania prawa do aborcji oraz łączy zdrowie płciowe i reprodukcyjne ze zdrowiem publicznym w krajach rozwijających się.

Nie jest to miejsce, w którym należałoby rozstrzygać, czy dostęp do aborcji jest słuszny, czy nie. Stanowienie prawa w tym zakresie należy do rządów krajowych. Ja i zdecydowana większość moich wyborców w Irlandii Północnej głęboko wierzymy w prawo do życia dla nienarodzonych dzieci.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! W Parlamencie powinniśmy zastanowić się dwa razy zanim podejmiemy decyzję. Powinniśmy proponować rozwiązania polityczne, które będą rozwiązywać problemy, a nie pogłębiać je. Jeżeli chodzi o pomoc rozwojową, istnieje wiele poważnych badań, które dowiodły, że przyznawanie takiej pomocy w zbyt automatyczny sposób zawsze prowadzi do opóźnień w reformach gospodarczych i tym samym do opóźnień w wykorzystywaniu szans na rozwój gospodarczy w krajach rozwijających się. Pomimo tego my jako Parlament wciąż za punkt wyjścia przyjmujemy to credo, czy tak zwany aksjomat, że przede wszystkim przyznawanie jeszcze większej pomocy rozwojowej postawi z powrotem na nogi kraje afrykańskie. Pomimo ogromnych zastrzyków pomocy finansowej na przestrzeni ostatnich kilku dekad niestety nie dysponujemy jednoznacznymi dowodami, że większość krajów afrykańskich nie jest dziś w zdecydowanie gorszej sytuacji niż bezpośrednio po dekolonizacji. To była pierwsza kwestia, którą chciałem poruszyć.

O drugiej powiem bardzo krótko. Oczywiście prawdą jest, jak czytamy w sprawozdaniu, że sytuację krajów rozwijających się pogarsza drenaż mózgów, ale dlaczego wciąż domagamy się „niebieskiej karty”, która pogłębia ten problem jeszcze bardziej?

Anna Záborská (PPE). – (SK) Nie rozumiem, dlaczego do sprawozdania w sprawie wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju po raz kolejny włączono kwestię zdrowia reprodukcyjnego.

Organizacje działające na rzecz zdrowia reprodukcyjnego popierają aborcję jako jeden ze sposobów kontrolowania liczby urodzeń. Sektor ten jest także finansowany na szczeblu europejskim z podatków obywateli, którzy są przeciwni aborcji i którzy angażują się w ochronę życia. Od dziesięcioleci instytucje międzynarodowe wypowiadały się na temat kontroli liczby urodzeń jako sposobu umożliwiającego walkę z ubóstwem, tymczasem kraje rozwijające się wciąż żyją w skrajnej biedzie. Moim zdaniem UE trwoni środki finansowe na kontrolę urodzeń, która nie rozwiązuje problemu ubóstwa. Szanuję życie i respektuję zasadę pomocniczości w relacjach z krajami rozwijającymi się. Właśnie z tego powodu głosowałam za odrzuceniem ustępu 7 i za odrzuceniem całego sprawozdania.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! Było czymś do przewidzenia, a być może nawet nieuniknionym, to, że Unia Europejska wykorzysta kryzys finansowy w Grecji do forsowania swoich dobrze przygotowanych planów harmonizacji polityki fiskalnej.

Wielokrotnie słyszeliśmy apele wzywające do powołania europejskiej agencji długu, Europejskiego Funduszu Walutowego, do wprowadzenia paneuropejskich podatków, dzięki czemu w przypadku problemów finansowych nie będzie konieczności zwracania się o ratunek do wyborców w poszczególnych państwach.

Pan przewodniczący Van Rompuy oraz inni komisarze, jak przystało na uczciwych federalistów, w pełni zgadzają się z argumentacją brytyjskich sceptyków, że nie można mieć unii monetarnej bez unii fiskalnej i gospodarczej.

Wydaje mi się, że to John Maynard Keynes napisał, że „Kto kontroluje walutę, kontroluje państwo”. Obiecuję, że jest to jedyny raz, kiedy cytuję Keynesa i się z nim zgadzam.

W rzeczywistości chciałbym powołać się na jeszcze większy autorytet niż John Maynard Keynes. Chciałbym odesłać państwa do Ewangelii według św. Mateusza, do rozdziału 22. Jestem pewien, że to państwo pamiętają. Naszego Pana zapytano, czy należy płacić podatki Cesarowi. On na to: „Czemu mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy? Pokażcie mi monetę podatkową”. Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: „Czy jest ten obraz i

napis”? Odpowiedzieli: „Cezara”. Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Nie twierdzą teraz, że nasz Pan był po jednej lub drugiej stronie w sporze o euro. Chodzi o to, że kiedy szukamy najwyższego symbolu świeckiej władzy, absolutnego znaku suwerenności, jest nim moneta! Zatem widzimy, że euro prowadzi do wspólnego rządu zajmującego się kwestiami gospodarczymi. Dzięki Bogu, byliśmy na tyle przewidujący, żeby zachować funta.

Przewodniczący. – Dziękuję panu za pobłogosławienie dzisiejszego posiedzenia, panie pośle Hannan.

Syed Kamall (ECR). – Panie przewodniczący! Kiedy spojrzymy na przedmiotowe sprawozdanie, zobaczymy wiele starych, oklepanych fraz o tym, jak kraje rozwijające się cierpią z powodu kryzysu gospodarczego. Oczywiście są w tych krajach ludzie, którzy cierpią z powodu kryzysu gospodarczego, ale dość często to nie tym osobom chcemy pomagać. Dość często pomagamy rządowi, które niepokoi fakt ograniczania ich budżetów pomocowych, a mniejsze środki z tego tytułu utrudniają utrzymywanie przy władzy skorumpowanych i nieskutecznych rządów. Kiedy w ubiegłym roku rozmawiałem w Afryce z centro-prawicowymi politykami, skarżyli mi się, że budżety pomocowe w rzeczywistości utrzymują skorumpowane rządy u władzy i utrudniają poprawę sytuacji gospodarczej i politycznej w tych krajach.

Spójrzmy jednak na kilka innych rzeczy, które proponujemy. Mówimy o większych inwestycjach w krajach rozwijających się – i wszyscy się co do tego zgadzamy – jednak w Izbie tej analizowany jest wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, która ograniczy inwestycje w krajach rozwijających się. Mówimy o pomocy dla rolników w krajach rozwijających się, a pomimo tego, nawet w dzisiejszym budżecie, głosujemy za większymi środkami dla wspólnej polityki rolnej, która wyrządza tyle szkód z punktu widzenia miejsc pracy rolników w tych krajach.

Zajmijmy się rzeczywistym źródłem problemów w tych krajach – złym zarządzaniem i protekcjonizmem w UE.

Martin Kastler (PPE). – Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania z dwóch powodów. Po pierwsze, niepokoi mnie to, że Europa coraz bardziej chaotycznie podchodzi do polityki na rzecz rozwoju i że coraz więcej rezolucji i wniosków do takiego podejścia zachęca. Po drugie, głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem nie powinniśmy narzucać krajom rozwijającym się i gospodarkom wschodzącym polityki planowania rodziny w formie swego rodzaju kulturowego imperializmu. Aborcja nie jest rozwiązaniem i z przykrością stwierdzam, że niektórzy posłowie Parlamentu Europejskiego mając na myśli aborcję używają eufemistycznego wyrażenia „medycyna reprodukcyjna”. Nie zmienia to faktu, że aborcja jest zabijaniem nienarodzonych dzieci. W związku z powyższym głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania i mam nadzieję, że w przyszłości nie będziemy używać w każdej rezolucji i w każdym sprawozdaniu z własnej inicjatywy tych samych eufemistycznych wyrażen do opisu kulturowego imperializmu.

Nirj Deva (ECR). – Panie przewodniczący! Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ jest to głupie sprawozdanie. Sprawozdanie to nie ma związku z tematem. Zatem: wszystkie aktywa są na wszystkich giełdach papierów wartościowych w Nowym Jorku, Londynie, Tokio, Frankfurtie itp. Zgromadzić w ten sposób kapitał o wartości około 600 trylionów dolarów. Jeżeli sprzedacie wszystkie nielegalne nieruchomości, uznawane za slumsy nieruchomości, które nie są częścią legalnego systemu w krajach rozwijających się, uzyskacie 7 trylionów dolarów. W krajach rozwijających się na wykorzystanie czeka bardzo dużo kapitału, który znajduje się poza legalnymi strukturami tych krajów, poczynając od slumsów, a skończywszy na milionach sprzedawców, których widzimy wzdłuż dróg, a które nie stanowią części oficjalnej gospodarki.

Po drugie, jeżeli ktoś zapyta, ile pieniędzy co rok wypływa przez światowy system finansowy z krajów rozwijających się, to kwota ta wynosi 800 miliardów dolarów. Dlaczego nie podejmujemy działań mających na celu zatrzymanie tego kapitału w tych krajach i uczynienie ich bogatszymi?

A co teraz zrobiliśmy? Głosowaliśmy za podatkiem Tobina, aby dobić i tak już słabe instytucje finansowe na Zachodzie i przekazać pieniądze grupie ludzi, która prawdopodobnie je rozkradnie.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Podobnie jak moi przedmówcy, ja też miałem zastrzeżenia do włączenia do sprawozdania ustępu 7. Nasza grupa pozwoliła nam głosować według własnego uznania, ale nasza delegacja postanowiła zagłosować za odrzuceniem sprawozdania, ponieważ – jak powiedzieli moi przedmówcy – mówienie o prawach w zakresie zdrowia reprodukcyjnego jest niczym innym jak mówieniem

o aborcji. Jeżeli taki był cel tego wyrażenia, to należało powiedzieć to otwarcie, a nie kryć się za planem na rzecz walki z kryzysem gospodarczym. Dlatego podobnie jak inni przedmówcy sprzeciwiliśmy się temu i zagłosowaliśmy za odrzuceniem tego ustępu.

Sprawozdanie: Edward Scicluna (A7-0010/2010)

Morten Messerschmidt (EFD). – (DA) Panie przewodniczący! My, Duńska Partia Ludowa, głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania. Jednak w rzeczywistości odczuwam potrzebę podziękowania za kilka obserwacji w nim zawartych. W szczególności mam na myśli ustęp 27, w którym bardzo uczciwie powiedziano, że euro powinno w naturalny sposób doprowadzić do koordynacji polityki gospodarczej w strefie euro. Oczywiście całkowicie nie zgadzam się z tym twierdzeniem, ale chciałbym wyrazić podziękowanie za jasność i uczciwość zaprezentowane przez sprawozdawcę w odniesieniu do euro. Jak widać euro jest konstrukcją, która powstała w celu doprowadzenia do dużo większej unifikacji gospodarczej w Europie. Innymi słowy, polityka finansowa, polityka rynku pracy, polityka strukturalna – wszystkie obszary gospodarcze, wszystko, co ma jakiegokolwiek znaczenie dla gospodarki, ma zostać zunifikowane. Właśnie to widzimy dziś w Grecji, której ekonomiści z Frankfurtu mówią, jaką politykę gospodarczą ma prowadzić, i to samo zobaczymy za kilka miesięcy w przypadku Hiszpanii, Włoch i całej listy innych krajów. Zatem w przedmiotowym sprawozdaniu w tak wyraźny sposób, w jaki byśmy sobie tego życzyli, powiedziano, dlaczego Dania – a w szczególności moja partia, Duńska Partia Ludowa – chce pozostać poza strefą euro. Chcemy sami decydować, jaką politykę gospodarczą będziemy prowadzić. Decydować o tym powinni duńscy wyborcy, a nie ekonomiści we Frankfurcie.

Wyjaśnienia pisemne dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Jo Leinen (A7-0018/2010)

Andrew Henry William Brons (NI), na piśmie. – Poparliśmy wniosek, zgodnie z którym obowiązujące przepisy dotyczące importu żywych zwierząt, mięsa i produktów mięsnych powinny pozostać w mocy do momentu zastąpienia ich przez środki przyjęte zgodnie z nowymi ramami regulacyjnymi. Choć wolelibyśmy, aby przepisy takie były przepisami poszczególnych państw członkowskich, a nie superpaństwa UE, muszą istnieć przepisy regulujące te kwestie. Jednak sprawozdanie zawiera także listę państw trzecich lub części państw, z których państwa członkowskie zezwalają na wwóz bydła, trzody chlewnej i świeżego mięsa. Konsekwencją tego będzie objęcie Wielkiej Brytanii obowiązkiem prawnym nakazującym zezwolenie na import z tych państw. Będzie to konkurencja dla naszych rolników i dalsze osłabienie suwerenności. W związku z połączeniem ze sobą tych dobrych i złych propozycji postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Artykuł 3 ust. 1) dyrektywy Rady 72/462/EWG z 12 grudnia 1972 r. w sprawie problemów zdrowotnych i inspekcji weterynaryjnych przed przywozem z państw trzecich bydła, owiec, kóz, trzody chlewnej, świeżego mięsa i produktów mięsnych przewiduje, że Rada na wniosek Komisji zatwierdza wykaz państw trzecich, z których państwa członkowskie zezwalają na wwóz bydła, trzody chlewnej i świeżego mięsa. Choć dyrektywa ta została uchylona, procedura ta jest wciąż prowadzona, a wspomniany wyżej wykaz jest od lat zmieniany. Komisja proponuje teraz stworzenie rozporządzenia kodyfikującego wszystkie stosowne zmiany dokonane na przestrzeni lat i zmiany, które będą często dokonywane w przyszłości, co oznacza, że wykaz ten jest stale aktualizowany.

Uważam, że procedura ta zapewnia jasność i przejrzystość nie tylko dla państw członkowskich, gdzie zmiany te są dokonywane, ale także dla państw trzecich, które eksportują te produkty do UE.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przedmiotowego sprawozdania w sprawie problemów zdrowotnych i inspekcji weterynaryjnych przed przywozem z państw trzecich bydła, owiec, kóz, trzody chlewnej, świeżego mięsa i produktów mięsnych z państw trzecich. Przedmiotowe sprawozdanie oparte jest na dyrektywie Rady 72/462/EWG z 12 grudnia 1972 r., która przewiduje, że Rada zatwierdza wykaz państw trzecich, z których państwa członkowskie zezwalają na wwóz bydła, trzody chlewnej i świeżego mięsa. Choć dyrektywa ta została uchylona, procedura ta jest wciąż prowadzona, a wspomniany wyżej wykaz jest od lat zmieniany. Komisja proponuje teraz stworzenie rozporządzenia kodyfikującego wszystkie stosowne zmiany dokonane na przestrzeni lat i zmiany, które będą często dokonywane w przyszłości, co oznacza, że wykaz ten jest stale aktualizowany.

Uważam, że procedura ta, podobnie zwiększenie w UE bezpieczeństwa żywności, zapewnia większą przejrzystość dla państw członkowskich i państw trzecich, które eksportują produkty mięsne do UE.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Zapewnienie europejskim obywatelom bezpieczeństwa żywności jest podstawową kwestią, którą musimy się wszyscy interesować. Opracowanie kryteriów w zakresie polityki zdrowotnej mających zastosowanie do wwozu niektórych żywych zwierząt i świeżego mięsa z państw trzecich musi być bardzo drobiazgowy, a produkty takie muszą być regularnie monitorowane, co pozwoli zweryfikować, czy spełniają one te kryteria.

W związku z tym bardzo ważne jest stworzenie wykazu państw trzecich spełniających kryteria w zakresie zdrowia zwierząt, zdrowia publicznego i certyfikatów weterynaryjnych, które pozwolą im eksportować żywe zwierzęta (bydło, owce, kozy i trzodę chlewną) i ich świeże mięso do państw UE.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) W prowadzonej obecnie okrutnej wojnie cenowej firmy stosują oburzające metody, aby zwiększyć swoje zyski. Importowane mięso sprzedawane jest jako produkt krajowy, często do sprzedaży trafia zgniłe mięso, odnotowano też przypadki sprzedaży podrabianej szynki. Teraz produkty naśladujące inne produkty muszą być wyraźnie oznakowane. Jednak obowiązkowe znakowanie żywności zawierającej organizmy genetycznie zmodyfikowane nie zostało poparte przez większość posłów pomimo faktu, że europejscy obywatele bardzo krytycznie odnoszą się do modyfikacji genetycznych. Wprowadzenie przepisów dotyczących zdrowia i higieny zwierząt jest ważne, jednak ze względu na to, że w przepisach tych nie uwzględniono kwestii modyfikacji genetycznych, postanowiłem wstrzymać się od głosu.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – W trakcie ostatecznego głosowania nad przedmiotową rezolucją powiedziałem „tak”. Należy powiedzieć, że doszło do nieformalnego spotkania z Radą i Komisją, na którym stało się jasne, że Parlament może zgodzić się na tę procedurę. Projekt sprawozdania przedstawiony do głosowania przez Jo Leinena przejmuje wniosek COM, natomiast poprawki zostały przedstawione w Komisji ENVI. Rada już zgodziła się poprzeć stanowisko Parlamentu, zatem możemy założyć, że do porozumienia dojdzie w pierwszym czytaniu. My, Grupa Zielonych, popieramy tę procedurę.

Róża Gräfin Von Thun Und Hohenstein (PPE), na piśmie. – (PL) Zmiany w prawie mające na celu poprawę dobrostanu zwierząt są konieczne i bardzo cieszę się z faktu, że Komisja Europejska nie zamierza ich już podejmować bez udziału Parlamentu Europejskiego. Dlatego poparłam raport Jo Leinena w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady uchylającej decyzję Rady 79/542/EWG ustalającą wykaz państw trzecich lub części państw trzecich i ustanawiającą warunki zdrowia zwierząt i ludzi oraz warunki wystawiania świadectw weterynaryjnych dla przywożonych do Wspólnoty pewnych żywych zwierząt i ich świeżego mięsa.

Pomimo że nie należę do komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, będę się nadal angażować w nowelizację przepisów, zwłaszcza tych, które będą miały na celu radykalną poprawę transportu koni. Jest wiele motywacji, ale przede wszystkim etyka chrześcijańska każe mi dbać o polepszanie bytu nie tylko ludzi, ale i zwierząt oraz naszego środowiska naturalnego. Unia Europejska może tu wiele zdziałać.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0047/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Poparłem oba sprawozdania dotyczące przydziału środków z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla bezrobotnych na Litwie. Kryzys gospodarczy i finansowy dotknął wiele różnych sektorów gospodarki na Litwie i wielu ludzi zostało bez pracy, a tym samym bez źródła utrzymania. Zasady przydziału środków z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji zostały uproszczone z uwagi na skomplikowaną sytuację na rynku pracy oraz rosnącą liczbę bezrobotnych. Stąd też Litwa musi wykorzystać wszelkie możliwości uzyskania wnioskowanych funduszy, aby pomóc bezrobotnym w najszerszym możliwym zakresie. Niezmiernie ważne jest również dopilnowanie, by środki te zostały skutecznie wykorzystane i przyniosły rzeczywiste korzyści ludności na Litwie.

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji został utworzony w 2006 roku w celu udzielenia dodatkowego wsparcia pracownikom dotkniętym skutkami poważnych zmian strukturalnych w handlu światowym oraz z myślą o ułatwieniu im ponownej integracji na rynku pracy. Od 1 maja 2009 r. zakres Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji został rozszerzony, aby wspomóc pracowników objętych grupowymi zwolnieniami w bezpośrednim następstwie kryzysu gospodarczego i finansowego.

Jedną z najpoważniejszych konsekwencji dotkliwego kryzysu gospodarczego i finansowego, który właśnie przechodzimy, jest wzrost bezrobocia. UE musi podjąć wszelkie dostępne środki, aby zaradzić skutkom

kryzysu, zwłaszcza poprzez udzielenie wsparcia osobom, które każdego dnia borykają się z problemem bezrobocia.

Z tych względów głosowałam za przyjęciem wniosku w sprawie uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Litwy w celu wsparcia pracowników poddanych grupowym zwolnieniom w 49 firmach działających w przemyśle meblarskim.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania, ponieważ wsparcie finansowe z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji trafi do pozbawionych zatrudnienia pracowników przemysłu meblarskiego poddanych grupowym zwolnieniom na skutek spadku eksportu mebli. Wsparcie unijne zostanie przeznaczone na pomoc pracownikom w przekwalifikowaniu, poszukiwaniu nowej pracy bądź założeniu własnej działalności gospodarczej. Cieszę się, że Komisja Europejska zatwierdziła wniosek Litwy o pomoc finansową z UE, jako że w czasie recesji zredukowani pracownicy branży meblarskiej mają niewielkie szanse powrotu na rynek pracy, a masowe zwolnienia w 49 spółkach bardzo negatywnie wpłynęły na sytuację gospodarczą kraju. Apeluję zatem do instytucji UE o sprawne i szybkie podejmowanie decyzji w toku rozpatrywania spraw związanych z udzielaniem wsparcia finansowego, ponieważ opóźnianie takich decyzji może tylko pogorszyć i tak trudną sytuację pracowników. Zaznaczam, że pomoc finansowa z UE trafi do pracowników dotkniętych skutkami poważnych zmian strukturalnych w gospodarce i handlu w celu ich ponownej integracji na rynku pracy.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Podobnie jak sektor budowlany na Litwie, którego sytuację analizowaliśmy wcześniej, przemysł meblarski tego kraju również dotknęły skutki globalizacji i obecnie jest on narażony na zagrożenie produktami bezwzględnej konkurencji, których produkcja znajduje się na innym poziomie. Skoro wymogi wniosku oraz uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji zostały spełnione, sądzę, że uruchomienie takich środków okaże się pomocne.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Zaledwie dwa tygodnie temu Parlament zatwierdził uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w odpowiedzi na zwolnienia grupowe na Litwie i w Niemczech, a teraz ponownie zatwierdzamy uruchomienie takich środków, tym razem w reakcji na zwolnienia grupowe przeprowadzone w 49 spółkach przemysłu meblarskiego na Litwie. Jak stwierdziliśmy wtedy, minęło już trochę czasu, odkąd liczba zredukowanych pracowników znacznie przekroczyła wstępne szacunki Komisji dotyczące liczby pracowników, którzy mieli skorzystać z funduszu.

Przypominamy, że ta branża przemysłu przechodziła poważne trudności również w Portugalii, zwłaszcza w gminach o sporym skupieniu tego rodzaju działalności, jak Paredes i Paços de Ferreira. Trudności te również doprowadziły do zwolnień grupowych, pogarszając sytuację społeczną regionu.

Z każdym nowym wnioskiem o działanie staje się coraz bardziej oczywiste, że bardziej niż środków łagodzących skutki – skądinąd niezbędnych – potrzebujemy pilnych środków służących ochronie produktywnych sektorów oraz miejsc pracy, zwłaszcza tych najbardziej podatnych na kryzys oraz wykorzystujących potencjał rozwojowy każdego kraju, propagujących projekty publiczne, wspierających mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa oraz sektor spółdzielczości.

((Wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania zostało skrócone zgodnie z art. 170 regulaminu))

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0048/2010)

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji został utworzony w 2006 roku w celu udzielenia dodatkowego wsparcia pracownikom dotkniętym skutkami poważnych zmian strukturalnych w handlu światowym oraz z myślą o ułatwieniu im ponownej integracji na rynku pracy. Od 1 maja 2009 r. zakres Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji został rozszerzony, aby wspomóc pracowników objętych grupowymi zwolnieniami w bezpośrednim następstwie kryzysu gospodarczego i finansowego.

Jedną z najpoważniejszych konsekwencji dotkliwego kryzysu gospodarczego i finansowego, który właśnie przechodzimy, jest wzrost bezrobocia. UE musi podjąć wszelkie dostępne środki, aby zaradzić skutkom kryzysu, zwłaszcza poprzez udzielenie wsparcia osobom, które każdego dnia borykają się z problemem bezrobocia.

Z tych względów głosowałam za przyjęciem wniosku w sprawie uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Litwy w celu wsparcia pracowników poddanych grupowym zwolnieniom w 45 firmach działających w przemyśle odzieżowym.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Cieszę się, że dziś odbyło się głosowanie w sprawie udzielenia pomocy na rzecz litewskiego przemysłu odzieżowego, jako że ten sektor został szczególnie dotknięty recesją. Pragnę zwrócić uwagę na to, że w przemyśle odzieżowym pracują głównie kobiety, a wskutek zwolnień grupowych spowodowanych kryzysem, w ciągu jednego roku – licząc do lipca 2009 roku – liczba bezrobotnych kobiet na Litwie podwoiła się. Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ wsparcie ze środków Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji zostanie wykorzystane na środki stymulujące gospodarkę – aby najszybciej, jak to możliwe, znaleźć zredukowanym pracownikom zatrudnienie – na finansowanie doksztalcenia i przekwalifikowania pracowników, jak również na świadczenia dla małoletnich poniżej 8 roku życia oraz na opiekę nad niepełnosprawnymi członkami rodzin. Stąd też wsparcie finansowe w przemyśle odzieżowym jest bardzo potrzebne, bo wraz z drastycznym spadkiem popytu na odzież na Litwie i w innych krajach nastąpił znaczny spadek ilości wytwarzanej odzieży. Podkreślam również, że zwolnienia tych pracowników nie tylko negatywnie wpłynęły na kondycję krajowej i lokalnej gospodarki, lecz również pogorszyły warunki bytowe indywidualnych pracowników.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) W stratach na skutek globalizacji litewski przemysł odzieżowy podzielił los sektora budowlanego i meblarskiego – rzesze pracowników tej branży zostały bowiem poddane zwolnieniom grupowym. Znakomita większość głosująca za przyjęciem wniosku w kompetentnej komisji parlamentarnej dowodzi niewątpliwej trafności środka. Zważywszy na powyższe, nie widzę powodu, by głosować przeciwko uruchomieniu funduszu w tej sprawie.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Zaledwie dwa tygodnie temu Parlament zatwierdził uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w odpowiedzi na zwolnienia grupowe na Litwie i w Niemczech, a teraz ponownie zatwierdzamy uruchomienie takich środków, tym razem w reakcji na zwolnienia grupowe przeprowadzone w 45 spółkach przemysłu odzieżowego na Litwie. Warto pamiętać, że ta branża przechodzi poważny kryzys również w Portugalii, szczególnie dotkliwie odczuwając skutki liberalizacji światowego handlu. Nie podjęto bowiem żadnych działań koniecznych do jej ochrony.

Każdy nowy wniosek o uruchomienie tego funduszu sprawia, że środki, o które zabiegamy, stają się coraz pilniejsze. Należy skutecznie przeciwdziałać bezrobociu oraz tworzyć i promować miejsca pracy za pomocą praw mających u podstaw rozwój działalności gospodarczej, stymulację publicznego zatrudnienia, pewność miejsc pracy i zmniejszenie liczby godzin pracy bez cięć płacowych. Potrzebne są również środki przeciwdziałające przenosinom przedsiębiorstw za granicę, poczynawszy od zapewnienia publicznych subsydiów – zwłaszcza subsydiów wspólnotowych – uwarunkowanych wykonaniem zobowiązań dotyczących m.in. ochrony miejsc pracy i rozwoju lokalnego, środków przewidujących jednoznaczne zerwanie z neoliberalną polityką szerzącą na naszych oczach spustoszenie gospodarcze i społeczne w krajach Unii Europejskiej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) UE to przestrzeń solidarności, a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji z tej idei się wywodzi. Przedmiotowe wsparcie jest niezbędne, by wspomóc bezrobotnych oraz ofiary relokacji przedsiębiorstw w kontekście globalizacji.

Rośnie liczba przedsiębiorstw zmieniających lokalizację z zamiarem skorzystania z niższych kosztów pracy w różnych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, na szkodę państw szanujących prawa pracownicze. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji ma na celu pomoc ofiarom relokacji przedsiębiorstw, a do tego niezbędne jest zapewnienie tym pracownikom na przyszłość dostępu do nowych miejsc pracy. Z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji korzystały w przeszłości inne kraje UE, zwłaszcza Portugalia i Hiszpania, zatem powinniśmy przyznać tę pomoc Litwie.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0047/2010 i A7-0048/2010)

Laima Liucija Andrikienė (PPE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem obu sprawozdań pani poseł Barbary Matery w sprawie pomocy finansowej z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz pracowników objętych zwolnieniami grupowymi. Pragnę również podziękować koleżankom i kolegom, którzy głosowali za sprawozdaniami, ponieważ do ich przyjęcia potrzebna była większość kwalifikowana przy kworum trzech piątych posłów.

Oba sprawozdania w sprawie sytuacji w sektorze wytwórstwa mebli oraz odzieżowym dotyczą najbardziej dotkliwych przypadków bezrobocia na Litwie. Wnioskowane kwoty są niewielkie w skali UE, lecz złagodzą one trudną sytuację litewskich pracowników.

Chodzi o byłych pracowników 49 przedsiębiorstw z sektora wytwórstwa mebli – zwolnieni pracownicy tej branży otrzymają 662 088 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji – jak również o byłych pracowników 45 przedsiębiorstw z sektora odzieżowego – oni otrzymają sumę 523 481 euro.

Choć to być może zaledwie wierzchołek góry lodowej problemu bezrobocia na Litwie, wsparcie finansowe przyda się będącym w potrzebie.

Andrew Henry William Brons (NI), na piśmie. – Nie jesteśmy zwolennikami Unii Europejskiej odpowiedzialnej za pomoc zredukowanym pracownikom (lub za cokolwiek innego). Sprzeciwiamy się przyznawaniu pieniędzy na Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji, tak samo jak sprzeciwiamy się przyznawaniu pieniędzy na wszelkie fundusze UE. Uważamy, że to państwa członkowskie powinny pomóc swoim zredukowanym pracownikom. Jednakowoż Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji dysponuje już pieniędzmi mu przyznanymi, pieniędzmi pochodzącymi z państw członkowskich. Gdyby pojawił się wniosek o przyznanie pieniędzy z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla zwolnionych pracowników z Wielkiej Brytanii, głosowalibyśmy za ich przyznaniem; inna postawa spotkałaby się z krytyką. Dlatego musimy zagłosować za odpowiednim wykorzystaniem funduszu na rzecz pozostałych państw członkowskich. Niemniej jednak zamierzamy dopilnować, by przyszłe pieniądze zostały przyznane brytyjskim pracownikom poddanym grupowym zwolnieniom, a jeżeli dowiemy się, że nie kwalifikują się oni do takiej pomocy, opowiemy się przeciwko wszystkim przyszłym uruchomieniom funduszu.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) To myśl o litewskich pracownikach ofiarowanych na ołtarzu globalizacji skłania mnie do wstrzymania się od głosu. Jako że zostali oni uwikłani w tę sytuację na skutek neoliberalnej polityki popieranej przez Unię Europejską, można czuć się usprawiedliwionym głosując przeciwko nędznym sumom, jakie elita europejska chce im wcisnąć. Niemniej jednak ta odrobina może złagodzić ich cierpienie. Jakkolwiek logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji jest wciąż niedopuszczalna. W królestwie eurokratów czyste sumienie można kupić tanio.

Sprawozdanie: Sven Giegold (A7-0031/2010)

Alfredo Antoniozzi (PPE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła Giegolda zawiera kilka ciekawych punktów dotyczących obecnego kryzysu gospodarczego, najgorszego od czasu rozpoczęcia procesu integracji europejskiej.

Zaznaczam, że w pytaniu, które skierowałem ostatnio do Komisji, podniosłem kwestię zakresu paktu stabilności i wzrostu, który może zostać przekroczony w wyjątkowych sytuacjach, między innymi w przypadkach wdrażania projektów budownictwa publicznego i budownictwa społecznego na cele mieszkaniowe. Takie prace są w istocie prowadzone na cele społeczne, stanowią odpowiedź na palące potrzeby mieszkaniowe, które występują zwłaszcza w wielkich miastach, stąd też warto może zająć się tego typu problemem sięgając po nadzwyczajne środki.

Dlatego uważam, że pożądane jest przyjęcie przez Komisję jasnego stanowiska, aby mogła ona wydawać dyrektywy adresowane do państw członkowskich, a odnoszące się do budżetu i limitów wydatków nałożonych unormowaniami paktu stabilności i rozwoju na władze lokalne, które – dotyczy to zwłaszcza rozbudowanych władz – wymagają sporych nakładów na infrastrukturę.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie rocznego sprawozdania Komisji Europejskiej na temat strefy euro oraz finansów publicznych. Z treści tego sprawozdania, obfitującego w analizy i propozycje, przypomnę wezwanie do poprawy ładu gospodarczego, a zwłaszcza do lepszej koordynacji polityki pieniężnej. Wzrost i solidarność – to słowa kluczowe, które muszą przyświecać naszej europejskiej strategii gospodarczej. Wzrost, ponieważ bez wzrostu nie uda nam się sprostać wyzwaniom społecznym. Solidarność, ponieważ jest to *raison d'être* oraz przyszłość europejskiej integracji.

Liam Aylward i Pat the Cope Gallagher (ALDE), na piśmie. – (GA) Posłowie do Parlamentu Europejskiego będący członkami Fianna Fáil – Pat the Cope Gallagher oraz Liam Aylward – opowiadają się zdecydowanie przeciwko temu sprawozdaniu, jeżeli chodzi o wprowadzenie wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw (ang. skrót: CCCTB).

Wspólna skonsolidowana podstawa opodatkowania przedsiębiorstw w Europie nie poprawi konkurencyjności Unii Europejskiej ani działania wspólnego rynku, a co gorsza, koliduje z działaniem małych otwartych gospodarek, takich jak irlandzka. Kwestia opodatkowania leży w kompetencji poszczególnych państw członkowskich, a irlandzki rząd ma prawo skorzystać z prawa weta wobec wszelkich narządów opodatkowania,

w tym wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw. Prawo to zostało zapisane w traktatach, w tym w traktacie lizbońskim.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Poparłem to sprawozdanie, ponieważ uważam, że akcentuje ono przewlekłość problemów w strefie euro oraz w finansach publicznych. W państwach Unii Europejskiej doszło do dalszych redukcji zatrudnienia i przewiduje się ich kontynuację. Chaotyczne reformy strukturalne przeprowadzane bez konkretnego planu w niektórych państwach członkowskich zagrażają stabilności całej UE. Małe i średnie przedsiębiorstwa przechodzą szczególnie ciężki okres, jako że państwa członkowskie i Europejski Bank Centralny nie były w stanie dopilnować ani zapewnić, by fundusze przyznane bankom zostały przeznaczone na podstawowy cel – udzielanie preferencyjnych pożyczek małym przedsiębiorstwom. Bardzo ważne jest również wspieranie rozwoju strefy euro oraz podjęcie odpowiednich środków służących stworzeniu odpowiednich warunków dla państw członkowskich dążących do wejścia do strefy euro.

Elena Băsescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem rocznego sprawozdania za 2009 rok na temat strefy euro i finansów publicznych. Popieram propozycje zamieszczone w sprawozdaniu, wzywające grupę euro do ułatwienia wejścia do strefy euro państwom członkowskim, które tego chcą oraz spełniają określone warunki. Uważam, że bezwzględnie należy poprawić regulację i nadzór rynków finansowych, jak również ograniczyć deficyty zewnętrzne i wewnętrzne celem usprawnienia pomyślnego rozwoju unii gospodarczej i walutowej. Ponadto musimy zwrócić szczególną uwagę na problemy związane z dyscypliną fiskalną. Przyszła strategia „UE 2020” musi uwzględniać polityki tworzenia miejsc pracy oraz wspierania zrównoważonego rozwoju, abyśmy zdołali zapobiec kolejnym kryzysom gospodarczym. Jednocześnie państwa członkowskie oraz Komisja Europejska muszą współpracować nad zmniejszeniem nierównowagi fiskalnej. Istotną przesłanką zapewnienia zrównoważonego wzrostu gospodarczego jest konsolidacja finansów publicznych. Po wejściu w życie traktatu lizbońskiego Komisja Europejska będzie odgrywać większą rolę w monitorowaniu rozwoju gospodarczego państw członkowskich. Zgodnie z art. 121 Komisja Europejska będzie uprawniona do udzielania ostrzeżeń krajom, które nie przestrzegają ogólnych wytycznych w zakresie polityki gospodarczej.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, jako że Parlament Europejski zwrócił uwagę Komisji, że podczas gdy kraje rozwinięte stopniowo wychodzą ze światowego kryzysu, sytuacja w krajach rozwijających się jedynie się pogarsza. Stąd też Europejski Bank Centralny, Komisja Europejska oraz państwa członkowskie należące do strefy euro muszą pobudzić proces integracji w dziedzinie polityki gospodarczej i walutowej w Unii Europejskiej oraz wesprzeć rozszerzenie strefy euro. Opowiadałam się za wezwaniem EBC do poparcia dążeń państw członkowskich spoza strefy euro do przyjęcia euro, zwłaszcza w przypadkach tych państw członkowskich, które dowiodą, że są w stanie utrzymać wiarygodną i stabilną dyscyplinę fiskalną. Podkreślałam, że aby uniknąć w przyszłości kolejnych kryzysów gospodarczych, musimy wezwać grupę euro Radę oraz EBC do lepszej koordynacji ich działań w dziedzinie polityki kursów wymiany walut. Dlatego pomimo kryzysu poczyniono niewielki postęp w przedstawianiu się na wspólną międzynarodową reprezentację dla strefy euro. Największa z obaw dotyczy tego, że pomimo podejmowania wszelkich wysiłków w celu stabilizacji sfery polityki pieniężnej i fiskalnej, zatrudnienie w UE wciąż spada, a wskaźniki bezrobocia i wykluczenia społecznego rosną.

Nessa Childers (S&D), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Giegolda, ponieważ zachodzi potrzeba nieprzerwanej i szczegółowej debaty nad różnymi kwestiami podniesionymi w jego treści. Konieczne jest zapewnienie, by różne systemy opodatkowania przedsiębiorstw nie skłaniały ich do uchylania się od odpowiedzialności za wspieranie społeczeństwa poprzez podział zysków na podstawie sprawiedliwego systemu opodatkowania przedsiębiorstw. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na negatywny wpływ, jaki wspólna skonsolidowana podstawa opodatkowania przedsiębiorstw wywrze na małe kraje, takie jak Irlandia, których poziomy dobrobytu i zatrudnienia zależą w ogromnym zakresie od przyciągania zagranicznych inwestycji. Irlandzka Partia Pracy nie popiera wprowadzenia wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Wstrzymałem się od głosowania nad tym sprawozdaniem. Musimy dostrzec, że recesja nie ustępuje, skoro sytuacja gospodarcza w niemal wszystkich państwach członkowskich jest wyraźnie niekorzystna, a bezrobocie wzrasta. Ten konkretny problem nie leży w „stabilności” finansów. Kraje takie jak Grecja borykają się z problemami z zadłużeniem publicznym zarówno z powodu spekulacyjnych ataków rynków, jak i problemów instytucjonalnych oraz politycznych unii gospodarczej i walutowej. Kryzys deficytów publicznych, który jest powszechnym zjawiskiem w UE, jest spowodowany między innymi ogromną skalą zjawiska uchylania się od płacenia podatków – a o tym Komisja zdaje się zapominać. Poza tym pakiety pomocowe dla banków od rządów krajowych również przyczyniły się do zwiększenia deficytów publicznych, co przyznała hiszpańska prezydencja w odpowiedzi na moje

pytanie w tej sprawie. Tak czy inaczej, nacisk na pakt stabilności, zwłaszcza w czasie recesji, to katastrofa. Pogłębia to nierówności społeczne i skutkuje cięciami w inwestycjach publicznych, zwiększa bezrobocie oraz zaburza perspektywy rozwoju poszczególnych krajów. Oto dlaczego pakt nie-stabilności i przeciw-rozwoju należy zmienić oraz sformułować inne ramy prowadzenia polityki gospodarczej i społecznej, oparte na potrzebach zatrudnienia i potrzebach społecznych oraz zrównoważonym, realnym rozwoju.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – W czasie poważnego kryzysu gospodarczego i społecznego potrzeba wzmocnienia wysiłków w celu koordynacji strategii reform makroekonomicznych i strukturalnych ponad granicami krajów, aby znieść nierównowagę, która przeszkadza w tworzeniu miejsc pracy. Podziela obawy dotyczące przejawów nierównowagi w strefie euro, między innymi spekulacji w sektorze budowlanym, którego nadwyżki powodują asymetryczne wstrząsy oraz wzywam Komisję do przeprowadzenia badania nad możliwymi mechanizmami poprawy ładu gospodarczego w strefie euro i powstrzymania szerzenia się owej nierównowagi. Potrzeba ściślejszej regulacji i nadzoru finansów pogrążonych w kryzysie jest nagle jak nigdy dotąd. W każdej europejskiej dyskusji na temat wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw należy uwzględnić potrzeby regionów położonych na geograficznych rubieżach UE, takich jak Irlandia, oraz ich możliwości przyciągania zagranicznych inwestycji bezpośrednich. We wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania przedsiębiorstw nie chodzi o jednolitą stawkę opodatkowania. Opodatkowanie przedsiębiorstw należy do wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Zamysł wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw polega na utworzeniu wspólnej podstawy prawnej obliczania zysków przedsiębiorstw posiadających zakłady w co najmniej dwóch państwach członkowskich oraz zmniejszeniu biurokratycznych obciążeń przedsiębiorstw w związku z uzyskaniem zgodności z przepisami podatkowymi państw, w których prowadzą one działalność.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Kryzys finansowy, gospodarczy i społeczny wpędził państwa członkowskie w ogromne trudności, które odzwierciedla poważny stan ich finansów publicznych. Większość państw posiada nadmierne zadłużenie, zatem środki służące stabilności i rozwojowi są pilnie potrzebne, aby nieco zrównoważyć sytuację.

Do skutecznego wykorzystania funduszy publicznych niezbędne jest zmniejszenie długu publicznego oraz rewizja priorytetów państw członkowskich, a zwłaszcza stworzenie podstawy dla polityki stymulacji wzrostu gospodarczego i co za tym idzie, dobrobytu społecznego. Rewizja polityki podatkowej jest niezbędna do wprowadzenia odpowiednich bodźców gospodarczych, ponieważ tylko mając silną gospodarkę, można przezwyciężyć obecne trudności oraz przygotować się na przyszłość.

Marian Harkin (ALDE), na piśmie. – Nie popieram punktu 29, który wzywa do wprowadzenia wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw. O wspólnej skonsolidowanej podstawie opodatkowania przedsiębiorstw dowiedzieliśmy się między innymi, że będzie skuteczniejsza i uprości sprawę. W obecnym jej kształcie przedsiębiorstwa mogą się na nią zdecydować bądź nie, zatem skończy się na 28 podstawach opodatkowania zamiast 27, co ciężko uznać za uproszczenie. Według aktualnej propozycji wspólna skonsolidowana podstawa opodatkowania przedsiębiorstw oznaczać będzie redystrybucję zysków europejskich na terytorium UE, zatem państwo takie jak Irlandia, które eksportuje wiele z tego, co wyprodukuje, byłoby pokrzywdzone, ponieważ zyski – rzecz jasna – zostaną przypisane do miejsca sprzedaży. Wydaje się to nieco dziwne, ponieważ za podstawę UE przyjęliśmy swobodny przepływ towarów; zatem wskutek przyjęcia wspólnej skonsolidowanej podstawy opodatkowania przedsiębiorstw skrzywdzimy kraje eksportujące. Wprowadzenie tej podstawy może zepsuć zdolność Europy do przyciągania zagranicznych inwestycji, ponieważ przepisy jako takie nie miałyby zastosowania do państwa członkowskiego, w którym przedsiębiorstwo ma siedzibę. Należałoby się posłużyć skomplikowanym wzorem, według którego da się przeprowadzić obliczenia tylko retrospektywnie, a to grozi zrujnowaniem naszej zdolności do przyciągania zagranicznych inwestycji

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Głosowałem przeciwko temu sprawozdaniu, które ślepo propaguje neoliberalną logikę odpowiedzialną za kryzys gospodarczy, społeczny i środowiskowy o skutkach odczuwalnych dla nas wszystkich. Proponowany tekst jest nie tylko skrajnie dogmatyczny, nacechowany jest również pogardą dla ludzi, zwłaszcza Greków. To wstyd, że Parlament może głosować za tym tekstem – stawia on pod znakiem zapytania obecność Grecji w strefie euro w świetle deficytu budżetowego zawinionego polityką, którą się w nim popiera. Najwyraźniej Europa jest kolejnym wrogiem ludzkości.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Kryzys gospodarczy, który nastał w UE i wciąż mocno się utrzymuje, ujawnił pewne luki we wspólnotowej polityce pieniężnej oraz w finansach publicznych niektórych państw członkowskich. Musimy wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów, aby uniknąć ich w przyszłości.

UE musi ulepszyć pewne sfery, zwłaszcza politykę pieniężną, koordynację i współpracę w zakresie polityki gospodarczej oraz monitorowanie finansów publicznych państw członkowskich. Musi również postarać się znieść zależność energetyczną oraz stworzyć więcej miejsc pracy w nowoczesnych i zrównoważonych środowiskowo branżach przemysłu.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie. – (EL) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji; w zadowalający i stanowczy sposób przedstawia ona Radzie problem przewidywanego spadku zatrudnienia w Unii Europejskiej, co dotyczy zwłaszcza Grecji, jednocześnie kładąc nacisk na nadzwyczajne środki naprawcze, które należy podjąć na szczeblu europejskim. Punkty 12-18 dotyczą ulepszonej koordynacji współpracy w dziedzinie polityki gospodarczej oraz podkreślają nierównowagę w strefie euro spowodowaną brakiem spójności polityk gospodarczych i, co ważniejsze, polityk handlowych państw członkowskich w czasie recesji. Uważam również, że oficjalne zalecenie Parlamentu Europejskiego dla Komisji dotyczące emisji euroobligacji oraz przyjęcia wspólnego podejścia wobec wyzwań w strefie euro (pkt 26) jest szczególnie ważne w kontekście polityki, którą Unia Europejska zamierza prowadzić w najbliższej przyszłości.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Zrozumiałem stanowisko sprawozdawcy, pana posła Giegolda, na ten temat i zagłosowałem za sprawozdaniem. Roczne sprawozdanie Komisji na temat strefy euro ma na celu wywołanie szerokiej debaty o polityce gospodarczej w strefie euro. Uściślając, sprawozdanie z jednej strony przedstawia zapatrywania Komisji dotyczące wyzwań, z jakimi musi zmierzyć się gospodarka strefy euro, a z drugiej strony analizę odpowiedniej reakcji w sferze polityki gospodarczej.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) W swoim wystąpieniu mówiłem o sytuacji w strefie euro oraz w finansach publicznych w 2009 roku. Mój werdykt głosowania ma szerszy kontekst.

Zgodnie z przewidywaniami ekonomistów, rok 2009 okazał się być najtrudniejszy dla dotkniętych kryzysem państw członkowskich. PKB Unii spadło o 4 %, produkcja przemysłowa o 20 %, liczba bezrobotnych wzrosła do 23 milionów itd. Koszty walki z kryzysem doprowadziły do drastycznego pogorszenia się sytuacji stanu finansów publicznych. Jednakże niektóre kraje już przed recesją wykazywały wysoki dług publiczny będący w sprzeczności z paktem stabilności i wzrostu.

Dla strefy euro kryzys finansowy okazał się największym wyzwaniem w jej historii. Obnażył on bezwzględnie słabości systemu wspólnej waluty. Najpoważniejszą z nich jest bez wątpienia ogromne zróżnicowanie państw strefy euro pod względem stabilności finansów publicznych i poziomu zadłużenia. Nagle okazało się, że pakt stabilności i wzrostu, mający być w założeniu gwarantem wypełniania kryteriów konwergencji, jest lekceważony przez narodowe, ale także unijne organy. Brak dyscypliny i odpowiedniego systemu kar doprowadził w rezultacie do kryzysu wspólnej waluty. Wielu polityków niechętnych europejskiej integracji ekonomicznej już ogłosiło rozpad strefy euro szerząc katastroficzne wizje dla całego procesu integracji.

Uważam jednak, że poglądy te są nieuzasadnione i mają charakter spekulacyjny. Strefa euro stoi bowiem przed szansą na gruntowne reformy, które usprawnią mechanizmy kontroli i zapewnią większą koordynację. Należy tylko rozsądnie ten proces przeprowadzić.

Sprawozdanie: Sharon Bowles (A7-0059/2010)

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Mianowanie wybitnego specjalisty, pana Vítora Constâncio, na stanowisko wiceprezesa Europejskiego Banku Centralnego będzie miało pozytywny wpływ na gospodarczą i finansową politykę tej instytucji. Vítor Constâncio obejmuje stanowisko wiceprezesa EBC w okresie trudnym dla strefy euro. Jednak jego poglądy na sposób, w jaki Unia Europejska powinna zareagować na kryzys w Grecji świadczą o tym, że ma on wizję i wie, jak chronić europejską walutę. Pan Constâncio ma imponujący życiorys. Fakt pełnienia przez niego funkcji prezesa Banku Centralnego Banku Portugalii (Banco de Portugal) potwierdza jego kwalifikacje zawodowe. To przypomina mi przypadek politycznej nominacji wiceprezesa Narodowego Banku Rumunii, który – w przeciwieństwie do pana Constâncio – nie był specjalistą. Na szczęście Narodowy Bank Rumunii zatrudnia także wielu fachowców, a jego sposób działania w czasie obecnego kryzysu jest bez zarzutu. Jednak bank centralny to ostatnie miejsce, w którym stanowiska powinno się obsadzać na podstawie kryteriów politycznych, a nie kompetencyjnych. Pan Constâncio ma za sobą trudne przesłuchanie przed Komisją Gospodarczą i Monetarną Parlamentu Europejskiego. Jednak pan Constâncio ani razu się nie zawałał wyrażając swoje spójne poglądy i prezentując solidną wizję dotyczącą przyszłości strefy euro.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Przez lata pracy na stanowisku prezesa Centralnego Banku Portugalii pan Vítor Constâncio wiernie realizował wytyczne Europejskiego Banku Centralnego dla państw

członkowskich Unii Europejskiej. Te wytyczne przyczyniły się do gruntownego zniszczenia suwerenności i interesów narodowych oraz stanowiły zagrożenie dla praw pracowników i obywateli Portugalii.

Wiemy, że nieustannie wzywał on do umiarkowanej polityki płacowej w kraju, w którym wiele osób otrzymuje niskie wynagrodzenie i w którym występują rażące nierówności społeczne. Taka sytuacja jest efektem, między innymi, niesprawiedliwego podziału dochodów, który dyskryminuje pracowników na rzecz właścicieli kapitału. Wiemy również, że pan Constâncio nie poradził sobie z przydzielonym mu zadaniem nadzorowania systemu bankowego.

Będziemy nadal stanowczo i zdecydowanie sprzeciwiać się argumentum przemawiającym za irracjonalnymi kryteriami paktu stabilizacji oraz za wytycznymi polityki dewizowej i innymi wytycznymi makroekonomicznymi. Będziemy również sprzeciwiać się – tak jak do tej pory – dewaluacji produkcji i pracy, do której na pierwszym miejscu przyczynił się pan Vítor Constâncio.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowanie nad rekomendacją Rady w sprawie mianowania pana Vítora Constâncio na wiceprezesa Europejskiego Banku Centralnego nie zaskoczyło nas. Jego działania jako prezesa Banku Centralnego Portugalii były zawsze zgodne z liberalnymi wytycznymi EBC.

Polityka EBC nałożona na państwa członkowskie Unii Europejskiej, niszczy interesy narodowe i suwerenność Portugalii i stanowi zagrożenie dla praw pracowników i obywateli. Jest to ta sama polityka, którą dr Constâncio popierał i nadal popiera, jako prezes Banku Centralnego Portugalii. Będziemy nadal zwalczać tę politykę, niezależnie od tego, kto będzie w nią zaangażowany.

Głosowaliśmy przeciwko temu sprawozdaniu, ponieważ informacje w nim zawarte potwierdzają tę samą, starą politykę EBC. Politykę, która popiera irracjonalne kryteria paktu stabilizacji, politykę dewizową i inne wytyczne makroekonomiczne oraz nieustanne dewaluowanie roli produkcji i pracy.

Astrid Lulling (PPE), na piśmie. – (FR) Z pełną świadomością nie zaakceptowałam nominacji pana Vítora Constâncio na stanowisko przyszłego wiceprezesa Europejskiego Banku Centralnego. Nie kwestionuję jego cech osobowych, ani jego kwalifikacji, którymi umiejętnie się chwali. Bardzo chcielibyśmy mu wierzyć.

Jednak tysiące Portugalczyków zrujnowanych z powodu jego bezmyślności i krótkowzroczności są żywym dowodem na to, że jego praca na stanowisku szefa portugalskiego banku centralnego była ogromną porażką. Trzy takie ważne przypadki to dużo, jak na jednego człowieka.

Jak to możliwe, że ktoś, kto poniósł klęskę w swoim własnym kraju aspiruje teraz do stanowiska kierowniczego w Europie? Pozwoliłam sobie na prowokacyjne porównanie tej sytuacji do dawania dynamitu piromanowi.

Moje słowa głośno powtarzano w Portugalii. Portugalczycy – tak jak ja – nie mogą zrozumieć, dlaczego osoba, która nie poradziła sobie ze swoimi obowiązkami może być awansowana na wyższe stanowisko.

Ogólnie rzecz biorąc, przykro mi, że Parlament Europejski nie podąża śladem amerykańskiego senatu w zakresie nominacji decydujących o przyszłości Unii Europejskiej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Przez kilka miesięcy 2008 roku uczestniczyłem w spotkaniach komisji dochodzeniowej parlamentu portugalskiego. Komisja stwierdziła i zgłosiła poważne błędy w zarządzaniu, które doprowadziły do nacjonalizacji banku w 2008 roku. Innym skutkiem odczuwanym do dzisiaj przez tysiące klientów innego banku jest brak możliwości wycofania zainwestowanych pieniędzy, które w wielu przypadkach są oszczędnościami całego życia. Mam na myśli banki *Banco Português de Negócios* i *Banco Privado Português*.

W tamtym czasie kilkakrotnie krytykowałem publicznie sposób, w jaki dr Constâncio wypełniał swoje obowiązki nadzorcze podczas pracy dla Centralnego Banku Portugalii. Fakt, że jest on Portugalczykiem oraz lojalność wobec Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) powstrzymują mnie od głosowania przeciwko tej nominacji. Jednak moje sumienie i uczciwość intelektualna nie pozwalają mi głosować za nominacją, która doprowadziłaby do objęcia przez niego stanowiska kierowniczego w Europejskim Banku Centralnym.

Sprawozdanie: Inés Ayala Sender (A7-0039/2010)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Popieram nominację pani Rasy Budbergytė na członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Jej nominacja jest odbierana bardzo pozytywnie zarówno na

Litwie, jak i w całej Europie, z powodu dużego doświadczenia zawodowego i wprowadzenia na Litwie niezależnego systemu audytowania charakteryzującego się wysoką jakością. W Komisji Kontroli Budżetowej nominacja pani Budbergytė została niezwykle wysoko oceniona i zaakceptowana przez prawie wszystkich członków. Pani Budbergytė jest kompetentną specjalistką, a jej doświadczenie zawodowe i cechy charakteru pozwolą jej prawidłowo wypełniać wszystkie obowiązki członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Ponadto, pani Budbergytė zobowiązała się publicznie do wykonywania swojej pracy w sposób niezależny i w oparciu o standardy audytorskie oraz uwzględniając wymogi etyczne. Przrzekła wykonywać swoją pracę – jeśli zostanie mianowana na to stanowisko – zgodnie z dwiema zasadami. Pierwsza to nienaganne przestrzeganie międzynarodowych standardów i praktyk audytorskich oraz procedur wprowadzonych przez Europejski Trybunał Obrachunkowy. Druga zasada to efektywna praca w ramach wykonywania innych osobistych obowiązków, między innymi obowiązków wynikających z przynależności do Grupy/Izby oraz obowiązków członka kolegium Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Planuje wzmocnić międzyinstytucjonalną współpracę Europejskiego Trybunału Obrachunkowego z Parlamentem Europejskim, a w szczególności z Komisją Kontroli Budżetowej. Jestem przekonana, że pani audytor udowodniła swoje kompetencje i profesjonalizm w zakresie audytu. Jestem pewna, że jej nienaganna praca będzie niezwykle korzystna dla całej Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Inés Ayala Sender (A7-0038/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Nominacja pana Fazakasa na członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego spowodowała gorącą i kontrowersyjną debatę w Komisji Kontroli Budżetowej. Mimo, że o jego nominacji wiedzieliśmy od listopada, to jednak kilka dni przed przesłuchaniem przed komisją w sprawie nominacji dotarła do nas wiadomość, że pan Fazakas jest podejrzany o współpracę z państwową tajną policją. Jestem zaskoczony, że kwestia kompetencji pana Fazakasa została poruszona właśnie teraz, w czasie przygotowań do wyborów na Węgrzech. W czasie pięciu lat, kiedy pan Fazakas był członkiem Parlamentu Europejskiego, przewodniczącym Komisji Kontroli Budżetowej i kwestorem, jego kompetencje i zdolności do wypełniania obowiązków nie były kwestionowane. Jestem przekonany, że Parlament Europejski nie jest dobrym miejscem do prowadzenia niejasnych, politycznych gier. Dlatego popieram nominację pana Fazakasa. Uważam, że zainteresowane strony miały wystarczająco dużo czasu od listopada do czasu przesłuchania, aby dostarczyć odpowiednie, poparte dowodami informacje o okolicznościach, które mogłyby mieć wpływ na nominację pana Fazakasa do Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Zainteresowane strony powinny także dopilnować, aby Parlament miał możliwość wnikliwej oceny tych informacji. Jednak te warunki nie zostały spełnione.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) To zrozumiałe, że każdy, kto nie chce, aby ta nominacja była kwestionowana, będzie zgłaszał zastrzeżenia. Niemniej jednak, gdybyśmy sztywno trzymali się tego kryterium, to wiele innych osób w Europie byłoby odsuniętych od stanowisk z powodu przynależności do zbrojnych grup komunistycznych lub inspirowanych komunizmem skrajnych grup lewicowych oraz z powodu działań o wiele bardziej zasługujących na potępienie. To uzasadnia moje wstrzymanie się od głosu.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – Głosowałem przeciwko nominacji pana Fazakasa, ponieważ umieścił on w swojej oficjalnej autobiografii informacje, że w czasie dyktatury komunistycznej –

w okresie od 1976 roku, aż do upadku reżimu w 1989 roku – był tajnym agentem węgierskiej, państwowej, tajnej policji. Według oficjalnych dokumentów z archiwum historycznego służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa na Węgrzech pan Fazakas wstąpił do służby w komunistycznej tajnej policji w 1976 roku „w ramach służby patriotycznej” (tzn., że zgłosił się dobrowolnie), aby pracować dla kontrwywiadu.

Sławomir Witold Nitras (PPE), na piśmie. – (PL) W nawiązaniu do dzisiejszego głosowania w sprawie mianowania kandydatów na członków Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, pragnę wyrazić swoje poparcie dla decyzji, którą podjęliśmy w stosunku do kontrowersyjnego kandydata pana Szabolcsa Fazakasa.

Według oficjalnych dokumentów przez wiele lat wspierał on komunistyczną dyktaturę na Węgrzech, będąc członkiem tamtejszej służby bezpieczeństwa. Powszechnie znane fakty kładą widoczny cień na jego życiorysie i powinny być one brane pod rozwagę z wystarczającym wyprzedzeniem. UE od zawsze stała na straży demokracji, wolności słowa i sumienia, a wartości te przez wiele dziesięcioleci były pogwałcane przez reżim socjalistyczny nie tylko na Węgrzech, ale także w wielu innych krajach tzw. bloku wschodniego. To prawda, że czasy się zmieniły i dzisiaj wszyscy możemy cieszyć się szeroko pojmowaną wolnością, ale musimy zarazem pamiętać o tych, którzy nam tę wolność ograniczali.

Traian Ungureanu (PPE), na piśmie. – Rozczarowało mnie głosowanie za nominacją pana Fazakasa, ponieważ tworzy ono poważny precedens. Razem z grupą EPL głosowałem przeciwko nominacji pana Fazakasa na stanowisko członka Trybunału Obrachunkowego. To nie było zwykłe głosowanie. Pan Fazakas jest podejrzany o współpracę z komunistycznymi tajnymi służbami. W węgierskiej prasie pojawił się artykuł na ten temat. Wiele osób sprzeciwiło się jakiegokolwiek „karze” dla pana Fazakasa. Prosił o niewracanie do przeszłości. Takie podejście jest złe, ponieważ przeszłość nie umarła. Dziesiątki milionów ludzi żyjących we wschodniej Europie nadal odczuwają bolesne konsekwencje spowodowane komunistycznym horrorem. Jeśli przeszłość umarła, to nie ma sensu żyć zgodnie z normami i wartościami. Takie powinno być motto polityki zmniejszania odpowiedzialności. Urzędy publiczne straciłyby swoją powagę. Każdy człowiek – nawet skorumpowany i niemoralny – mógłby pracować na stanowisku publicznym. Politycy, którzy nie znają komunistycznej historii Europy wschodniej nie mogą wyrażać wiarygodnych opinii. Sprawcy komunistycznej zniewagi nie powinni być częścią porządku demokratycznego, który próbowali zniszczyć. Pan Fazakas ukrył swoją przeszłość i kłamał, kiedy był o nią pytany. Nie powinniśmy nagradzać takiej nieszczerości.

Sprawozdanie: Inés Ayala Sender (A7-0041/2010)

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE), na piśmie. – (PL) Podczas tej sesji plenarnej głosowaliśmy nad projektem sprawozdania w sprawie mianowania Augustyna Bronisława Kubika na członka Trybunału Obrachunkowego.

Jest on obecnie podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. W przeszłości pełnił między innymi funkcję doradcy Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz generalnego inspektora audytu wewnętrznego w Ministerstwie Finansów. Pan Kubik bardzo dobrze wypadł podczas przesłuchania w Parlamencie Europejskim i jego kandydatura nie budziła żadnych wątpliwości. Ma odpowiednie dla funkcji rewidenta Trybunału doświadczenie zawodowe, będzie odpowiednią osobą w odpowiednim miejscu. W związku z tym postanowiłem poprzeć jego kandydaturę.

Sprawozdania: Inés Ayala Sender (A7-0037, 0039, 0040, 0041, 0042, 0043, 0044, 0045 and 0046/2010)

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Trybunał Obrachunkowy jest instytucją, która bada rachunki i wydatki Unii Europejskiej, aby zweryfikować ich legalność oraz sprawdzić, czy zarządzanie finansami jest prawidłowe. Trybunał działa całkowicie niezależnie. Aby tak było nadal, nominacje osób, które go tworzą, powinny być oparte na kryteriach zdolności i niezależności.

Z inicjatywy Rady kandydatury kilku osób z różnych państw członkowskich UE zostały zgłoszone do Trybunału Obrachunkowego. Te osoby złożyły swoje życiorysy, odpowiedziały na pytania zawarte w kwestionariuszu i zostały przesłuchane przez Komisję Kontroli Budżetowej. W większości przypadków argumenty zostały przedstawione tak dobrze, że uzasadniły nominację do Trybunału Obrachunkowego, gdzie obowiązki należy wykonywać kompetentnie i niezależnie.

Sprawozdanie: Alexander Graf Lambsdorff (A7-0049/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Całkowicie popieram te rekomendacje. Myślę, że wzmocniona zewnętrzna rola UE powinna być wykorzystana do poprawy dialogu z kluczowymi partnerami oraz do budowania silniejszej pozycji UE. Unia Europejska oraz państwa członkowskie mają znaczący wkład w budżet Organizacji Narodów Zjednoczonych. Aby wartości i interesy Unii Europejskiej były reprezentowane w spójny i skuteczny sposób, Unia powinna przemawiać jednym głosem. Powinna także odgrywać aktywną rolę we wspieraniu reform systemu ONZ, zwłaszcza reformy Rady Bezpieczeństwa. Wierzę, że naszym celem powinna być obecność UE w poszerzonym składzie Rady Bezpieczeństwa.

Anna Maria Corazza Bildt, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark and Anna Ibrisagic (PPE), na piśmie. – (SV) Sprawozdanie zawierające projekt zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie 65. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (A7-0049/2010) zostało przyjęte dzisiaj, 25 marca 2010 r., bez głosowania Parlamentu Europejskiego. W związku z tym chcielibyśmy poinformować, że nie popieramy fragmentu sprawozdania, w którym stwierdzono, że Rada powinna zaproponować innowacyjne mechanizmy finansowania, takie jak podatek od transakcji finansowych.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Głosowałem za zaleceniem dla Rady w sprawie 65. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które wzywało do zwiększenia widoczności Unii Europejskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Unia Europejska musi wspierać reformę globalnego zarządzania, przede wszystkim w odniesieniu do Rady Bezpieczeństwa, której struktura nie odzwierciedla rzeczywistości XXI wieku. Należy dążyć do osiągnięcia celu, jakim jest obecność Unii Europejskiej w rozszerzonym składzie Rady Bezpieczeństwa. Jeśli Unia Europejska ma nadal prezentować multilateralne

podejście do globalnych wyzwań, jej państwa członkowskie muszą działać spójnie i konsekwentnie na szczeblu Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza w obliczu nadchodzącej konferencji przeglądowej w sprawie milenijnych celów rozwojowych oraz układu o nierozprzestrzenianiu broni jądowej, a także w obliczu przeglądu dotyczącego Rady Praw Człowieka oraz jej metod pracy. Musimy nawoływać do głębszego zaangażowania krajowych i ponadnarodowych zgromadzeń parlamentarnych w prace w ramach systemu ONZ z myślą o wzmocnieniu jej legitymizacji i demokratycznego charakteru. Państwa członkowskie powinny dołożyć wszelkich starań, aby ta kwestia znalazła się w porządku dziennym zgromadzenia.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W czasie poważnego kryzysu społecznego, kiedy zjawiska ubóstwa i bezrobocia rosną na skutek kryzysu kapitalizmu, ta 65. sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych staje się jeszcze ważniejsza.

Jest wiele ważnych kwestii o charakterze globalnym. Szczególnie ważne jest monitorowanie postępów w realizacji milenijnych celów rozwoju, które jako minimum należy osiągnąć do 2015 roku. Należy stawić opór wszelkim próbom zmierzającym do ograniczenia, osłabienia lub odwołania złożonych obietnic.

Dlatego ważne jest, aby próbować osiągnąć porozumienie między krajami rozwiniętymi, a krajami rozwijającymi się w sprawie przyspieszonych działań. Porozumienie powinno zawierać jasne i konkretne zobowiązania, ponieważ społeczność międzynarodowa daleka jest od realizacji zobowiązań dotyczących milenijnych celów rozwoju. Jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie działania, niedługo prawie 1,5 miliarda pracowników może żyć w ubóstwie z powodu bezrobocia lub niepewnej i źle płatnej pracy.

Krzysztof Lisek (PPE), na piśmie. – (PL) Pragnę wyrazić swoje zadowolenie z faktu, że pan sprawozdawca w treści projektu zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie priorytetów UE na 65. sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uwzględnił kwestie dotyczące tak istotnego tematu jak współpraca między ONZ a UE w zakresie zarządzania kryzysowego. Całkiem niedawno trzęsienia ziemi na Haiti i w Chile wykazały jak bardzo ludzie są podatni na cierpienie i szkody spowodowane klęskami żywiołowymi. Jakkolwiek, w przypadku obydwu państw przy ratowaniu poszkodowanych oraz udzielaniu im pomocy sprawdziła się kooperacja EU i ONZ. Jestem zdania, że obecnie powinniśmy się szczególnie skupić na optymalizacji tej współpracy, tak by jak najlepiej wykorzystać dostępne zasoby i w jak najszybszym tempie nie tylko uratować jak najwięcej poszkodowanych, ale i umożliwić im późniejsze przeżycie. Ponadto, kluczową kwestią jest także pomoc w utrzymaniu porządku oraz odbudowie dotkniętego kataklizmem kraju. Pomimo iż wszystkie państwa członkowskie UE należą również do ONZ i że Wspólnota Europejska ma status stałego obserwatora w ONZ są trudności w wypracowaniu harmonijnego stanowiska wszystkich krajów UE. Wierzę że w kwestiach dotyczących efektywnej współpracy przy udzielaniu pomocy w sytuacjach kryzysowych następujących w wyniku klęsk żywiołowych wypracowanie wspólnego konstruktywnego podejścia jest priorytetem.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Nie mogę głosować za tym tekstem, mimo że – przyznaję – ma on pewne zalety. To prawda, że popiera ideę nierozprzestrzeniania broni jądowej oraz kontrolę wszystkich rodzajów broni. To prawda, że popiera zniesienie kary śmierci. Jednak popiera także badania oraz cywilne wykorzystanie energii jądowej, które – jak wszyscy wiedzą – powinny być natychmiast zaniechane. W sprawozdaniu tym popiera się także istnienie grupy G20, która nie ma legitymacji, oraz podkreśla się ważną rolę „zasady odpowiedzialności za ochronę”, której definicja jest tak niejednoznaczna, że może oznaczać sprzeczność z narodową suwerennością. Z tych powodów oraz z wielu innych, których nie mogę teraz wymienić to sprawozdanie nie zasługuje na taką Unię Europejską, w jaką wierzę.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Nadchodząca sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych jest kolejną szansą dla Unii Europejskiej, aby zaprezentować się jako katalizator światowego pokoju i solidarności. Nie możemy zapomnieć, że UE jest głównym płatnikiem funduszy ONZ i pokrywa 40 % całkowitego budżetu, 40 % kosztów utrzymania pokoju i 12 % kosztów oddziałów w strefach konfliktu. Jest to również pierwsze Zgromadzenie Ogólne, w czasie którego UE będzie reprezentowana przez wiceprzewodniczącą Komisji/wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa.

W tym przypadku musimy postrzegać siebie, jako główne podmioty, które mają wpływ na kształtowanie roli UE na forum ONZ oraz które angażują się w zarządzanie globalne, reformę ONZ, w pokój i bezpieczeństwo oraz w rozwój i zmianę klimatu.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Sprawozdanie przygotowane przez posła z Niemiec – pana Lambsdorffa – jest kompletnym i wiarygodnym przedstawieniem różnych obszarów odpowiedzialności i przyszłych celów Organizacji Narodów Zjednoczonych widzianych z perspektywy Unii Europejskiej. Nie ma wątpliwości, że ONZ oraz jej rola w systemie międzynarodowym muszą zostać wzmocnione na całym

świecie poprzez odpowiednie reformy. Należy wspierać także reformę współpracy na rzecz rozwoju, która jest uwzględniona w sprawozdaniu. Tą sprawą należy się pilnie zająć, ponieważ obecna polityka pomocy na rzecz rozwoju wydaje się nie sprawdzać. W związku z tym nie rozumiem, dlaczego sprawozdanie wzywa państwa członkowskie do znaczącego zwiększenia składek w okresie poprzedzającym wprowadzenie reform. Pomoc na rzecz rozwoju powinna zostać przeanalizowana i zorganizowana od nowa we współpracy z krajami rozwijającymi się. Problematiczne są także oświadczenia w sprawie polityki klimatycznej, w których uparcie odrzuca się dyskusję z krytykami Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu i w których opinie tego zespołu traktowane są jak dogmat. Z tego powodu powstrzymałem się od oddania głosu w czasie głosowania końcowego.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – (DA) Doceniam i w pełni popieram cele Organizacji Narodów Zjednoczonych w zakresie rozbrojenia jądrowego, włączenia kwestii płci do głównego nurtu polityki, zwalczania ubóstwa, w zakresie milenijnych celów rozwoju oraz ważnej roli ONZ w promowaniu praw człowieka i walce ze zmianami klimatycznymi. Jeśli wstrzymuję się od głosowania, to dlatego, że sprawozdanie będzie przeszkodą dla poszczególnym państw członkowskich w zaprezentowaniu własnych opinii na forum ONZ, na przykład w sytuacji, gdy opinie te będą bardziej krytyczne wobec różnych dyktatur, niż opinia UE. Ponadto, w sprawozdaniu konsekwentnie łączy się instrumenty cywilne i wojskowe, a tego nie mogę popierać.

Projekt rezolucji RC-B7-0222/2010

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Po rozszerzeniach w latach 2004 i 2007 większość Romów otrzymała obywatelstwo, a Romowie i ich rodziny uzyskały prawo swobodnego poruszania się po terytorium UE i mieszkania w dowolnym państwie członkowskim. Jednakże w niektórych państwach członkowskich, w których Romowie stanowią znaczny odsetek ludności, borykają się oni nadal z wieloma problemami, w tym z segregacją w edukacji, problemami mieszkaniowymi, bardzo niskim wskaźnikiem zatrudnienia oraz nierównym dostępem do opieki zdrowotnej i usług publicznych. Dlatego wspólnym obowiązkiem Unii Europejskiej i poszczególnych państw członkowskich jest wspieranie i zapewnianie włączenia Romów, uznawania podstawowych praw Romów jako obywateli UE oraz wzmoczenia przez Romów wysiłków mających na celu osiągnięcie widocznych rezultatów.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ Romowie są nadal ofiarami dyskryminacji, a w wielu przypadkach doświadczają głębokiego ubóstwa i izolacji społecznej. Chciałabym zwrócić uwagę, że sytuacja większości Romów mieszkających w wielu państwach członkowskich UE różni się od sytuacji innych mniejszości etnicznych obecnych w Europie i dlatego powinniśmy podjąć niezbędne środki na szczeblu UE i ustanowić wspólną strategię przeciwdziałania dyskryminacji Romów. Popieram wezwanie przez Parlament Europejski nowych komisarzy do traktowania priorytetowo spraw dotyczących Romów w zakresie swoich kompetencji oraz poświęcania niezbędnej uwagi kwestii wdrażania strategii dotyczącej włączenia Romów. Pragnę podkreślić, że żyjąc w demokratycznym i wolnym społeczeństwie powinniśmy respektować podstawowe prawa i wolności wszystkich ludzi. Dlatego Komisja i poszczególne państwa członkowskie powinny dojść do porozumienia i znaleźć wspólny język w sprawie sytuacji Romów oraz podjąć środki przeciwdziałania dyskryminacji Romów. Strategia ta będzie realizowana aktywnie dopiero wtedy, gdy znajdziemy wspólne europejskie podejście do kwestii dotyczących Romów mieszkających w Europie. Popieram także stanowisko Parlamentu, że powinniśmy zapewnić udział przedstawicieli społeczności romskiej w procesie opracowywania polityki UE dotyczącej Romów.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska jest obecnie świadoma problemów z jakimi boryka się mniejszość romska, co znalazło odzwierciedlenie w szeregu omówionych sprawozdań oraz zawartych w nich i wykonanych zaleceń, w tym w przeznaczeniu znacznych środków na realizację programów włączenia społecznego Romów, które nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. A przecież mówimy tutaj o mniejszości liczącej w Europie 10-12 milionów osób, które żyją w izolacji od większości społeczeństwa zgodnie ze swoimi zasadami, których początki sięgają setek lat wstecz, a które to osoby uważają, że takie postępowanie jest dla nich rzeczą naturalną. Według niektórych szacunków mniejszość romska liczy w Rumunii ponad 2 miliony osób. Mniejszość ta jest licznie większa od mniejszości węgierskiej, a niektórzy logicznie twierdzą, że mocniejsza. Jednakże, jak dotychczas mniejszości romskiej nie udało się wybrać swojego przywódcy, który reprezentowałby tę grupę społeczną na forum publicznym czy w rumuńskim parlamencie. Może to być także spowodowane tym, że wszystkie krajowe programy włączenia społecznego zakończyły się kompletnym fiaskiem. Obecnie, biorąc pod uwagę, że ludność romska zamieszkuje terytorium obejmujące kilka krajów europejskich i jest znana ze swojej tendencji do migracji i działalności przestępczej (co doprowadziło do używania w odniesieniu do wielu innych obywateli określenia

„Cygan”), rozstrzygnięcie kwestii włączenia społecznego stało się problemem całej Wspólnoty. Prawdopodobnie to, czego nie udało się osiągnąć państwom członkowskim (za co często są krytykowane), uda się osiągnąć Unii Europejskiej.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Zorganizowanie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów stanowi odzwierciedlenie woli podjęcia dialogu w sprawie różnorodności kulturowej oraz tego, jak różnorodność ta może wzbogacić życie każdego z nas.

Kluczem do procesu integracji jest edukacja. Oferując edukację i szkolenie zwalczamy wykluczenie, bezrobocie i dyskryminację. Budujemy również społeczeństwo, które jest bardziej sprawiedliwe, bardziej kreatywne i bardziej dynamiczne.

Integracja mniejszości etnicznych jest istotna, nie tylko w odniesieniu do rynku pracy, ale także do wszystkich dziedzin życia społecznego. Ochrona praw podstawowych oraz budowa wspólnego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości to cele integracji europejskiej.

Pochwalam wszystkich, którzy wspierają integrację na szczeblu lokalnym, w tym polityków, nauczycieli i stowarzyszenia. To od nich często zależy dostęp do mieszkań, opieki zdrowotnej, edukacji, kultury i lepszej jakości życia.

Wzywam Unię Europejską i poszczególne państwa członkowskie do wspierania wspólnych wysiłków oraz zaangażowania się w realizację strategii politycznych obejmujących jednoznaczne zobowiązania ustawodawcze oraz wiarygodne środki budżetowe.

Niezbędne jest przyjęcie wspólnego stanowiska w sprawie polityki dotyczącej funduszy strukturalnych i funduszy przedakcesyjnych.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Szacuje się, że UE zamieszkuje 10-20 milionów Romów, co powoduje, że jest to jedna z największych mniejszości etnicznych Europy. Większość tych ludzi żyje w warunkach skrajnego ubóstwa, na marginesie społeczeństwa, mając ograniczony dostęp do zatrudnienia i opieki zdrowotnej. Członkowie tej grupy etnicznej są nadal ofiarami dyskryminacji i wykluczenia społecznego, pomimo wysiłków mających na celu zintegrowanie ich ze społeczeństwem.

Unia Europejska wspierała poszczególne państwa członkowskie w wysiłkach mających na celu wdrożenie skutecznej polityki w poszczególnych obszarach. W szczególności wspierane były specyficzne projekty i podejmowane były próby mające na celu zapewnienie należytego i skutecznego stosowania przepisów zakazujących dyskryminacji. W tym miesiącu w Brukseli odbyła się konferencja, na której przedstawione zostały różne realizowane obecnie projekty UE. Rezultaty powinny zostać omówione w kwietniu bieżącego roku podczas drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów w Kordobie. Mam nadzieję, że w wyniku tego szczytu pojawi się zdecydowane polityczne zaangażowanie w opracowanie, przyjęcie i wdrożenie przyszłej strategii włączania Romów w życie gospodarcze, społeczne i kulturalne Europy oraz zapewnienia każdemu w UE, w tym Romom, równych szans.

Ioan Enciu (S&D), *na piśmie*. – (RO) Wszystkie kraje, w których mieszka znaczna liczba Romów, mają politykę integracji Romów, ale polityka ta realizowana jest sektorowo, a polityka w innych obszarach nie obejmuje niektórych istotnych dla tej sprawy aspektów, co powoduje, że ostatecznie taka polityka integracji jest nieefektywna. Niezbędne jest przeprowadzenie analizy wszystkich praktyk, które rzeczywiście doprowadziły do integracji Romów, żebyśmy w oparciu o te praktyki mogli wreszcie opracować i przyjąć europejską strategię dla tej grupy, która, jak powszechnie wiadomo, jest największą mniejszością w UE. Szczególny nacisk powinien zostać położony na edukację, kształcenie dzieci, szkolenie zawodowe, aktywizację zawodową, upodmiotowienie kobiet, usprawnienie systemu ubezpieczeń społecznych itp. Również i w tej dziedzinie niezbędne jest ustanowienie ściślejszej współpracy pomiędzy Komisją Europejską i rządami poszczególnych państw członkowskich w finansowaniu projektów w ramach funduszy strukturalnych i funduszy spójności oraz szczególnych programów ukierunkowanych bardziej na upodmiotowienie jednostki niż na tradycyjnej hierarchii. Uważam, że istotnym elementem tej synergii działań Wspólnoty powinna być szeroko zakrojona kampania informacyjna dla ogółu społeczeństwa i ludności romskiej, która przeciwdziałałaby wykluczeniu Romów z europejskiego życia społecznego i kładła szczególny nacisk na zasady równego traktowania i niedyskryminacji.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Społeczności romskie są obecne w całej Europie od wielu wieków, ale do niedawna Romowie byli ofiarami prześladowań ze strony wielu państw członkowskich. Tradycyjny nomadyczny styl życia, rodzaje pracy, której podejmowali się Romowie oraz wysoki poziom endogamii i

wykluczenia, którego Romowie byli ofiarami, przyczyniły się do uznawania członków społeczności romskich za jednostki niepożądane, niebezpieczne i antyspołeczne.

Uprzedzenia te utrzymują się jeszcze dziś, tak jak konsekwencje, które historycznie są z nimi nierozzerwalnie związane: nawet dziś Romowie stanowią jedną ze społeczności o najniższym poziomie wykształcenia oraz najwyższym wskaźniku przestępczości. Ocena przyczyn i konsekwencji problemów związanych z Romami należeć będzie do socjologów i historyków.

Od polityków oczekuje się, żeby byli w stanie coś zrobić dla społeczności, którym służą. Dlatego też szczególne znaczenie ma zaproponowanie sposobów zwalczania wykluczenia Romów oraz wspierania rzeczywistej integracji Romów ze społeczeństwami, w których żyją, a ponadto podjęcia konkretnych środków w tym zakresie, które byłyby oparte na poważnych i szczegółowych badaniach tej kwestii.

Carlo Fidanza (PPE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przedmiotowa rezolucja odzwierciedla określone zasady, których nie można lekceważyć, takie jak znaczenie przeciwdziałania dyskryminacji Romów oraz konieczność integracji tej mniejszości drogą globalnej strategii.

Wszystkie te propozycje są dobre, ale nie biorą pod uwagę stanu degradacji, w jakim znajduje się, często z wyboru, wiele społeczności romskich w niektórych państwach członkowskich, takich jak Włochy. Niektóre społeczności romskie Włoch charakteryzuje duży odsetek osób zajmujących się działalnością przestępczą (kradzieżami, wyrywaniem kobietom torebek, żebraniem, prostytutką), często coraz poważniejszą, poprzez wykorzystywanie do takich celów dzieci, oraz niemalże całkowity brak zainteresowania integracją i życiem w cywilizowany sposób.

Reakcja na tę krytyczną sytuację powinna obejmować ściśle stosowanie dyrektywy 2004/38/WE w sprawie swobodnego przepływu obywateli UE, która przewiduje możliwość wydalenia obywatela UE, który po trzymiesięcznym pobycie w danym państwie członkowskim nie jest w stanie udowodnić posiadania stałego źródła utrzymania i odmawia poddania się procesowi integracji oferowanemu przez władze krajowe lub lokalne.

Ogólne środki „integracji” to za mało. Potrzebne nam są programy mające na celu przyzwyczajanie Romów do przestrzegania zasady państwa prawa i norm społecznych, a także określone środki karne dla tych, którzy nie poddają się temu procesowi. W przeciwnym razie zagraża nam, że uzasadnione wezwanie do poszanowania danej mniejszości przerodzi się w formę odwróconej dyskryminacji, ze szkodą dla wszystkich tych uczciwych obywateli, którzy stają się ofiarami przestępstw i nadużyć popełnianych przez wielu Romów.

Integracja nie może istnieć bez poszanowania zasad, a mniejszości romskie nie są zwolnione z obowiązku przestrzegania tej zasady. To dlatego wstrzymałem się od głosu w sprawie przedmiotowej rezolucji, zajmując stanowisko odrębne od stanowiska mojej grupy politycznej.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Rezolucja w sprawie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów, zorganizowanego w Kordobie w dniach 8 i 9 kwietnia bieżącego roku, wyraża obawy wobec dyskryminacji, której ofiarami są Romowie w dziedzinie edukacji, mieszkalnictwa, zatrudnienia i równego dostępu do systemów ochrony zdrowia oraz innych usług publicznych, jak również wobec zdumiewająco niskiego poziomu uczestnictwa Romów w życiu politycznym.

Jednakże Parlament wezwał Komisję do opracowania nowych propozycji włączenia społecznego Romów. Ta Izba wzywa także poszczególne państwa członkowskie do podjęcia szerszych i bardziej widocznych działań mających na celu rozwiązanie problemów związanych z uzasadnionymi prawami Romów, biorąc pod uwagę, że środki zwalczania dyskryminacji nie są dostateczne, żeby zapewnić włączenie społeczne Romów. Niezbędne jest podjęcie wspólnych działań na szczeblu Wspólnoty, które obejmować powinny środki finansowe.

Przedmiotowa rezolucja zawiera zalecenie, żeby Rada zajęła wspólne stanowisko w sprawie środków z funduszy strukturalnych i funduszy przedakcesyjnych, które odzwierciedlałoby zaangażowanie polityczne UE we wspieranie włączenia Romów.

Mamy nadzieję, że drugi europejski szczyt w sprawie Romów poświęcony zostanie strategicznym zobowiązaniom politycznym, które stanowią dowód zaangażowania politycznego w zmniejszanie różnic pomiędzy społecznościami romskimi i większością społeczeństwa w poszczególnych krajach.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Rezolucja ta jest jeszcze jednym tekstem, w przypadku którego niezbędne jest przyznanie bezwzględności pierwszeństwa określonej kategorii ludzi, kategorii, która powinna

oczywiście korzystać ze szczególnej uwagi i zostać uwzględniona w każdej polityce krajowej i europejskiej. Dziś mówimy o około 10 czy 12 milionach Romów w UE. W porównaniu do innych, omawianych tutaj przy innych okazjach grup, sprowadza się to do tego, że mamy do czynienia z hierarchią, w której na pierwszym planie plasuje się mniejszość romska, następnie imigranci z krajów trzecich, a za nimi Europejczycy pochodzący z krajów trzecich i wreszcie, na samym końcu, osoby o „europejskim pochodzeniu”. Jeśli dodamy do tego jeszcze „wymiar płci” oraz aktualny kult młodości, będziemy mogli dojść do wniosku, że w tej waszej tak zwanej Unii Europejskiej nie jest dobrze być europejskim mężczyzną w średnim wieku, europejskiego pochodzenia, który nie jest członkiem jakiejś etnicznej, kulturowej, religijnej czy seksualnej mniejszości, którą można zidentyfikować. Kiedy będziemy mieli wreszcie politykę służącą przede wszystkim Europejczykom? Kiedy przyznane zostanie pierwszeństwo tym biednym pracownikom, klasom średnim uginającym się pod ciężarem podatków, bezrobotnym, czy rodzinom, które po prostu są europejskie i stanowią zdecydowaną większość mieszkańców Unii Europejskiej i są obywatelami, za których jesteśmy odpowiedzialni, a o których myślicie państwo jedynie w przeddzień wyborów?

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Poparłam przyjęcie tej rezolucji, w przededniu szczytu w Kordobie 8 kwietnia 2010 roku, ponieważ włączenie Romów we wszystkie sfery życia społecznego powinno być jednym z priorytetów przyjętych na szczelnie europejskim. Uważam, że nie tylko powinniśmy zwrócić uwagę na sytuację Romów w Europie Wschodniej, gdzie są oni ofiarami znacznej dyskryminacji, ale powinniśmy także zdać sobie sprawę z tego, że w innych państwach europejskich, takich jak na przykład Francja, problemy te są równie poważne, choć nie tak bardzo widoczne. Powinniśmy również zadać pytanie o skuteczność podjętych środków i zbadać, jak mogłyby one zostać udosконаłone, żeby rzeczywiście osiągnąć swoje cele umożliwienia integracji społeczno-ekonomicznej oraz zapewnienia Romom możliwości korzystania w pełni z praw obywatelskich.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie włączenia Romów, odzwierciedlającej pogląd, że tej mniejszości europejskiej potrzebna jest szczególna polityka, i to wdrożona niezwłocznie. Choć jesteśmy w połowie dekady poświęconej włączeniu Romów, problemy związane z edukacją, zatrudnieniem, rozwojem regionalnym itp. utrzymują się nadal, a w niektórych państwach członkowskich uległy nawet pogłębieniu. Zgadzam się, że niezbędne jest określenie nowych zasad, ale uważam, że zamiast tego powinniśmy opracować ogólną, horyzontalną strategię, która rozwiązałaby problemy tej mniejszości w sposób zintegrowany, a nie wyłączny. W tej rezolucji wzywamy nowych komisarzy do przyznania pierwszeństwa elementom swoich portfolio dotyczącym Romów oraz do zaprzestania realizacji obecnej polityki, która jest przegadana i nie pociąga za sobą żadnych konkretnych działań. Mamy duże oczekiwania w stosunku do szczytu w Kordobie, ale należy pamiętać, że potrzeby Romów, którzy oczekują rezultatów w postaci przestrzegania ich praw i polityki zwalczania dyskryminacji, są większe.

Livia Járóka (PPE), na piśmie. – (HU) Panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie projektu rezolucji złożonego wspólnie przez sześć największych grup politycznych w Parlamencie, w której, tak jak w rezolucji przyjętej w ramach serii rezolucji przyjętych na początku 2008 roku, Komisję Europejską wzywa się ponownie do opracowania kompleksowej europejskiej strategii dotyczącej Romów, mającej na celu eliminację wykluczenia społecznego i gospodarczego, którego ofiarami są Romowie w Europie. Ten projekt rezolucji zawiera jakże słuszne stwierdzenie, że integracji społecznej Romów nie są w stanie zapewnić same środki zwalczania dyskryminacji. Niezbędne jest doprowadzenie do współpracy wszystkich podmiotów społecznych i instytucjonalnych, a jednocześnie wywieranie presji na uczestników, żeby dotrzymywali złożonych przez siebie obietnic, co z kolei wymaga podjęcia zharmonizowanych wspólnotowych działań, opierających się na solidnej podstawie prawnej.

Ponadto kwestią o niezwykle istotnym znaczeniu jest, żeby przedmiotowa rezolucja jednoznacznie odzwierciedlała stanowisko wykraczające poza instrumenty „miękkiego prawa” na rzecz wiążących zobowiązań legislacyjnych i realistycznych środków budżetowych. Wreszcie, chciałabym wyrazić nadzieję, że zgodnie z wyraźną instrukcją Parlamentu i za zgodą Rady Europejskiej, Komisja Europejska rozpocznie jak najszybciej realizację kompleksowego programu rozwoju, o którym w tej rezolucji mowa. Komisja mogłaby wreszcie położyć kres utrzymywaniu się skrajnego ubóstwa, którego ofiarami Romowie są od pokoleń, podejmując jednocześnie zdecydowane działania we wszystkich powiązanych obszarach polityki i może mogłaby podjąć natychmiastowe działania w regionach borykających się z problemem poważnych deficytów strukturalnych, zmieniającymi się obecnie w w getta.

Timothy Kirkhope (ECR), na piśmie. – Ja i moi koledzy posłowie z grupy ECR podzielamy wiele opinii zawartych w tym sprawozdaniu i popieramy w pełni dążenie do zagwarantowania wszystkim ludziom równych praw i możliwości, niezależnie od rasy, religii, płci czy orientacji seksualnej.

Jednakże, choć popieramy w pełni integrację Romów w Unii Europejskiej, mamy poważne wątpliwości jeśli chodzi o zaangażowanie Unii Europejskiej w sprawy, które według nas wchodzą w zakres kompetencji poszczególnych państw narodowych, takie jak dostęp do opieki zdrowotnej, edukacji, zatrudnienia czy mieszkań.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Unia Europejska jest obszarem solidarności i włączenia, więc powinna dokonać niezbędnych starań, żeby zapobiec dyskryminacji Romów i przyznać im te same prawa pod względem edukacji, zatrudnienia, opieki zdrowotnej i warunków mieszkaniowych, zarówno we wszystkich państwach członkowskich, jak i w państwach, które zamierzają przystąpić do Unii w przyszłości.

Niezbędne jest podjęcie zdecydowanych działań mających na celu położenie kresu dyskryminacji. Jeżeli cel ten ma jednak zostać zrealizowany, Romowie nie mogą wykluczać się sami i muszą wnieść wkład w swoją własną integrację z obszarem europejskim, który opiera się na zasadzie włączenia.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Wielu żebraków w krajach Zachodu pochodzi ze Słowacji, Rumunii lub Bułgarii, a większość z nich stanowią członkowie mniejszości romskiej. Od dawna podejmowane są wysiłki mające na celu doprowadzenie do poprawy złej sytuacji społecznej Romów, którzy żyją na marginesie społeczeństwa w skupiskach bud lub namiotów. Jak pokazują doświadczenia z przeszłości, pompowanie pieniędzy w osiedla romskie nie doprowadzi do niczego dobrego. Kluczem do sukcesu jest edukacja, ponieważ jest to jedyna droga zapewnienia w dłuższej perspektywie możliwości skorzystania z innego sposobu na życie. Z zasady stosowanie środków zwalczania ubóstwa w Europie Wschodniej ma sens. Jednakże, kiedy takie środki wdrażane były w przeszłości nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i nie przedstawiono żadnych nowych, rozsądnych rozwiązań. Dlatego głosowałem za odrzuceniem tego sprawozdania.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie*. – (DE) Ten projekt rezolucji zmierza tylko w jednym kierunku, proponując udzielanie Romom w UE subsydiów i finansowego wsparcia. Oczywiście jest, że powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy w celu zapewnienia, żeby grupy zmarginalizowane, takie jak Romowie były pełniej zintegrowane z naszym społeczeństwem, a w szczególności z rynkiem. Romowie powinni jednak udowodnić, że mają wolę i są w stanie sami podjąć wysiłki, żeby zapewnić, że ten proces integracji zakończy się sukcesem. Najpierw powinni włączyć swoje dzieci, w tym młodzież, do europejskiego systemu edukacji. W projekcie rezolucji dotyczącej szczytu w sprawie Romów zbyt małe znaczenie przykładła się do tych aspektów i dlatego głosowałem za jego odrzuceniem.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), *na piśmie*. – (PL) Dyskryminacja Romów przez lata była jednym z głównych tabu w Europie. W ostatnich latach jest ono przełamywane. Cały czas środki podejmowane w celu przeciwdziałania dyskryminacji Romów są niewystarczające. Często problem ten spotyka się z lekceważeniem.

Doskonałym przykładem potwierdzającym tę tezę jest brak reakcji Komisji Europejskiej na wnioski Parlamentu Europejskiego z dnia 28 stycznia 2008 r. w sprawie opracowania europejskiej strategii w sprawie Romów we współpracy z państwami członkowskimi. Potrzebą chwili jest ponowienie tego wniosku. W czasach kryzysu gospodarczego wzrasta bowiem agresja w stosunku do Romów. Dotyka ona wielu spośród 10-12 milionów przedstawicieli społeczności romskiej na terytorium Unii Europejskiej.

Uznając, że kwestiom romskim powinien zostać przyznany priorytetowy charakter przez nowo powołanych komisarzy, zdecydowałem się poprzeć projekt rezolucji w sprawie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów przygotowany przez posłów grup S&D oraz PPE.

Georgios Papanikolaou (PPE), *na piśmie*. – (EL) Przyjęty przez Parlament wspólny projekt rezolucji, za przyjęciem którego głosowałem, jest niezwykle ważny. Jak zostało podkreślone w pkt. 7, choć społeczność romska jest obecna w całej Europie, a zatem niezbędne jest podjęcie wspólnych wysiłków na szczeblu europejskim, to jednak jak dotychczas Komisja Europejska nie odpowiedziała na wezwanie Parlamentu Europejskiego z 28 stycznia 2008 r., dotyczące sformułowania przez nią, we współpracy z państwami członkowskimi, europejskiej strategii w sprawie Romów w celu zacieśnienia współpracy oraz poprawy sytuacji tej właśnie społeczności. Biorąc pod uwagę, że zgodne z zasadą pomocniczości, sprawne włączenie określonej grupy ludności w społeczeństwo wchodzi w zakres kompetencji poszczególnych państw członkowskich, a w Grecji istnieje duża, zorganizowana społeczność romska, Parlament Europejski powinien – i to jest właśnie cel tego konkretnego wniosku – wezwać Komisję i Radę do podjęcia bardziej dynamicznej inicjatywy mającej na celu zapewnienie lepszej koordynacji działań w celu zapewnienia pełnej integracji Romów z pozostałą częścią społeczeństwa UE.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie*. – (RO) Głosowałam za przyjęciem tej rezolucji w przekonaniu, że szczególne środki mające na celu poprawę sytuacji ludności romskiej wprowadzone zostaną wkrótce, a nie

pozostaną tylko górnolotnymi oświadczeniami. Europejskie fundusze strukturalne zapewniają nam olbrzymią możliwość doprowadzenia do włączenia ludności romskiej. Niestety wykorzystanie tej możliwości okazało się trudne ze względu na problemy proceduralne i merytoryczne. W Rumunii, podczas wdrażania niektórych środków programu POSDRU (sektorowego operacyjnego programu rozwoju zasobów ludzkich) stwierdzono, że w przypadku Romów kwestia zatrudnienia wymaga innego podejścia. Konwencjonalne środki obejmujące szkolenia zawodowe, doradztwo i informowanie beneficjentów romskich powinny odzwierciedlać również specyfikę romskiej kultury. Choć w najgorszej sytuacji są beneficjenci z obszarów wiejskich, to jednak w ramach europejskich programów rozwoju obszarów wiejskich nie zrealizowano nigdy jakiegokolwiek programu dla społeczności romskich. Romowie nie są uwzględniani wśród grup docelowych takich programów finansowania. Jeśli chodzi o integrację zawodową ludności romskiej, należałoby rozważyć możliwość uruchomienia programów rozwoju przedsiębiorstw rolnych oraz wspierania zakładania gospodarstw hodowlanych, a także wprowadzenia pakietu zachęt w rodzaju subsydiów dla pracodawców tego sektora.

Teresa Riera Madurell (S&D), na piśmie. – (ES) Głosowałam za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ włączenie społeczności romskich jest jednym z priorytetów Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim. Rezolucja ta odzwierciedla stanowisko Parlamentu w przededniu drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów, który odbył się 8-9 kwietnia bieżącego roku w Kordobie pod patronatem prezydencji hiszpańskiej. Sytuacja ludności romskiej różni się od sytuacji innych mniejszości w UE, a jej włączenie wymaga skutecznej polityki ograniczania systematycznej dyskryminacji, której ofiarami są Romowie. Zapewnienie Romom równego traktowania wymaga zaangażowania wszystkich zainteresowanych stron, od rządów państw członkowskich UE na wszystkich szczeblach, po władze lokalne, ponieważ jest to jedna z podstawowych wartości UE. Rezolucja ta wzywa instytucje UE do wniesienia skoordynowanego i strategicznego wkładu we włączenie europejskiej ludności romskiej. Szczyt w Kordobie powinien stanowić pierwszy krok na drodze przechodzenia z dobrych intencji do konkretnych działań politycznych, umożliwiających rozwiązanie problemów, z jakimi borykają się ci ludzie w kwestii dostępu do mieszkań, edukacji, usług publicznych i zatrudnienia.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Naprawdę cieszę się, że przedmiotowa rezolucja została przyjęta (oczywiście głosowałam za jej przyjęciem), ponieważ zawiera istotne oświadczenia pod względem promowania niedyskryminacji ludności romskiej. Bardziej szczegółowo, rezolucja ta ponownie wzywa Komisję Europejską do opracowania kompleksowej europejskiej strategii włączenia Romów, stanowiącej instrument przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i dyskryminacji Romów w Europie.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów, ponieważ uważam, że zwalczanie dyskryminacji Romów zamieszkujących całą Europę wymaga podejścia wspólnotowego. Powinniśmy wyrazić nasze zaniepokojenie dyskryminacją, której ofiarami są Romowie pod względem edukacji, mieszkalnictwa i zatrudnienia, a także równego dostępu do systemu ochrony zdrowia i innych usług publicznych. Potępiamy ostatnią eskalację wrogości wobec Romów (romofobię) w kilku państwach członkowskich UE, okazywaną stale w formie wystąpień i aktów wrogości wobec ludności romskiej. Ponownie wzywamy Komisję do przyjęcia horyzontalnego podejścia do kwestii Romów oraz do opracowania projektów dodatkowych wniosków mających na celu wdrożenie spójnej polityki na szczeblu europejskim na rzecz włączenia społecznego Romów. W związku z tym wzywamy Komisję do opracowania we współpracy z państwami członkowskimi europejskiej strategii w sprawie Romów mającej na celu zapewnienie lepszej koordynacji i wspieranie wysiłków na rzecz poprawy sytuacji ludności romskiej. Mam także nadzieję, że państwa członkowskie skuteczniej wykorzystają do celów przeciwdziałania wykluczeniu Romów różne dostępne im obecnie instrumenty, takie jak przeznaczenie maksimum 2 % środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na mieszkania dla zmarginalizowanych społeczności, czy też możliwości istniejące obecnie w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt rezolucji B7-0227/2010

Andrew Henry William Brons (NI), na piśmie. – Oczywiście opowiadamy się za realizacją przez Frontex ochrony poza wodami terytorialnymi granicznych państw UE. Istnieją sprzeczne analizy prawne dotyczące tego, czy już obecnie dysponuje takimi uprawnieniami, czy też nie. Jednakże za pomocą tej rezolucji wprowadza się zasady i wytyczne, które utrudniałyby realizację tych zadań. W szczególności nalega się w niej, aby Frontex nie tylko ratował nielegalnych imigrantów, których uważa za znajdujących się w niebezpieczeństwie na morzu (co jest oczywistym obowiązkiem moralnym), ale również nakłada się w niej obowiązek zapewnienia azylu uratowanym nielegalnym imigrantom. Uważamy, że takich uratowanych

nielegalnych imigrantów należy zwracać do kraju, w którym zgodnie z ocenami weszli na statek lub do ich kraju ojczystego, a następnie ich tam pozostawiać.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji z powodów wykraczających poza projekt decyzji i treść wniosku Rady uzupełniającego kodeks graniczny Schengen w odniesieniu do ochrony granic morskich. Chociaż decyzja zawiera korzystne elementy dotyczące obrony praw człowieka, szczególnie w drugiej części, która nie jest wiążąca dla państw członkowskich, to zastosowana procedura dotycząca jej ratyfikacji w oczywisty sposób służy pominięciu prac i kompetencji Parlamentu Europejskiego. W tym projekcie decyzji Rada przekracza swoje uprawnienia wykonawcze. Jeżeli Parlament Europejski zgodzi się na taką procedurę, będzie to bardzo niekorzystnym precedensem w odniesieniu do jego roli i skutecznego działania, podczas gdy powinien zagwarantować swoje uprawnienia kontrolne, prawodawcze i inne jako jedyna wybrana instytucja na szczeblu europejskim. Ponadto niedawno byliśmy świadkami, jak decydujące głosowanie w Parlamencie Europejskim spowodowało odrzucenie porozumienia w sprawie przekazywania danych osobowych obywateli europejskich służbom wywiadowczym i rządowi Stanów Zjednoczonych. Nie należy uruchamiać takich mechanizmów.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Istnieje neodparta potrzeba dalszego wzmacniania kontroli granicznych koordynowanych przez Europejską Agencję ds. Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej. Istnieje również potrzeba ustanowienia wspólnych procedur operacyjnych oraz jasnych zasad udziału we wspólnych operacjach morskich – głównie akcjach poszukiwawczych i ratunkowych – i sprowadzania uratowanych osób na ląd.

W tym celu Komisja podjęła decyzję o przedłożeniu projektu decyzji w oparciu o procedurę komitetową. Radzie nie udało się przezwyciężyć istniejących w niej różnic zdań w tej sprawie i wołała schować się przed Parlamentem za zasłoną argumentów technicznych, w ten sposób pozbawiając nas naszych uprawnień. Opinia służb prawnych Parlamentu jest bardzo jasna. Komisja przekroczyła swoje uprawnienia wykonawcze. Nie mamy do czynienia z procedurą wyłącznie techniczną. Według słów samej pani komisarz Malmström, jest to inicjatywa o dużym znaczeniu politycznym i skutkach praktycznych.

Nasze głosowanie za jej odrzuceniem stanowi nie tylko potwierdzenie uprawnień Parlamentu, ale również akt solidarności z małymi krajami, które są za pomocą tej decyzji niesprawiedliwie karane.

Cornelia Ernst i Sabine Lösing (GUE/NGL), na piśmie. – Pamiętając, że Frontex został utworzony między innymi w celu „ochrony” granic UE przed tak zwanymi „nielegalnymi” imigrantami, jesteśmy przeciwni agencji i jej celom. Jednakże z zadowoleniem przyjmujemy wytyczne dotyczące właściwego uwzględnienia międzynarodowego i europejskiego azylu i praw człowieka, zawarte we wniosku Komisji (COM(2009)0658 wersja ostateczna). Ze szczególnym zadowoleniem przyjmujemy punkt 1 załącznika I (przestrzeganie zasady niezagrażania bezpieczeństwu osób, uwzględnianie szczególnych potrzeb osób w szczególnie trudnej sytuacji i potrzebujących pilnej opieki medycznej, szkolenie straży granicznej w zakresie praw człowieka i prawa dotyczącego uchodźców), jak również punkty 3 i 4 (w tym uwzględnienie sytuacji imigrantów, wystąpienia przez nich z ewentualną prośbą o pomoc, zdolności statku do żeglugi morskiej, zakazu sprowadzania na ląd w kraju, w którym te osoby mogą być prześladowane i torturowane), o których mowa w załączniku II. Ponadto podkreślamy potrzebę zapewnienia wiążącego charakteru tego drugiego załącznika i wskazujemy, że dokonamy zmiany mandatu Fronteksu zgodnie z tymi zasadami.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Głosowałam przeciwko przyjęciu niniejszej rezolucji, która uniemożliwiłaby przyjęcie szeregu środków stanowiących krok w dobrym kierunku, mimo że przyznaję, iż sytuacja jest daleka od idealnej. Niniejszy tekst umożliwi wnoszenie apelacji do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej państwom, które nie realizują swoich zobowiązań w odniesieniu do zasady zakazującej tworzenia zagrożenia na otwartym morzu, podczas gdy obecnie całkowicie tego unikają. Istotne jest, aby kraje działające pod auspicjami Fronteksu zapewniały wsparcie imigrantom znajdującym się w trudnej sytuacji na morzu, bez względu na ich narodowość, status czy okoliczności, w jakich zostali znalezieni.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie. – (EL) Projekt rezolucji dotyczy projektu decyzji Rady uzupełniającej kodeks graniczny dotyczący ochrony granic morskich w ramach operacji koordynowanych przez Frontex o akcje ratownicze ludzi na morzu. W przypadku Grecji i z uwagi na zwiększoną presję migracji te konkretne środki będą ułatwieniem dla obecności Fronteksu na wodach greckich.

Konkretnie rzecz biorąc, są to środki obejmujące zarówno zasady, jak i niewiążące wytyczne, koncentrujące się na przyjmowaniu, poszukiwaniu i ratowaniu osób na morzu. Zasadniczo są to działania, jakie należy podjąć w przypadku odnalezienia statku i powstania podejrzenia, że na jego pokładzie znajdują się osoby starające się uniknąć kontroli granicznej. Ponadto akcje poszukiwawcze i ratownicze należy prowadzić na

podstawie konkretnych zasad, a osoby aresztowane lub uratowane powinny być sprowadzane na ląd w oparciu o konkretny plan operacyjny. Właśnie dlatego uważam, że należy poprzeć tę szczególną inicjatywę i przyspieszyć realizację działań, o których mowa w projekcie Rady.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Wbrew naszemu stanowisku (ja głosowałem za przyjęciem), nie udało się osiągnąć większości kwalifikowanej, a zatem nie przyjęto rezolucji, w której odrzucaliśmy wniosek Komisji i realizowaliśmy porady służb prawnych Parlamentu. Oznacza to, że obecnie kodeks graniczny Schengen zostanie zmieniony zgodnie z projektem Komisji w ramach procedury komitetowej poprzez dodanie do dyrektywy załącznika zawierającego niewiążące środki w sprawie obowiązków przy prowadzeniu akcji poszukiwawczej i ratunkowej na morzu. Możemy jedynie mieć nadzieję, że Komisja faktycznie wykorzysta to jako szansę ściślejszego monitorowania działań koordynowanych przez Frontex, umożliwiając uniknięcie tragedii ludzkich i rozpaczy na morzu. Ale przy tym rezultacie istnieje jednak realne zagrożenie, że obecnie nie uda się nam wymusić przeprowadzenia zmiany mandatu Fronteksu w zakresie środków wiążących, ale oczywiście nie możemy się poddawać i musimy uczynić co w naszej mocy, aby w przyszłych pracach w tej sprawie osiągnąć lepszy wynik.

Sprawozdanie: Sidonia Elżbieta Jędrzejewska (A7-0033/2010)

Richard Ashworth (ECR), na piśmie. – Wraz z moimi kolegami z grupy ECR zgadzamy się ze znaczną częścią tego sprawozdania, w tym w zakresie zwiększenia efektywności budżetowej, uproszczenia zasad składania wniosków o współfinansowanie z funduszy UE oraz nadania priorytetu realizacji strategii „UE 2020”.

Jednakże mamy poważne wątpliwości dotyczące odniesień do społecznego filaru UE, ambitnego programu społecznego, zharmonizowanej polityki migracyjnej i ograniczeń na jednolitym rynku rolnym oraz podkreślamy, że dziedziny kształcenia oraz armii i obrony należą do kompetencji państw członkowskich.

Liam Aylward (ALDE), na piśmie. – (GA) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania dotyczącego priorytetów budżetu na 2011 rok. Jak stwierdzono w sprawozdaniu, konieczne jest udzielenie konkretnego wsparcia przedsiębiorczości i mikroprzedsiębiorstw, które powinny stać się filarem polityki Unii Europejskiej na rzecz innowacji i młodzieży.

W sprawozdaniu wnioskuję się o udzielenie wsparcia wszystkim programom i instrumentom promującym przedsiębiorczość – szczególnie w obszarach wiejskich – jak również o udzielenia wsparcia na etapie rozruchu nowej działalności gospodarczej i promowanie wymiany informacji między młodymi przedsiębiorcami.

Należy udzielić wsparcia programom, które pomagają młodym ludziom rozpoczynającym nową działalność gospodarczą. Z zadowoleniem przyjmuję położony w sprawozdaniu nacisk na politykę na rzecz młodzieży i rolę, jaką młodzi ludzie mają do odegrania w podejmowanych przez nas próbach wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego.

Zdecydowanie popieram zawarty w sprawozdaniu wniosek dotyczący zwiększenia inwestycji na rzecz młodzieży i kształcenia, co zalecano w „Strategii UE na rzecz młodzieży”. Konieczne jest dostrzeżenie, promowanie i wsparcie roli i znaczenia młodych ludzi dla Unii Europejskiej i jej przyszłości.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Młodzież, nauka i innowacje to najważniejsze priorytety kolejnego budżetu Unii Europejskiej. Inwestycje w młodzież są inwestycjami w przyszłość. Konieczne jest takie inwestowanie w młodzież, które będzie skoordynowane pomiędzy polityką w różnych dziedzinach.

Najważniejszymi zagadnieniami w przedmiotowym budżecie są kształcenie, szkolenia zawodowe i przejście z systemu kształcenia na rynek pracy. Młodzi ludzie dysponujący dyplomami i kwalifikacjami coraz częściej padają ofiarami bezrobocia. Właśnie dlatego moim zdaniem program mobilności Erasmus Pierwsza Praca stanowi strategiczne zobowiązanie na rzecz przyszłości, ponieważ za jego pomocą ustanawia się jasne powiązanie między systemem kształcenia a rynkiem pracy. Spośród pozostałych priorytetów przedmiotowego budżetu chciałabym zwrócić uwagę na dziedziny badań, innowacji i agendy cyfrowej; te dziedziny mają kluczowe znaczenie dla zrównoważonego rozwoju Europy.

Chciałabym zwrócić uwagę również na znaczenie niektórych spośród już istniejących programów, które przyczyniają się do realizacji tego celu, na przykład Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Za pośrednictwem przedmiotowego budżetu koncentruje się wysiłki na wspieraniu rozwoju zielonych technologii innowacyjnych, co stanowi niezwykle istotny wkład na rzecz naprawy gospodarczej i nadania

impetu małym i średnim przedsiębiorstwom. Zaangażowanie na rzecz młodzieży, innowacji i nauki to klucz do ponownego uczynienia Europy światowym liderem.

Ole Christensen, Dan Jørgensen, Christel Schaldemose i Britta Thomsen (S&D), na piśmie. – (DA) W dniu dzisiejszym duńscy socjaldemokraci głosowali za przyjęciem priorytetów budżetu na 2011 rok. Popieramy ogólne priorytety, a zwłaszcza wysiłki na rzecz przeciwdziałania bezrobociu młodzieży oraz wspierania badań, innowacji i zielonych technologii. Duńscy socjaldemokraci w pełni popierają także przyznanie niezbędnych środków na strategię UE na rzecz wzrostu i zatrudnienia, „UE 2020”. Duńscy socjaldemokraci pragną podkreślić, że celem wspólnej polityki rolnej UE powinno pozostać zapewnienie stabilności rynkowej, dlatego nie możemy poprzeć stałego subsydiowania przez UE na przykład mleka i produktów mlecznych.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson, Marita Ulvskog i Åsa Westlund (S&D), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci, zdecydowaliśmy się głosować dzisiaj za przyjęciem priorytetów budżetu na 2011 rok. W znacznej mierze zgadzamy się z priorytetami określonymi w sprawozdaniu. Uważamy na przykład, że należy inwestować w młodzież, badania i innowacje oraz zielone technologie. Naszym zdaniem należy również zapewnić odpowiednie środki finansowe nowej strategii UE na rzecz wzrostu i zatrudnienia „UE 2020”, aby jej realizacja mogła zakończyć się sukcesem.

Chcielibyśmy jednak podkreślić, że nie uważamy, aby najważniejszym zadaniem wspólnej polityki rolnej UE było zapewnienie stabilności rynkowej, i dlatego nie chcemy, aby UE stale udzielała wsparcia rynkowego mleku i produktom mlecznym.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) W kontekście ogólnego kryzysu i wobec zmniejszenia się ambitnych wymogów strategii na 2020 rok w zakresie innowacji, zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz wzrostu i zatrudnienia, wyzwania związane ze strategią na 2020 rok powinny stać się filarami priorytetów budżetowych.

Z tego względu z zadowoleniem dostrzegam wyraźne zaangażowanie na rzecz polityki kształcenia, badań i innowacji w ramach przyjętych przez Komisję priorytetów budżetu na 2011 rok. Należy również stale pamiętać o naprawie gospodarczej i wyjściu z kryzysu, zatem cieszę się również widząc, że poparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw jest jednym z najważniejszych zagadnień budżetu na 2011 rok. Chciałbym przypomnieć o potrzebie zwiększenia finansowania WPR w ramach reformy wspólnej polityki rolnej; to priorytet, który również Komisja powinna wziąć pod uwagę.

Chciałbym zwrócić uwagę, że budżet na 2011 rok będzie pierwszym przyjmowanym na mocy traktatu lizbońskiego, co w efekcie zwiększy skuteczność interwencji Parlamentu.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Mimo nieuniknionej w czasach kryzysu retoryki społecznej proponowane priorytety budżetu na 2011 rok są dość wyraźnie widoczne: celem jest praktycznie zachowanie tych samych priorytetów, które nadawały kierunek poprzednim budżetom. Po raz kolejny pojawiają się sygnały, że celem budżetu będzie pogłębienie rynku wewnętrznego, brak bezpieczeństwa zatrudnienia znany jako model flexicurity, liberalizacja oraz komercjalizacja środowiska naturalnego i coraz większych obszarów życia społecznego. Chociaż zostały one zebrane pod tak zwanym nowym szyldem „strategii na 2020 rok”, to wciąż mamy do czynienia ze starymi wytycznymi.

Za pomocą głośnego obwieszczania, że priorytetem będzie młodzież, nie da się ukryć faktu, że od tej chwili rozpoczyna się planowanie, że dla przyszłych pokoleń pracowników bezrobocie będzie miało charakter strukturalny, postrzegany jako strategiczna zmienna umożliwiająca dewaluację ich potencjału pracowniczego. To sprawi, że nawet osoby wykwalifikowane będą musiały przemykać między niepewnymi miejscami pracy, dla których alternatywą będzie nieuniknione bezrobocie. Są to priorytety, które czynią budżet na 2011 rok narzędziem w rękach zagranicznego interwencjonizmu UE, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony; w rękach militarystów i wojny oraz polityk, które delegalizują imigrację; w rękach Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej.

W takim przypadku naszą jedyną reakcją na to sprawozdanie może być zagłosowanie przeciwko jego przyjęciu. Jednakże nie jest to ani jedyna, ani nieunikniona droga. Próbowaliśmy to pokazać za pomocą różnych wniosków składanych w trakcie debaty.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), na piśmie. – (PL) Konstruowanie budżetu UE w czasie kryzysu finansowego, z bardzo wąskim marginesem budżetowym i nowymi zadaniami, związanymi z wejściem w

życie traktatu z Lizbony, nie jest łatwe. Z tym większym zadowoleniem poparłam w głosowaniu sprawozdanie poseł Sidonii Jędrzejewskiej na temat budżetu na rok 2011 i projekt rezolucji PE, obydwa zakładające ambitne priorytety budżetowe na przyszły rok.

Oprócz tradycyjnych priorytetów, takich jak polityka spójności i wspieranie innowacyjnych i ekologicznych technologii, budżet na 2011 rok powinien skoncentrować się na zapewnieniu pełnej operacyjności nowym inicjatywom w UE: Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych, gospodarczej strategii „UE 2020” oraz działaniom w ramach partnerstwa wschodniego. Wszystkie trzy łączy groźba fiaska, gdyby zaprogramowane na nie środki okazały się zbyt „symboliczne”.

Na uwagę zasługuje również kompleksowe podejście do problemu młodzieży. W obliczu kłopotów demograficznych UE nie może pozwolić sobie na niski odsetek wykształconej młodzieży, ponieważ doprowadziłoby to do jeszcze większego wzrostu bezrobocia w tej grupie wiekowej, na co Unii po prostu nie stać. W europejskim budżecie muszą więc zostać zarezerwowane środki na wspieranie nauki języków, dialog międzykulturowy, zwiększenie mobilności młodzieży i integrację absolwentów na rynku pracy.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Jeżeli dobrze zrozumiałem treść tego sprawozdania, wszystko lub prawie wszystko staje się priorytetem, co oznacza, że nie ma żadnego priorytetu. Po prostu oznacza to wniosek wyłącznie o zwiększenie budżetu; inaczej mówiąc – o wyższe opodatkowanie Europejczyków. To prawda, że warto pochwalić zaangażowanie sprawozdawczyni na rzecz zapewnienia, aby wydatki finansowane z budżetu UE były nie tylko korzystne, ale i efektywne, oraz aby nadawały rzeczywistą europejską wartość dodaną polityce krajowej. Jednak szczerze mówiąc, powinniśmy o to dbać od wielu lat. Z jednej strony przypominam sobie, że tak się nie działo przez ostatnie 14 czy 15 lat, od kiedy Europejski Trybunał Obrachunkowy nie był w stanie udzielić absolutorium z wykonania rocznych budżetów. Z drugiej strony nadal czekam w tym sprawozdaniu na konkretne propozycje, które umożliwiają realizację tego celu. W szczególności czekam na wnioski umożliwiające likwidację programów będących niczym więcej, niż tylko wyrazem czystego populizmu, bezużytecznym przyznawaniem małych kwot dofinansowania, ideologiczną propagandą i próbami podejmowania w większym zakresie interwencji w dziedzinach, w których UE na szczęście ma tylko skromne uprawnienia, a przede wszystkim jest nieefektywna.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Chociaż głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, chciałabym zwrócić uwagę na kilka krytycznych zastrzeżeń, jakie mam do priorytetów budżetu na 2011 rok. To prawda, że chętnie poparłam zobowiązanie UE do udzielenia wsparcia dla młodzieży, innowacji i sektora wolontariatu jako szeregu strukturalnych składników naszego społeczeństwa. Nawet w takim przypadku ramy finansowe zdecydowanie nie są odpowiednie, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego i bezrobocia: nie umożliwiają nam sfinansowania jakichkolwiek ambicji politycznych, które zapewniłyby realną zmianę. 9 milionów euro czyli 0,07 % budżetu przeznaczone na zatrudnienie: to naprawdę nie odzwierciedla ogromnych ambicji wsparcia zatrudnienia.

Iosif Matula (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie budżetu Komisji Europejskiej, ponieważ moim zdaniem UE powinna mieć zrównoważony, realistyczny budżet, skutecznie odpowiadający oczekiwaniom obywateli, którzy domagają się wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego, zapewnienia dobrze płatnych miejsc pracy oraz bezpieczniejszej przyszłości. Uważam, że w UE priorytetem powinno stać się zapewnienie wsparcia finansowego dla MŚP, ponieważ odgrywają one kluczową rolę w zakresie zapewniania dużej liczby miejsc pracy oraz w rozwoju regionów i obszarów wiejskich. Uważam również, że obecnie i w przyszłości UE ogromne znaczenie ma młodzież. To również musi znaleźć odzwierciedlenie w priorytetach budżetu. Młodzież jest filarem europejskiej strategii społecznej i włączenia społecznego. Potencjał innowacyjny młodzieży jest najważniejszym zasobem dla rozwoju i wzrostu gospodarczego, na którym powinna opierać się UE. Mocno wierzę, że inwestowanie w młodzież i kształcenie oznacza inwestowanie w teraźniejszość i przyszłość, jak stwierdzono w strategii UE na rzecz młodzieży. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że polityka na rzecz młodzieży powinna również uwzględniać przygotowanie w edukacji szkolnej i uniwersyteckiej do wejścia na rynek pracy.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Zagłosuję przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania dotyczącego priorytetów budżetu na 2011 rok. Jest on ucieleśnieniem dogmatycznej i szkodliwej polityki eurokratycznej, której sprzeciwiam się w całej Europie i na całym świecie. Nie mogę świadomie zagłosować za przyjęciem budżetu, który niesie ryzyko tak wielu potencjalnych katastrof.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wobec fiaska strategii lizbońskiej UE ma nową szansę stania się ważnym katalizatorem gospodarki światowej dzięki strategii na 2020 rok. Aby ten nowy plan zakończył się sukcesem,

w różnych zatwierdzanych budżetach konieczne jest nadanie priorytetu niektórym sektorom, które będą miały kluczowe znaczenie dla realizacji strategii na 2020 rok.

Mówimy o innowacjach, o wsparciu młodzieży w celu zwiększenia mobilności społecznej oraz wzmocnieniu wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw, które są rzeczywistą gospodarczą siłą napędową krajów. Istotne są również inwestycje na wielką skalę w dziedzinie zmian klimatycznych, środowiska naturalnego i polityki społecznej. Dlatego jeżeli strategia na 2020 rok ma się zakończyć sukcesem, to kluczowe znaczenie ma znalezienie nowych sposobów finansowania i zdobywania funduszy, ponieważ nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego, co robiliśmy w przeszłości, a jednocześnie przesunąć środki przeznaczone na politykę strukturalną, spójności i wspólną politykę rolną.

Georgios Papastamkos (PPE), na piśmie. – (EL) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego priorytetów budżetu na 2011 rok, między innymi z uwagi na propozycje dotyczące finansowania WPR. W sprawozdaniu w szczególności zauważa się, że finansowanie priorytetów związanych z przyszłą strategią UE na 2020 rok poprzez ewentualne przesunięcia środków nie może odbywać się kosztem podstawowej polityki UE w różnych dziedzinach, na przykład polityki spójności, strukturalnej czy wspólnej polityki rolnej. Ponownie przywołuje się w nim wyrażane w procesie zatwierdzania budżetu Wspólnoty na rok bieżący obawy dotyczące niewielkiego marginesu na wydatki rolne i zaleca się zapewnienie odpowiedniego marginesu w budżecie na 2011 rok. Zadowolający margines na wydatki rolne ma szczególnie istotne znaczenie dla sprostania nieprzewidzianym okolicznościom w sektorze rolnym, zwłaszcza w kontekście niestabilności cen.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej priorytetów budżetu na 2011 rok – sekcji III – Komisji, w ten sposób potwierdzając, że dla przywódców politycznych w Unii Europejskiej i państwach członkowskich priorytetem powinno być zachowanie istniejących miejsc pracy i stworzenie nowych, co umożliwi godne życie Europejczykom. Komunikat Komisji zatytułowany „EUROPA 2020: Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu” stanowi podstawę dla szerszej debaty o gospodarczej i społecznej strategii UE na najbliższe lata. Głosowałam również za przyjęciem poprawki nr 5, pamiętając, że w obecnych dyskusjach bezrobocie jest najważniejszym zagadnieniem i że aby móc w pełni rozwiązać problem już wysokiego i stale rosnącego bezrobocia UE musi zrealizować ambitny program społeczny. Aby móc zachować konkurencyjność w skali globalnej, Unia Europejska powinna inwestować przede wszystkim w badania oraz infrastrukturę transportową i energetyczną. Ponadto zarówno państwo członkowskie, jak i UE muszą inwestować w kształcenie i rozwój młodzieży. Właśnie dlatego priorytetem powinny być takie programy jak Erasmus, zwłaszcza program Erasmus przeznaczony dla młodych przedsiębiorców, co znalazło odzwierciedlenie również w budżecie na 2011 rok.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – (PL) Z zadowoleniem przyjąłem wynik głosowania nad sprawozdaniem poseł Sidonii Jędrzejewskiej w sprawie priorytetów budżetu Unii Europejskiej na rok 2011. Głosowałem oczywiście za. Dzisiejsze głosowanie było wyjątkowe z dwóch powodów. Po pierwsze jest to pierwszy budżet uchwalony według regulacji traktatu lizbońskiego. Po drugie Parlament Europejski jako pierwsza instytucja przedstawił swoje propozycje priorytetów.

Sprawozdawczyni bardzo trafnie odniosła się w swoim dokumencie do kwestii młodzieży i edukacji. W dobie kryzysu szczególnie ważne jest wsparcie dla ludzi młodych, m.in. w znalezieniu pierwszej pracy lub założeniu własnej działalności gospodarczej. Braki w należyтым odniesieniu się do tego tematu w poprzednich latach są dziś szczególnie widoczne. Eksperci od zatrudnienia wskazują na bezradność na rynku pracy nie tylko absolwentów, ale i 30-latków obecnych już na tym rynku od kilku lat.

Sprawozdanie: Helga Trüpel (A7-0036/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Popieram przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ okoliczności, w jakich zostanie uchwalony budżet na 2011 rok są wyjątkowe, ze względu na wejście w życie traktatu lizbońskiego oraz wciąż trwający kryzys gospodarczy i finansowy. Budżet musi być starannie wyważony, aby zapewnić pomyślną realizację celów zawartych w traktacie lizbońskim, np. takich jak utworzenie wspólnego rynku wewnętrznego energii. Podczas planowania budżetu należy również zwrócić należytą uwagę na konsekwencje kryzysu finansowego nadal odczuwane przez wiele krajów oraz na działania służące ich skutecznej likwidacji. Głównym priorytetem powinno nadal być utrzymanie oraz tworzenie miejsc pracy, co jest ściśle powiązane z zapotrzebowaniem na pomoc finansową dla małych i średnich przedsiębiorstw, w których tworzona jest znaczna część miejsc pracy. Podczas zatwierdzania budżetu Parlamentu Europejskiego na rok 2011 szczególną uwagę należy zwrócić na ocenę priorytetu Parlamentu

– stanowienie prawa na wysokim poziomie – oraz zapewnić wszystkie potrzebne po temu środki. Należy także znaleźć odpowiednie rozwiązanie problemu skutecznej organizacji prac PE, w tym wprowadzenie tylko jednego miejsca pracy posłów do PE.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Wejście w życie traktatu lizbońskiego oznacza większe uprawnienia Parlamentu. W zglobalizowanym świecie problemy są coraz bardziej złożone, a podejmowane decyzje muszą być uzasadnione pod względem technicznym i poparte wiedzą naukową. Jest niezwykle istotne, aby decydenci polityczni znali najnowsze zjawiska zachodzące w nauce, ponieważ to umożliwi im podejmowanie najlepszych decyzji. Przedmiotowy budżet zawiera długofalowe wytyczne umożliwiające formułowanie takiej polityki, która mogłaby przyczynić się do ograniczenia kosztów w przyszłości.

Apeluję o lepsze szkolenie i pomoc techniczną dla posłów do PE, ponieważ umożliwiają one Parlamentowi skuteczne wykonywanie swoich obowiązków dzięki tak potrzebnemu w XXI wieku wsparciu technicznemu i naukowemu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Biorąc pod uwagę zwiększone obowiązki wielu instytucji w nowym systemie – tak jak ma to miejsce w przypadku Parlamentu – jest sprawą zasadniczą, aby budżet operacyjny każdej instytucji gwarantował, że będzie ona dysponować zasobami materialnymi i ludzkimi umożliwiającymi precyzyjną i doskonałą realizację jej zadań przewidzianych w ramach instytucjonalnych.

Jestem zwolennikiem realistycznego i wykonalnego budżetu, ale jednocześnie takiego, który zapewnia poszczególnym instytucjom środki materialne konieczne do wykonania ich obowiązków. Te względy nie mogą jednak zagrażać stabilności budżetowej i rygorystycznej księgowości, które są kluczowe w każdej instytucji. Oprócz tego należy zapewnić rygorystyczne i przejrzyste zarządzanie środkami finansowymi udostępnianymi poszczególnym instytucjom.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Planowanie budżetu na 2011 rok jest bardzo ważne i zgadzam się z zawartym w sprawozdaniu wezwaniem do starannie przemyślanej i przejrzystej debaty. Słuszne jest także stwierdzenie, że sprawa progu budżetowego jest sprawą delikatną i musi uwzględniać koszty globalne. Bardzo mnie cieszy aspekt ostrożnościowy sprawozdania. Potraktowanie budżetu bez należytej ostrożności byłoby obrażą dla mieszkańców mojej ojczyzny i dla wszystkich mieszkańców Europy, którzy mają swoje własne problemy budżetowe. Chciałbym także skorzystać z okazji, aby powiedzieć, że mam nadzieję, iż nasza ostrożność potwierdza także naszą solidarność i braterstwo z naszymi greckimi i portugalskimi kolegami, którzy przeżywają teraz bardzo trudny okres.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat lizboński nałożył na Parlament nowe obowiązki. To oznacza dodatkową pracę administracyjną oraz zapotrzebowanie posłów na nowych wykwalifikowanych pracowników, którzy będą ich doradcami. Ta nowa sytuacja rodzi dwa problemy: zwiększone koszty wynikające z zapotrzebowania na większą liczbę asystentów oraz konieczność uzyskania dodatkowej przestrzeni biurowej, aby mieli oni dobre warunki do pracy. Trudno to wyjaśnić w czasach kryzysu, ale jeśli praca Parlamentu ma być na wysokim poziomie, to musi on dysponować koniecznymi zasobami finansowymi i ludzkimi.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za tym ważnym sprawozdaniem. Wytyczne stanowią pierwszy krok w procedurze budżetowej, ponieważ stanowią ogólną wskazówkę dla sekretarza generalnego i prezydium Parlamentu Europejskiego co do dalszego kroku, jakim jest wstępny projekt preliminarza, który już jest rozpatrywany przez prezydium.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Okoliczności, w jakich jest uchwalany budżet na 2011 rok są wyjątkowe, a jednocześnie stanowią wyzwanie. Pomyślnie wprowadzenie w życie traktatu lizbońskiego stanowi większy priorytet, chociaż skutki kryzysu gospodarczego, której dają się odczuć w Unii Europejskiej, powodują, że osiągnięcie tego celu jest trudne.

W tym kontekście Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci), której jestem członkiem, nadal wyraża poparcie dla zrównoważonego i rygorystycznego budżetu, w którym każdy wydatek jest uzasadniony i w którym można zapewnić stabilną rygorystyczność i wydajność. Proponuję zatem dążenie do budżetowania od zera, które pozwala na wydajność i oszczędności. Aby udało się lepiej zrealizować ten cel konieczne jest sformułowanie długofalowej polityki dotyczącej budynków.

Zgadzam się, że należy promować lepszą współpracę i dialog na szczeblu międzyinstytucjonalnym w celu lepszego wykorzystania zasobów w różnych dziedzinach, m.in. w takich jak tłumaczenia i polityka dotycząca budynków. Chciałbym podkreślić, że niezwykle ważne jest uznanie za priorytet doskonałości ustawodawczej

Parlamentu i zapewnienie tej Izbie środków koniecznych do pomyślnego wykonywania tej roli legislacyjnej. Dlatego właśnie głosowałem za wytycznymi budżetowymi na rok 2011 włączonymi do przedmiotowego sprawozdania...

(Wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania zostało skrócone zgodnie z art. 170 Regulaminu)

Sprawozdanie: Giancarlo Scottà (A7-0029/2010)

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam ze sprawozdaniem w sprawie polityki jakości produktów rolnych, ponieważ moim zdaniem jest ono niezwykle ważne dla dwóch obszarów. Po pierwsze, podkreślono w nim znaczenie ochrony przez Unię Europejską jakości produktów i uznano ją za istotny priorytet europejskiej strategii rozwoju rolnictwa. Po drugie, broni się w nim zasady oznaczeń geograficznych i tradycyjnych specjalności, prezentując je jako dwa elementy przyczyniające się do konkurencyjności europejskiego rolnictwa i ochrony dziedzictwa kultury. I wreszcie w sprawozdaniu wyraża się poparcie dla produktów rolnych, z których jesteśmy tacy dumni, a jednocześnie głosi się konieczność ułatwień administracyjnych w związku z ich ochroną.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Głosowałam ze sprawozdaniem zatytułowanym „Polityka jakości produktów rolnych - jaką strategię wybrać?”, ponieważ jakość jest decydującym czynnikiem konkurencyjności europejskich produktów na rynkach międzynarodowych.

W tym kontekście uważam obowiązkowe oznakowanie wskazujące miejsce produkcji rolnej za rzecz pozytywną, ponieważ umożliwia ono dostarczenie konsumentom informacji związanych z normami jakości. Uważam też za pozytywny sposób, w jaki w sprawozdaniu potraktowano kwestię ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wspólna polityka rolna będzie musiała zająć się poprawą jakości produktów rolnych, która stanowi niewątpliwą wartość dodaną konkurencyjności Europy na światowym rynku. Polityki jakości nie można oddzielać od całej wspólnej polityki rolnej, nie może ona też być oddzielona od takich nowych wyzwań, jak walka ze zmianą klimatu, konieczność ochrony różnorodności biologicznej, problemy dostaw energii, rozwój bioenergii, dobrostan zwierząt oraz gospodarka wodna w rolnictwie. W przyszłej polityce jakości produktów rolnych należy także uwzględnić rosnące oczekiwania konsumentów i nie wolno zapominać, że dla świadomych konsumentów jakość ma znaczenie podczas podejmowania decyzji.

Chciałbym państwu jednak przypomnieć, że polityka jakości produktów rolnych nie może być tak wymagająca, aby zagrażać małym i średnim gospodarstwom rolnym ani istnieniu produktów tradycyjnych, które są charakterystyczne dla niektórych regionów i których produkcja nie może podlegać na ślepo ujednolicanym przepisom. Celem polityki jakości musi być stworzenie korzystnych warunków na światowym rynku dla rolnictwa państw członkowskich i ochrona europejskich produktów. Ma ona służyć producentom i konsumentom.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Niektóre aspekty omawianego sprawozdania są pozytywne: na przykład poparcie dla wprowadzenia w życie narzędzi pozwalających na nadanie wartości i promocję producentów lokalnych oraz produkcji metodami tradycyjnymi i rzemieślniczymi, bardzo ściśle związanej z określonymi regionami i posiadających nazwę geograficzną, albo uznanie, jak uciążliwe i drogie są dla małych producentów procedury związane z uzyskaniem świadectwa jakości.

W sprawozdaniu pominięto jednak zagrożenia, które są niezwykle istotne dla ochrony jakości produktów rolnych oraz zrównoważonej produkcji rolnej w UE: jak na przykład konsekwencje deregulacji światowego handlu i niekontrolowanej liberalizacji rynków, zarówno w kontekście umów dwustronnych, jak i Światowej Organizacji Handlu; różnorodne zagrożenia związane z wprowadzaniem do środowiska organizmów modyfikowanych genetycznie w sposób, jaki miało to miejsce i wreszcie potrzebę gruntownej reformy wspólnej polityki rolnej, która będzie wspierać lokalną ochronę, prawo do produkowania oraz prawo do samodzielności żywnościowej.

Jarosław Kalinowski (PPE), *na piśmie*. – (PL) Gratulując koledze szczegółowego sprawozdania zgadzam się z poglądem, że polityka jakości produktów rolnych nie powinna być traktowana rozłącznie od WPR i przewodniami ideami strategii Wspólnoty na najbliższe lata, takimi jak zrównoważony rozwój, bioróżnorodność czy walka za zmianami klimatu.

Obywatele Unii Europejskiej oczekują wysokiej jakości, zdrowych towarów, które są wytwarzane w oparciu o innowacyjne technologie z uwzględnieniem wpływu procesu produkcji na środowisko. Jednocześnie podzielam opinię sprawozdawcy w kwestii przeprowadzenia kampanii informacyjno-edukacyjnej na temat wszystkich wprowadzanych oraz już wprowadzonych oznaczeń europejskich produktów rolnych. Takie przedsięwzięcie jest niezbędne, gdyż brak znajomości pełnej definicji symboli wśród konsumentów postawi całą politykę jakości pod znakiem zapytania.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Chciałbym wyrazić uznanie kolegom z Komisji Rolnictwa za to sprawozdanie z własnej inicjatywy. Jakość naszych produktów rolnych to coś, co należy wykorzystać. W Unii Europejskiej poświęca się wiele czasu na przestrzeganie najwyższych standardów w rolnictwie; nasz żywy inwentarz jest dobrze traktowany i jest zdrowy; nasze produkty są bezpieczne; nasze praktyki rolnicze etyczne pod względem wpływu na środowisko naturalne. Każdy element łańcucha produkcji jest regulowany, „od pola do stołu”. Aby jak najlepiej wykorzystać jedyną w swoim rodzaju zaletę tej branży – wysoką jakość produkcji – potrzebna jest dodatkowa promocja, na co słusznie zwrócono uwagę w sprawozdaniu pana posła Scotty. To bardzo dobrze, że produkty są oznaczane odpowiednio do miejsca pochodzenia lub jako tradycyjne specjalności, ale klient musi wiedzieć o co chodzi, bo w innym wypadku nie będzie to dla niego miało znaczenia. Zgadzam się zatem z zawartym w sprawozdaniu zaleceniem dla Komisji, że promowanie wiedzy na ten temat będzie stanowiło skuteczną formę marketingu. Pomoże zarówno klientom, jak i małym i średnim przedsiębiorstwom. Może być szczególnie korzystne dla naszego sektora rolno-spożywczego.

Elisabeth Köstinger (PPE), na piśmie. – (DE) Zdecydowanie popieram sprawozdanie z własnej inicjatywy w sprawie polityki jakości produktów rolnych (A7-0029/2010), nad którym głosowaliśmy dnia 25 marca 2010 r. Istnieje wyraźny związek pomiędzy jakością produktów i pochodzeniem surowców. Proponowane oznaczenie wskazujące miejsce produkcji rolnej będzie wskazywało skąd pochodzą surowce. Wydaje mi się, że jest to istotna okazja dla rolnictwa wytwarzającego wysokiej jakości produkty rolne. Wyraźne oznaczenie miejsca pochodzenia produktu nie tylko gwarantuje konsumentom najwyższą jakość produktu, ale także umożliwia im podjęcie decyzji w oparciu o obiektywne i przejrzyste kryteria. Jakość stanowi kwestię kluczową w odniesieniu do całego łańcucha żywnościowego oraz jest ważnym atutem służącym wspieraniu konkurencyjności europejskich producentów rolno-spożywczych. Wytwarzanie produktów spożywczych wysokiej jakości stanowi często jedyną szansę zatrudnienia na wielu obszarach wiejskich, których możliwości produkcyjne w innych dziedzinach są ograniczone. Dlatego też bardzo popieram chronione oznaczenie geograficzne i chronioną nazwę pochodzenia, a także ponowne wprowadzenie regulowanych i chronionych oznaczeń produktów z regionów górskich oraz produktów ze stref wolnych od organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Należy też utrzymać gwarantowaną tradycyjną specjalność oraz pieczęć ekologiczną.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem, ponieważ popieram lepszą ochronę europejskich produktów na świecie. Dzięki oznaczeniom geograficznym produkty zyskują na wiarygodności w oczach klientów i są bardziej przez nich cenione, równocześnie zaś oznaczenia stwarzają konkurencyjne środowisko dla producentów. To gwarantuje jednocześnie ochronę praw własności intelektualnej związanych z produktami. System oznaczeń geograficznych z powodzeniem stosuje się w Unii Europejskiej oraz w wielu krajach poza nią, takich jak USA, Australia i Nowa Zelandia. UE ma niestety także i takich partnerów handlowych, którzy nie dysponują przepisami w tej dziedzinie. Z tego powodu produkty europejskie nie są chronione w ramach systemów krajowych tych państw, co powoduje występowanie ryzyka podrabiania produktów.

Astrid Lulling (PPE), na piśmie. – (DE) Chociaż jestem zdania, że powinniśmy uważać o co prosimy Komisję w sprawozdaniach z własnej inicjatywy, to jednak popieram sprawozdanie w sprawie polityki jakości produktów rolnych.

W szczególności popieram apel o nasilenie kontroli i koordynacji między Komisją a państwami członkowskimi, aby zapewnić zgodność importowanych środków spożywczych z europejskimi normami jakości i bezpieczeństwa żywności, a także z normami środowiskowymi i socjalnymi.

W przypadku surowych i przetworzonych produktów jednoskładnikowych informacja o kraju pochodzenia powinna być podana, aby umożliwić konsumentom dokonywanie świadomych zakupów.

Odczuwam ulgę, że moja poprawka, w której sprzeciwiałam się standaryzacji chronionych nazw pochodzenia i chronionych oznaczeń geograficznych została przyjęta na posiedzeniu plenarnym. Połączenie tych informacji sprawiłoby, że dotychczasowe oznaczenia stałyby się zbyteczne i poważnie zaszkodziłoby producentom posiadającym chronioną nazwę pochodzenia.

W komunikacie Komisji próbowano świadomie przymknąć oczy na kwestię ilościowego zarządzania produkcją. Jestem przekonana, że nadal potrzebne nam są instrumenty kontroli produkcji w celu zagwarantowania producentom stabilnych cen i bezpieczeństwa umożliwiającego planowanie, tak aby mogli spełnić wygórowane oczekiwania konsumentów i prawodawców. Dotyczy to nie tylko produkcji mleka, ale także upraw winorośli.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Przedmiotowe sprawozdanie ma niewątpliwą wadę: włącza politykę rolną w kontekst dbającej o własne interesy logiki dążenia do maksymalnego zysku, co jest sprzeczne z naszą ideą polityki rolnej. Dlatego zdecydowanie nie mogę głosować za tym sprawozdaniem. Jednak ze względu na ulepszenia, jakie ono wnosi uznałem, że rozsądniej będzie wstrzymać się od głosu. W rzeczywistości nie chcę stawiać na drodze takim antyproduktywistycznym ideom jak chęć wprowadzenia oznaczeń „śladu ekologicznego” oraz zmiana lokalizacji części produkcji rolnej. Odnosiłem zamiar odejścia od logiki produktywizmu. Żałuję, że są to jedyne możliwości przedstawione w tekście i że ich rzeczywista realizacja w warunkach kapitalizmu znacznie osłabia ich oddziaływanie. Nie chcę jednak zlekceważyć znaczenia promowania takich pomysłów.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Jakość europejskich produktów rolnych stanowi część dziedzictwa, które jest szanowane na całym świecie. Z tej przyczyny mamy potrzebę ochrony tych produktów i chcemy zapobiec myleniu ich z innymi produktami, które są gorszej jakości, mniej bezpieczne, a niekiedy stanowią podróbkę.

Aby temu zapobiec kluczowe jest oznaczanie tych produktów i dążenie do zapewnienia, by klienci otrzymywali wiarygodne informacje dotyczące przedmiotowych produktów. W celu uniknięcia zakłóceń konkurencji istotne jest również uświadomienie sobie, że importowane produkty rolne muszą spełniać te same wymogi, jakie są narzucane produktom powstającym w UE. Dlatego głosowałem za sprawozdaniem.

Tiziano Motti (PPE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzięki europejskim przepisom prawnym, które określiły konkretne reguły w zakresie jakości produktów rolnych, zdrowia obywateli, trwałości środowiska naturalnego oraz określonych właściwości uprawianych roślin, możemy dziś z dumą powiedzieć, że europejskie rolnictwo stanowi wzór, który na całym świecie nie ma sobie równych.

Z jednej strony należy podziękować rolnikom, którzy z wielkim poczuciem odpowiedzialności stosują te przepisy, natomiast z drugiej musimy zadać sobie pytanie, dlaczego Unia Europejska ma czasami tendencję do wplątywania się w różne biurokratyczne zawiłości, które zaćmiewają tę doskonałość i po prostu budzą ogromne poczucie rozczarowania wśród obywateli.

Stąd też nasi obywatele rozpoczynają obecnie dzień od szklanki soku pomarańczowego bez pomarańczy, a do obiadu, na który składa się pizza zawierająca mozzarellę zrobioną z kazeiny popijają różowe wino, które powstało w wyniku zmieszania czerwonego i białego poddanego fermentacji przez dodanie cukru. A na deser zawsze mogą zjeść byle jaką czekoladę bez dodatku kakao.

Nawet dzieci nie są wolne od konsekwencji schizofrenicznego niszczenia produktów wysokiej jakości: w Europie jesteśmy zagrożeni spożyciem zepsutych produktów, których pochodzenia nie znamy, wystarczy tylko wspomnieć pochodzące z Chin mleko skażone melaminą.

Obywatele mają prawo do ochrony. Aby umożliwić obywatelom podejmowanie świadomych decyzji musimy nalegać, aby oznaczenia były kompletne i wyczerpujące i aby produkty przeznaczone do masowej konsumpcji, takie jak krowie mleko i produkty mleczarskie o długotrwałej przydatności do spożycia, sterylizowane lub UHT, zawierały oznaczenie pochodzenia mleka użytego do ich produkcji oraz inne oznaczenia wymagane przez prawo.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za poprawką 3, ponieważ dotyczy ona ustępu rezolucji, który mógłby być interpretowany jako zachęta do powrotu do standaryzacji produktów rolnych (kształt i wymiar owoców i warzyw).

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) W przedmiotowym sprawozdaniu podkreślono ważną rolę, jaką wysokiej jakości produkty rolne odgrywają w ochronie konsumentów. Położono w nim także nacisk na kwestię wsparcia dla tradycyjnych produktów regionalnych oraz małych i średnich gospodarstw rolnych. Z tego powodu głosowałem za sprawozdaniem.

Georgios Papastamkos (PPE), na piśmie. – (EL) Głosowałem przeciwko poprawce 3, ponieważ jestem za przywróceniem norm handlowych w sektorze owoców. Uważam, że decyzja Komisji, dotycząca ich zniesienia

pomimo sprzeciwu znacznej większości państw członkowskich i przedmiotowego sektora, jest niczym nieuzasadniona.

UE słusznie ma najwyższe normy dotyczące produktów rolno-spożywczych, jest to z korzyścią dla europejskich konsumentów. Jednocześnie polityka jakości ma strategiczne znaczenie, ponieważ na niej głównie opiera się wartość dodana europejskich produktów rolnych na światowych rynkach. Problemem pozostaje jednak zgodność produktów importowanych z równoważnymi specyfikacjami jakości. Należy przygotować katalog wszystkich prywatnych systemów certyfikacji jakości, a ponadto na szczeblu UE należy przyjąć ramy legislacyjne w zakresie podstawowych przepisów przepisów, które zapewnią przejrzyste działanie tych systemów.

Popieram oznaczanie podstawowych produktów rolnych według miejsca pochodzenia. Jeśli chodzi o oznaczenia geograficzne, to musimy zachować trzy istniejące unijne systemy dotyczące produktów rolnych i żywności, napojów alkoholowych i win w dotychczasowej formie. Zasadnicze znaczenie ma zapewnienie zwiększonej ochrony oznaczeń geograficznych w ramach dwustronnych umów handlowych i WTO.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przedmiotowym sprawozdaniem, ponieważ wzmocnienie polityki jakości na szczeblu Unii Europejskiej stanowi poważną zachętę dla europejskich producentów rolnych do przyspieszenia wysiłków wspierających jakość bezpieczeństwa żywności oraz poszanowania środowiska naturalnego. Wierzę, że ta polityka może przyczynić się do znacznego zwiększenia wartości dodanej europejskiej produkcji rolno-spożywczej na coraz bardziej zglobalizowanym rynku. Jednocześnie jednak należy zapewnić obywatelom lepsze informacje dzięki odpowiednim kampaniom informacyjnym oraz kampaniom na rzecz promowania dobrowolnego etykietowania innych przyjaznych dla środowiska i zwierząt systemów produkcji, takich jak „produkcja zintegrowana”, „wypas na świeżym powietrzu” czy „rolnictwo górskie”.

Britta Reimers (ALDE), na piśmie. – (DE) Podczas głosowania nad sprawozdaniem pana posła Scotty w sprawie polityki jakości produktów rolnych została przyjęta poprawka nr 5, wzywająca do obowiązkowego oznaczania pochodzenia produktów jednoskładnikowych. Ten wymóg wiąże się z dużo większym nakładem pracy i kosztów dla rolnictwa i przetwórców żywności, nie oznacza natomiast żadnej realnej wartości dodanej dla konsumentów. Z tego powodu głosowałam przeciwko przedmiotowej poprawce.

Robert Rochefort (ALDE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za sprawozdaniem w sprawie przyszłości polityki jakości żywności. Należy od razu podkreślić pozytywny punkt w tekście: propozycję opracowania logo UE symbolizującego żywność ekologiczną. Żądają tego konsumenci i jest to wymóg, do którego należy się stosować w celu rozwoju rynku wewnętrznego.

Chciałbym przejść do istotnej kwestii oznaczeń geograficznych i tradycyjnych specjalności. Jest ona niezwykle ważna dla europejskiego rolnictwa, ponieważ ze względu na uprzywilejowane związki, jakie powstały na przestrzeni wieków między produktami i regionami oznaczenia geograficzne i tradycyjne specjalności są ściśle powiązane z tradycją i historią smaku. Z tej przyczyny musimy je chronić. Dlatego też cieszę się, że sprzeciwiamy się połączeniu dwóch koncepcji: chronionej nazwy pochodzenia i chronionego oznaczenia geograficznego, co proponowała Komisja Europejska. To prawda, że uproszczenie standardów może w pierwszej chwili wydać się pożądane w kontekście zmniejszenia biurokratycznych obciążeń, ale nie może ono spowodować obniżenia standardów, które nasi europejscy producenci odważnie sami sobie narzucili. I wreszcie nie zapominajmy ile jeszcze musimy zrobić, aby zwiększyć na szczeblu międzynarodowym ochronę oznaczeń geograficznych (w szczególności za pośrednictwem WTO).

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za rozporządzeniem głównie dlatego, że zostały przyjęte nasze poprawki – numer 3 (dotycząca sprzeciwu wobec zasad standaryzacji owoców i warzyw) i 5 (dotycząca obowiązkowego oznaczania miejsca pochodzenia).

Brian Simpson (S&D), na piśmie. – Brytyjcy posłowie do PE z ramienia Partii Pracy są zadowoleni, że w kwestii owoców i warzyw o niestandardowym kształcie przeważył zdrowy rozsądek, ale ponieważ nadal mieliśmy pewne zastrzeżenia co do sprawozdania pana posła Scotty, głosowaliśmy przeciw. Jesteśmy przeciwni wszelkim próbom wprowadzenia logo UE, które byłoby dostępne wyłącznie dla produktów unijnych, ponieważ jest to dyskryminacja rolników z krajów trzecich i byłoby to niezgodne z naszymi celami w dziedzinie rozwoju. Partia Pracy w PE (EPLP) popiera ogólnounijne oznakowanie ekologiczne, ale Komisja wie już o poparciu Parlamentu dla tej kwestii, natomiast pozostałe części sprawozdania są na tyle istotne, aby uzasadnić głosowanie przeciwko całemu sprawozdaniu.

Alf Svensson (PPE), *na piśmie*. – (SV) UE powinna zdecydowanie chronić konsumentów. Konsumenty mają prawo do precyzyjnych i jasnych informacji na temat składu i pochodzenia towarów oraz tego, czy są one genetycznie modyfikowane, czy nie. Jasne i wyraźne wspólne przepisy tworzą warunki jednakowego funkcjonowania rynku na obszarze UE. Jeśli rynek funkcjonuje prawidłowo, świadomi konsumenci mogą, poprzez podejmowane decyzje, kierować rozwój na jeszcze lepszą jakość żywności. Głosowałem jednak przeciwko sprawozdaniu w sprawie polityki jakości produktów rolnych – jaką strategię wybrać? (2009/2105(INI)). Głównym powodem takiej decyzji jest fakt, że w sprawozdaniu naruszona została zasada pomocniczości. Na przykład: to nie do UE należy “utworzenie europejskiego banku wiedzy o tradycyjnych przepisach i sposobach przygotowywania historycznych posiłków”. Moim zdaniem w sprawozdaniu nadmiernie podkreśla się znaczenie chronionych oznaczeń geograficznych. Ponadto w przypadku kładzenia takiego nacisku na towary produkowane w UE istnieje również ryzyko powstania barier w handlu z krajami spoza Unii Europejskiej. Oznaczenie pochodzenia jest istotne, ale samo w sobie pochodzenie niekoniecznie jest gwarancją wysokiej jakości produktu.

Georgios Toussas (GUE/NGL), *na piśmie*. – (EL) Cel w postaci wysokiej jakości, odpowiedniej i bezpiecznej żywności to coś, czego ludzie potrzebują i czego żądają robotnicy, a czego nie można zagwarantować przy kapitalistycznych sposobach produkcji i handlu produktami rolnymi. W sprawozdaniu została przedstawiona filozofia UE dotycząca produkcji żywności w celu zwiększenia zysków przemysłu spożywczego, a nie dla zaspokojenia wymagań żywnościowych ludności. W czasie, gdy miliard ludzi cierpi głód, a ubóstwo dotyka dużą część społeczeństwa w krajach kapitalistycznych, UE stosuje standardy żywieniowe jako pretekst do ograniczenia produkcji, koncentrując ziemię w rękach wielkich kapitalistycznych przedsiębiorstw i usuwając małych i drobnych rolników z ich gospodarstw oraz odsuwając ich od produkcji rolnej. Problem mnożących się w ostatnich latach skandali związanych z żywnością, spowodowanych przez kapitalistyczne metody produkcji żywności narzucane coraz częściej przez UE i WTO, nigdy nie zostanie skutecznie rozwiązany przy pomocy administracyjnych środków kontroli, a GMO nie mogą współistnieć ze zwykłą żywnością i żywnością ekologiczną. Tylko niezależność i bezpieczeństwo żywnościowe; zagwarantowanie bezpiecznej, zdrowej, taniej żywności, wsparcie dla biednych rolników oraz tworzenie spółdzielni produkcyjnych w ramach władzy ludu i gospodarki ludowej mogą zaspokoić potrzeby zwykłych ludzi w naszych czasach.

Sprawozdanie: Enrique Guerrero Salom (A7-0034/2010).

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie*. – (FR) Podczas głosowania nad sprawozdaniem w sprawie wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju głosowałam za poprawką do ust. 31, w której wzywa się do wprowadzenia międzynarodowej opłaty za transakcje finansowe. Jestem głęboko przekonana, że nawet najmniejsza opłata za transakcje obejmujące olbrzymie kwoty będzie oznaczać możliwość uzyskania znaczących sum pieniędzy. W ten sposób będziemy mogli przeznaczyć więcej środków finansowych na zwalczanie dolegliwości dotykających naszą planetę i będziemy dysponować funduszami niezbędnymi na realizację milenijnych celów rozwoju. Chodzi tutaj o coś więcej niż tylko kwestia sprawiedliwości, chodzi o zdrowy rozsądek.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie*. – W pełni popieram to sprawozdanie. Światowy kryzys finansowy i gospodarczy powoduje poważne zakłócenia w krajach rozwiniętych, ale jeszcze poważniejsze skutki ma w krajach o gospodarkach wschodzących i w krajach rozwijających się. Osiągnięcie milenijnych celów rozwoju jest obecnie zagrożone, ponieważ postęp, jakiego dokonano w tych krajach w ostatnim dziesięcioleciu został zahamowany. Sama pomoc finansowa nie zapewni postępu gospodarczego w krajach rozwijających się. W tej sytuacji Komisja powinna nalegać na zreformowanie międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju. Uważam ponadto, że pomoc dla krajów rozwijających się powinna być stale dostosowywana do sytuacji panującej w tych krajach.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie*. – (LT) Głosowałam za tym sprawozdaniem, ponieważ musimy pomagać krajom rozwijającym się, zwłaszcza w tym trudnym dla gospodarki okresie. W wielu krajach rozwijających się, a przede wszystkim w krajach najsłabiej rozwiniętych zmniejszyły się dochody z eksportu, a ponadto nastąpiło spowolnienie wzrostu gospodarczego i rozwoju regionów południowych. Szczególnie ważne jest uzgodnienie partnerstw gospodarczych w celu wzmocnienia kompatybilności polityki UE na rzecz rozwoju oraz, między innymi, promowania stosownych działań, opieki społecznej i tworzenia miejsc pracy, a także zapewnienie należytej realizacji zobowiązań handlowych i zastosowania odpowiedniego okresu przejściowego dla ich realizacji. Kraje rozwijające się potrzebują pomocy w celu zmniejszenia ubóstwa i izolacji, potrzebują środków przyczyniających się do rozwoju i umożliwiających wyjście z kryzysu. Unia Europejska musi przejąć inicjatywę i działać zdecydowanie i w tym celu wszystkie unijne instytucje muszą podjąć większe zobowiązania. Nie możemy pozwolić, aby kryzys zahamował postęp, jaki kraje te osiągnęły

w ostatniej dekadzie pod względem stabilnego wzrostu gospodarczego i dlatego też uważam, że sprawą zasadniczą jest zapewnienie większej pomocy na rzecz rozwoju.

Andrew Henry William Brons (NI), na piśmie. – Sprzeciwiliśmy się temu wnioskowi, ponieważ stanowił on próbę obciążenia krajów europejskich odpowiedzialnością za ciężki los słabo rozwiniętego trzeciego świata zamiast złożenia tego obowiązku na barki samych zainteresowanych. Ponadto wyrażano w nim nadzieję na stworzenie różnorodnych form politycznych i gospodarczych światowych rządów.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Głosuję za przedmiotowym sprawozdaniem, w którym mówi się o kluczowych zagadnieniach dotyczących zrównoważonego rozwoju oraz o stopniowej integracji krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku z globalną gospodarką.

Globalne ocieplenie najbardziej dotyka kraje rozwijające się, a zatem sprawą zasadniczą jest zwiększenie wszystkich środków walki ze zmianą klimatu, takich jak transfer odpowiednich technologii. Równie ważne jest osiągnięcie porozumienia w sprawie wspólnotowego systemu handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych, w ramach którego co najmniej 25 % dochodów uzyskanych z aukcji uprawnieniami do emisji CO₂ zostanie przeznaczone na wspieranie krajów rozwijających się.

Strategicznymi priorytetami UE muszą być takie zagadnienia, jak zrównoważony rozwój i ekologiczny wzrost. Apeluję o przeznaczenie dodatkowych środków dla krajów rozwijających się. Muszą one być zrównoważone w średnio i długoterminowej perspektywie i pochodzić z sektora prywatnego, rynku uprawnień do emisji dwutlenku węgla oraz z sektora publicznego krajów uprzemysłowionych lub najbardziej zaawansowanych pod względem gospodarczym krajów rozwijających się.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Niszczący nas kryzys gospodarczy i finansowy ma katastrofalne skutki dla krajów rozwijających się, które wcześniej padły ofiarą szeregu kryzysów (żywnościowych, energetycznych, klimatycznych i finansowych). Ci którzy nie spowodowali tego kryzysu, ale najdotkliwiej odczuwają jego skutki potrzebują pilnej pomocy. Reakcja Unii Europejskiej i krajów rozwiniętych musi być szybka, zdecydowana i skuteczna.

Uważam, że jest sprawą kluczową, aby państwa członkowskie wywiązały się ze swoich zobowiązań w ramach oficjalnej pomocy rozwojowej i aby zwiększyły swoje zobowiązania do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju. Komisja i Rada muszą także konsekwentnie przeprowadzić reformę międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju, która jest jedną z głównych przyczyn nieskuteczności pomocy rozwojowej. Jestem zadowolony z ulepszenia instrumentów pożyczkowych dla krajów najuboższych przyznanych przez instytucje finansowe. To jednak nie wystarczy. Popieram zawarte w sprawozdaniu wezwanie do trwałego zwiększenia pomocy rozwojowej.

Harlem Désir (S&D), na piśmie. – (FR) Kraje rozwijające się, a zwłaszcza te najuboższe, które najmocniej dotknął kryzys żywnościowy w 2007 roku, odczuwają dzisiaj bardzo dotkliwie konsekwencje gospodarcze i społeczne międzynarodowego kryzysu finansowego, który rozpoczął się w krajach rozwiniętych. Te ostatnie są skłonne ograniczyć pomoc rozwojową, aby stawić czoła swoim własnym problemom. Kraje rozwijające się płacą zatem podwójnie za bałagan spowodowany przez niekontrolowany kapitalizm światowy. Głosowałem za sprawozdaniem pana posła Guerrero Saloma, który przypomina Europie o jej obowiązkach i żąda przestrzegania zobowiązań podjętych w związku z oficjalną pomocą rozwojową, zwłaszcza celu w postaci przeznaczenia na nią 0,7 % PKB do roku 2015. Przyjmując to sprawozdanie Parlament wzywa również do wprowadzenia międzynarodowej opłaty za transakcje finansowe, by uzyskać środki na finansowanie rozwoju i globalnych dóbr publicznych oraz dostosowanie się do zmian klimatu w krajach rozwijających się. Popiera umorzenie zadłużenia krajów najsłabiej rozwiniętych. Wszystkie te zalecenia są konieczne, ponieważ zbliża się termin przeglądu milenijnych celów rozwoju, który ma nastąpić we wrześniu na forum ONZ. Unia Europejska ma moralny obowiązek niezwłocznego wdrożenia tych nowych narzędzi międzynarodowej solidarności.

Lena Ek, Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), na piśmie. – (SV) Inwestowanie w krajach rozwijających się jest drogie sercom liberałów. Z zadowoleniem przyjmujemy nowe sposoby pozyskiwania funduszy dla krajów korzystających z pomocy, ale chcemy wyraźnie zaznaczyć, że naszym zdaniem opłata za międzynarodowe transakcje finansowe to rozwiązanie, które umożliwi nam osiągnięcie milenijnych celów rozwoju lub skorygowanie zaburzeń równowagi na świecie. Należy także podkreślić, że wprowadzenie takiej opłaty będzie możliwe tylko wówczas, jeśli byłaby to opłata globalna. Chcielibyśmy zamiast tego podkreślić znaczenie wywiązania się państw członkowskich UE z bieżących zobowiązań dotyczących ustalonych poziomów pomocy. Aby generować rozwój i wzrost gospodarczy w krajach

rozwijających się musimy popierać wolny handel i znieść różnorodne bezpośrednie i pośrednie wspólnotowe bariery dla handlu.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem w sprawie wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju.

Należy podkreślić, że chociaż kraje rozwijające się nie są źródłem międzynarodowego kryzysu, to jednak kryzys dotknął je nieproporcjonalnie mocno. Jako największy donator pomocy dla krajów rozwijających się Unia Europejska odgrywa zasadniczą rolę w zapewnianiu koniecznych inicjatyw w kontekście przyjmowania środków na szczeblu międzynarodowym umożliwiających osiągnięcie milenijnych celów rozwoju.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Mówiąc o kryzysie finansowym, gospodarczym i społecznym, jakiego obecnie doświadczamy mówimy o światowym kryzysie, podczas którego szczególną uwagę należy zwrócić na kraje rozwijające się, które bezpośrednio i pośrednio ucierpiały wskutek kryzysu. Istniejące mechanizmy pomocy dla krajów uboższych i ich mieszkańców – którym grozi skrajne ubóstwo i nędza – należy stosować w sposób skuteczniejszy i lepiej zorganizowany. Nie mogą one powodować zależności, która mogłaby mieć negatywne skutki dla wzrostu gospodarczego, wynagrodzeń i zatrudnienia.

Trzeba zatem zadbać, aby narzędzia i polityka w zakresie rozwoju umożliwiały skuteczny rozwój. Wymaga to bardziej skoordynowanych działań na poziomie dwustronnym i wielostronnym. Potrzebne są działania związane z pomocą humanitarną, współpracą i rozwojem i w tej dziedzinie zasadniczą rolę mają do odegrania państwa członkowskie, Unia Europejska i organizacje międzynarodowe. Niemniej jednak, generalnie ze względu na jego skutki dla społeczeństwa, jestem przeciwny wprowadzeniu podatku od międzynarodowych transakcji finansowych (podatku Tobina), aby wesprzeć finansowanie tych krajów.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W omawianym sprawozdaniu poruszone zostały bardzo ważne problemy oraz przedstawiono słuszne argumenty: na przykład, likwidacja rajów podatkowych, umorzenie zadłużenia zagranicznego niektórych krajów, potrzeba zwiększenia wysiłków w ramach oficjalnej pomocy rozwojowej oraz podatek od transakcji finansowych.

Należy jednak wskazać na pewne negatywne, a nawet sporne elementy sprawozdania. Jednym z przykładów jest argument za liberalizacją handlu zgodnie z wzorcami stosowanymi przez Unię Europejską, w szczególności poprzez umowy o partnerstwie gospodarczym, które UE stara się narzucić krajom Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Tak się dzieje pomimo oporu i doniesień ze strony wielu tych państw o negatywnych skutkach przedmiotowych umów, nie wspominając już o kwestii braku bardziej dalekosiężnego rozwiązania zadłużenia zagranicznego.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Teksty analizowane w Parlamencie Europejskim czasami są dokumentami z pogranicza absurdu, ale muszę powiedzieć, że w przypadku sprawozdania pana posła Guerrero Saloma Wysoka Izba przeszła samą siebie. Pominę niemożliwe do przyjęcia żądanie sprawowania rządów gospodarczych i finansowych w skali świata oraz zasadniczą sprzeczność polegającą na ubolewaniu nad zależnością krajów ubogich nad zależnością od czynników zewnętrznych, a jednocześnie radzeniu im, aby otwały się jeszcze bardziej na światowy handel. Pominę pełne hipokryzji potępienie – cytuję – „koncepcji globalizacji dążącej do pełnej deregulacji i odrzucenia wszelkich publicznych instrumentów zarządzania”, koncepcji, która zasadniczo jest wciąż państwa koncepcją i którą narzucacie państwo innym od lat. A na koniec, i to już jest szczyt wszystkiego, mamy ust. 26, w którym proponują państwo skorzystanie z propozycji George’a Sorosa! Kogoś, kto całą swoją fortunę zawdzięcza spekulacji. Kto wspólnie z funduszami hedgingowymi stawia na załamanie się euro i spekuluje na greckich długach, aby to spowodować. Kto lekceważy społeczne i gospodarcze konsekwencje swoich działań chcąc narzucić wybrany przez siebie światowy ład gospodarczy. Prawdą jest jednak, że państwo także podzielają to dążenie do zjednoczonego bloku euro-atlantyckiego, światowych rządów i światowej waluty.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Poparłam sprawozdanie mojego kolegi, pana posła Guerrero Saloma, aby przypomnieć państwom członkowskim o ich obowiązkach względem krajów rozwijających się w kontekście globalnych wyzwań mających postać kryzysu gospodarczego i zmian klimatu, za które kraje te nie są odpowiedzialne. Europa musi się w większym stopniu zaangażować w osiągnięcie milenijnych celów rozwoju, czyli inaczej mówiąc musi przeznaczyć przynajmniej 0,7 % PKB na walkę z ubóstwem w krajach rozwijających się do 2015 roku. Aby zrealizować ten cel poparłam również wprowadzenie podatku od transakcji finansowych oraz rozważenie ewentualnych możliwości umorzenia zadłużenia najbiedniejszych krajów. Ponadto, priorytetem Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie

Europejskim pozostaje kwestia praw seksualnych i reprodukcyjnych i to na takiej podstawie głosowałam za przedmiotowym sprawozdaniem.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Zaletą przedmiotowego sprawozdania jest propozycja ustanowienia moratorium lub umorzenia zadłużenia krajów najuboższych, głoszenie samodzielności żywnościowej i zobowiązanie się do poszanowania MOP. Nie rekompensuje to jednak faktu, że dokument ten wyraźnie jest po stronie rynku emisji i ekologicznego wzrostu i że głosi wolny handel oraz zwiększenie usług finansowych. Przedmiotowy tekst popiera bezlitosną logikę liberalnego dogmatyzmu. Jest więc szkodliwy. Głosowałam przeciw.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Głosowałam przeciwko temu sprawozdaniu z wielu przyczyn. Po pierwsze, z powodu szybkiego głosowania na posiedzeniu plenarnym w sprawie tego, co uważałam za kluczowe czyli poprawek do ust. 7, 31 i 34. Następnie w związku z decyzją dotyczącą tak zwanego prawa do zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. I wreszcie kwestia dążenia do ustanowienia przyszłych europejskich podatków, czemu jestem absolutnie przeciwny, jak już wielokrotnie mówiłem, zwłaszcza podczas kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Najpoważniejszy kryzys finansowy i gospodarczy od czasu lat 30 XX wieku ciężko dotknął Europę. Jednak kraje rozwijające się także bardzo cierpią z powodu jego skutków i są w dużym stopniu bezsilne. Nieodpowiedzialna spekulacja, chęć szybkich zysków, które są całkowicie niepowiązane z realną gospodarką w krajach anglosaskich oraz system finansowy, który rozłazi się w szwach, doprowadziły świat na skraj przepaści finansowej. Kolejnym powodem kryzysu jest koncepcja globalizacji, która uznaje całkowitą deregulację za główny priorytet. Kraje europejskie coraz głębiej pograżają się w długach w celu ożywienia gospodarki. Jednak kraje rozwijające się w wielu przypadkach nie są w stanie tego zrobić ze względu na swoją kiepską sytuację finansową. Dlatego też muszą mieć szansę skuteczniejszej ochrony własnej gospodarki przez importowanymi towarami sprzedawanymi po dumpingowych cenach, które niszczą lokalne rynki i źródła utrzymania miejscowej ludności. Musimy dać krajom rozwijającym się szansę wyjścia z kryzysu o własnych siłach. Tradycyjna pomoc rozwojowa w dużym stopniu nie spełniła swego zadania. I wreszcie musimy usunąć źródło problemu i narzucić rynkom finansowym ściśle uregulowania prawne, zapobiegać praktykom spekulacyjnym i szybko wprowadzić podatek od transakcji finansowych. Problemu tego z pewnością nigdy nie rozwiąże żaden „światowy rząd” proponowany w sprawozdaniu, który jeszcze bardziej obezwładni zarówno ludzi, jak i państwa.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), na piśmie. – (PL) Sprawozdanie Komisji Rozwoju dotyczące wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju trafnie zauważa, że w ostatnich dwóch latach nastąpił nie jeden, lecz cała seria powiązanych ze sobą kryzysów. Zaistniała sytuacja powinna skutkować nie spadkiem, lecz zwiększeniem pomocy rozwojowej dla krajów rozwijających się.

Wspólnym celem powinno być przeznaczenie na pomoc rozwojową 0,56 % dochodu narodowego brutto do 2010 roku i 0,7 % do 2015 roku. Prócz doraźnej pomocy potrzebne są również działania, które zmienią architekturę światowego ładu ekonomicznego. Stąd moje poparcie dla niezwłocznej realizacji zobowiązania podjętego na szczycie G-20 w Pittsburgu w kwestii przekazania co najmniej 5 % udziałów w MFW krajom wschodzącym i rozwijającym się a co najmniej 3 % praw głosu w Banku Światowym krajom rozwijającym się i znajdującym się w okresie przejściowym.

Powyższe działania powinny być skorelowane z podjęciem działań na rzecz likwidacji rajów podatkowych. Ważnym rozwiązaniem systemowym, którego wprowadzenie warto rozważyć, jest również tzw. podatek Tobina. Biorąc pod uwagę, że sprawozdanie Komisji zawiera wszystkie wyżej wymienione postulaty, zdecydowałam się głosować za jego przyjęciem.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Cieszę się, że sprawozdanie zostało przyjęte, chociaż niewielką większością głosów (283 głosów za, 278 przeciw, przy 15 wstrzymujących się), zwłaszcza że niektóre głosowania podzielone, których żądała PPE w celu osłabienia wymowy sprawozdania w niektórych punktach – opodatkowania systemu bankowego dla celów globalnej sprawiedliwości społecznej, międzynarodowej opłaty od transakcji finansowych, moratorium i umorzenie zadłużenia – nie powiodły się. Wszystkie te punkty zostały przyjęte przeważającą większością głosów.

Alf Svensson (PPE), na piśmie. – (SV) W dniu 25 marca głosowałam przeciwko sprawozdaniu w sprawie wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju (2009/2150(INI)), głównie ze względu na treść ust. 31, dotyczącego systemu bankowego i

nałożenia opłaty na transakcje międzynarodowe. Wprowadzenie tzw. podatku Tobina groziłoby zaistnieniem niepożądanych skutków ubocznych, które byłyby ze szkodą dla międzynarodowego rynku, który to rynek wymaga obecności krajów biednych, aby mogły one na uczciwych zasadach rozwijać się pod względem gospodarczym. Moim zdaniem nie jest jasne, w jaki sposób podatek Tobina, bez globalnego konsensu i poparcia, mógłby pomóc w zapobiegzeniu przyszłych kryzysów finansowych.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), *na piśmie*. – (RO) Głosowałam za rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie wpływu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego na kraje rozwijające się oraz na współpracę na rzecz rozwoju, ponieważ kraje te najbardziej dotknął kryzys gospodarczy i finansowy. Z dużym zaniepokojeniem odnotowujemy fakt, że – jak wynika z szacunkowych danych – w 2010 roku kraje rozwijające się będą musiały prawdopodobnie poradzić sobie z deficytem finansowym wynoszącym 315 miliardów USD i że coraz trudniejsza sytuacja budżetowa w najsłabszych krajach zagraża najważniejszym wydatkom na edukację, zdrowie, infrastrukturę i opiekę społeczną, na które potrzeba 11,6 miliarda USD. Oprócz tego zmiana klimatu najmocniej dotyka kraje rozwijające się. Dlatego też zwracamy się do Komisji Europejskiej i państw członkowskich o wsparcie wszelkich środków umożliwiających walkę ze zmianami klimatu, i w związku z tym o natężenie transferu odpowiednich technologii do krajów rozwijających się. Głosowałam też za zachęceniem Komisji i państw członkowskich do zwrócenia szczególnej uwagi na promowanie i ochronę godnych warunków pracy oraz zwalczanie dyskryminacji ze względu na płeć i pracy dzieci, przestrzegając zaleceń dotyczących tego zagadnienia wydanych przez Międzynarodową Organizację Pracy, która powinna odgrywać większą rolę.

Sprawozdanie: Edward Scicluna (A7-0010/2010)

Sebastian Valentin Bodu (PPE), *na piśmie*. – (RO) Przez ostatnie dwa lata strefa euro ma do czynienia z bardzo poważnym kryzysem gospodarczym. Spójność polityk stosowanych przez EBC oraz konsekwentne i adekwatne działania zagwarantowały, że w strefie euro kryzys został ograniczony do minimum. Wyjątkiem jest tutaj Grecja, ze względu na błędy systemowe popełniane przez wiele lat i starannie ukrywane. Skutki kryzysu gospodarczego są odczuwalne dużo bardziej poza strefą euro. Jednym z przykładów może być tutaj Rumunia, gdzie pomimo podejmowanych obecnie odpowiednich środków gospodarczych oddziaływanie kryzysu jest znaczne. Skutki te byłyby dużo mniejsze w przypadku odpowiedzialności finansowej; wówczas Rumunia nie weszłaby w rok 2009, pierwszy rok kryzysu, z deficytem budżetowym w wysokości 5,4 % w czasie, gdy rok wcześniej odnotowała rekordowy wzrost gospodarczy. Podczas gdy państwa strefy euro w ciągu ostatnich sześciu miesięcy odnotowały już powrót do dodatniego wzrostu gospodarczego, w Rumunii dopiero teraz pojawiają się pierwsze i bardzo skromne oznaki ożywienia gospodarczego. Nie może ono jednak zostać utrzymane bez drastycznego ograniczenia deficytu budżetowego, co ma nas uchronić przed losem Grecji. Bezwzględnie należy wprowadzić mechanizmy nakładania kar na państwa członkowskie w przypadku nieosiągnięcia niezwykle ważnych wskaźników makroekonomicznych.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), *na piśmie*. – (EL) Głosowałem przeciwko sprawozdaniu w sprawie raportu rocznego EBC za rok 2008. Od 2008 roku EBC zapewniał płynność finansową bankom komercyjnym, ale nie ustalił konkretnych i surowych przepisów i kryteriów dotyczących sposobu wykorzystania tej zwiększonej płynności. W rezultacie zmniejszyła się liczba kredytów udzielanych małym i średnim przedsiębiorstwom oraz konsumentom, nie nastąpiło natomiast zmniejszenie stóp oprocentowania kredytów konsumenckich. Jednocześnie EBC raz jeszcze pokazał, że nie jest zdolny do położenia kresu kpinom, jakie sobie robią banki komercyjne pożyczające z EBC środki oprocentowane na poziomie 1 %, a następnie pożyczające je państwom na dużo wyższy procent. Trzeba stwierdzić, że niezależność banków centralnych to nie był słuszny wybór, zarówno z punktu widzenia kontroli demokratycznej i politycznej, jak i w punktu widzenia skuteczności gospodarczej. Obecnie potrzebujemy nie tylko ścisłej regulacji sektora finansowego, ale także ograniczenia jego wielkości i znaczenia w odniesieniu do realnej gospodarki.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Sposób wprowadzenia przez Europejski Bank Centralny środków stanowiących reakcję na obecny kryzys gospodarczy, finansowy i społeczny miał ogromne znaczenie, zwłaszcza jeśli chodzi o środki, które między innymi umożliwiły państwom członkowskim utrzymanie płynności, udzielanie kredytu przedsiębiorstwom i obniżenie stóp procentowych.

Dlatego też uważam, że strategie wyjścia powinny uwzględniać autentyczną stabilność rynków finansowych, bo inaczej dojdzie do nawrotu wzmocnionej wersji tych skutków, których już doświadczyliśmy, ale które były złagodzone przez przedmiotowe środki. Ponadto sądzę, że powinniśmy się zastanowić nad dostosowaniem paktu na rzecz stabilności i wzrostu. Celem tego dostosowania byłaby większa elastyczność paktu i dostosowanie go do sytuacji wyjątkowych, takich ja obecna.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Jak wiemy, za kryzys, który obecnie przeżywamy, można po części winić decyzje Europejskiego Banku Centralnego (EBC). Warto zauważyć, że w sprawozdaniu znalazły się pewne słowa krytyki dotyczące działań EBC. Ma to miejsce w przypadku stwierdzenia, że prognozy ekonomiczne EBC, podobnie jak prognozy MFW i innych instytucji międzynarodowych nie uwzględniały stopnia załamania gospodarczego w 2008 roku. Jest tak również w punkcie, gdzie PE „zwraca uwagę, że EBC zmniejszył stopy procentowe w sposób mniej radykalny niż inne banki centralne, w tym Rezerwa Federalna USA i Bank Anglii, oraz mniej radykalny niż oczekiwało wówczas wielu obserwatorów gospodarki”.

Sprawozdanie broni jednak EBC i jego wytycznych, nawet kosztem poważnych sprzeczności. Dlatego właśnie głosowaliśmy przeciwko temu sprawozdaniu. Niemniej jednak zawiera ono inne elementy godne zastanowienia, zwłaszcza gdy PE wyraża „rozczarowanie, że przekazane przez EBC dodatkowe środki zwiększające płynność w niewystarczającym stopniu złagodziły zapasę kredytową, wobec której stanął przemysł, w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa, a zamiast tego zostały wykorzystane przez niektóre banki na zwiększenie marż i pokrycie strat”.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Gratulacje dla Europejskiego Banku Centralnego za jego działania w 2008 roku to jest coś, w czym nie zamierzam brać udziału. Bank nie przewidział nadejścia poważnego kryzysu i nie wyróżnił się specjalnie jeśli chodzi o jego opanowywanie, więc się specjalnie nie wykazał. Nie sądzę, aby z kryzysu zostały wyciągnięte jakieś wnioski: nadal wierzymy kilku anglosaskim agencjom ratingowym, które dziś tak samo nie potrafią wystawiać ratingów państwom, jak wczoraj nie potrafiły wystawiać ratingów bankom i toksycznym produktom finansowym. Nadal chcemy „uspokajać” całkowicie irracjonalne rynki, które zwiększają wrogie spekulacje wobec państw, podczas gdy powinniśmy zlikwidować spekulację rezygnując z monetarnej ortodoksji. Przygotowujemy się do szybkiego powrotu do tych samych polityk, które przyczyniły się do kryzysu, w imię „trwałości finansów publicznych”, ale ze szkodą dla potencjalnego ożywienia gospodarczego i siły nabywczej gospodarstw domowych. Przede wszystkim zaś nie robimy niczego konkretnego, aby zmienić system. Przyjęcie przepisów, które rzekomo – aby zmylić opinię publiczną – ocenić państwo jako pilne, zostało przełożone na później, gdy skończy się trudny dla Angeli Merkel i Gordona Browna okres wyborczy. Jest to błąd, ich ewentualni następcy będą równie „kompatybilni ze światem” jak oni sami.

Alan Kelly (S&D), na piśmie. – Właściwie większość rzeczy, które można powiedzieć o przedmiotowym sprawozdaniu, rozumie się samo przez się. Oczywiście bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest, aby instytucje finansowe zastanowiły się i ponownie oceniły swoją postawę. W ciągu ostatnich dwóch tygodni dwóch byłych wysokich urzędników największego irlandzkiego banku zostało aresztowanych w wyniku niezapowiedzianej kontroli. Jest to dramatyczne potwierdzenie zapotrzebowania na odpowiedzialne i moralne zarządzanie finansowe. Chciałbym powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy, a mianowicie o większej potrzebie przejrzystości w naszych instytucjach na szczeblu regionalnym, krajowym bądź wspólnotowym. W sprawozdaniu znalazły się apele o większą przejrzystość, które niewątpliwie większość posłów do PE zechce poprzeć.

Arlene McCarthy (S&D), na piśmie. – Ja i moi koledzy laburzyści zdecydowanie popieramy sprawozdanie pana posła Edwarda Scicluny. Chcę zwrócić państwa uwagę w szczególności na nacisk, jaki w sprawozdaniu położono na znaczenie wzrostu gospodarczego, jako najlepszego środka pozwalającego stawić czoła problemowi nadmiernego deficytu. Jest to wyraźna odpowiedź dla tych, którzy niepotrzebnie skupiają się krótkoterminowych cięciach wydatków, mogących w rzeczywistości zagrozić długofalowemu wzrostowi. W nadchodzących latach, gdy gospodarka będzie się otrzasać ze skutków kryzysu, deficyt musi być stale zmniejszany, ale wyjście z kryzysu przy pomocy wzrostu to jedyny skuteczny sposób zapewnienia długotrwałej stabilizacji budżetowej i ochrony obywateli.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Będę głosował przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu, w którym ślepo promuje się neoliberalną logikę, która jest odpowiedzialna za kryzys gospodarczy społeczny i środowiska naturalnego, którego konsekwencje ponosimy my wszyscy. Tekst, który nam przedstawiono jest nie tylko skrajnie dogmatyczny, ale także wyraża pogardę dla ludu, w szczególności dla Greków. Jak Parlament może głosować nad dokumentem, który jest tak haniebnym i który w kontekście deficytu budżetowego spowodowanego przez politykę popartą w sprawozdaniu podaje w wątpliwość kwestię wejścia Grecji do strefy euro? Ta Europa jest ewidentnie kolejnym wrogiem ludu.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Poważny kryzys gospodarczy, który dotyka jednocześnie cały świat wyjątkowo ostro daje się odczuć w UE. Reakcja Europejskiego Banku Centralnego była skuteczna, chociaż czasami bank zbyt późno podejmował działania bądź wykazywał się brakiem asertywności, zwłaszcza w

przypadku polityki w zakresie zmniejszania stóp procentowych, która w wykonaniu Wielkiej Brytanii i Rezerwy Federalnej USA była bardziej radykalna i skuteczniejsza.

Musimy uczyć się na błędach, aby w przyszłości ich unikać. Należy zaznaczyć, że traktat lizboński przekształcił EBC w instytucję wspólnotową. Oznacza to zwiększenie obowiązków Parlamentu, ponieważ ta Izba stała się organem, za pośrednictwem którego ECB rozlicza się obecnie przed europejskim społeczeństwem.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – (ES) Podobnie jak znaczna większość posłów do PE głosowałem za tym sprawozdaniem. Jego przedmiot nie jest kontrowersyjny, a na posiedzeniu plenarnym nie zgłoszono żadnych poprawek, które mogły podważyć jego podstawowe założenia.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) Raport roczny EBC za rok 2008 dobrze odzwierciedla przyczyny i warunki kryzysu. Rok 2008, w którym rozpoczęła się ostra faza największego od kilkudziesięciu lat kryzysu gospodarczego, na długo zdeterminował kierunki rozwoju gospodarki światowej i europejskiej.

Bez wątpienia dwa ostatnie lata były dla Europejskiego Banku Centralnego najtrudniejszym okresem w jego historii. Bank musiał zmierzyć się z kryzysem, który dotkliwie uderzył w europejską gospodarkę. Rosnące deficyty budżetowe w państwach członkowskich w połączeniu z coraz większym zadłużeniem to podstawowe następstwa makroekonomiczne kryzysu. Zgodnie z Traktatem, EBC jest odpowiedzialny przede wszystkim za „stabilność cen”, czyli niską inflację. Czy bank wywiązał się z tego zadania? Trudno jednoznacznie powiedzieć. Co prawda obecny poziom inflacji mieści się w ustalonym przez EBC pułapie, ale należy wskazać, że w pierwszych miesiącach kryzysu skoczyła ona do najwyższego w historii strefy euro poziomu, aby później gwałtownie spaść.

Myślę jednak, że tę niestabilność można wytłumaczyć zaskoczeniem, jakie wywołał kryzys. Od października 2008 roku politykę pieniężną EBC można już określić jako aktywną i elastyczną. EBC przyjął odmienną strategię na czas kryzysu niż inne wiodące banki centralne świata. Nadal oczekujemy rezultatów tych działań. Europa wychodzi z kryzysu, ale sytuacja wciąż jest niepewna. Czy EBC jest przygotowany na ewentualność kolejnego kryzysu, którą dostrzegają niektórzy ekonomiści?

Peter Skinner (S&D), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Edwarda Scicluna, który zaprezentował wyważone poglądy i naprawdę bardzo ciężko pracował, aby rezolucja została przyjęta w ramach jednego głosowania. W takiej sytuacji trzeba było wypracować poważny kompromis, co spowodowało, że niektóre z istniejących różnic nie są widoczne. Szczególnie niepokoi mnie fakt, że w czasie, gdy padają pytania o rolę banku Rezerwy Federalnej USA w naszej debacie dotyczącej EBC brak jest tego rodzaju pytań. Szczególnie znaczenie ma kwestia mikronadzoru oraz tego, czy EBC, ze względu na rolę, jaką odegrał podczas niedawnego kryzysu, automatycznie kwalifikuje się do udziału w tym przedsięwzięciu, czy też może to w znacznym stopniu zagrazić jego reputacji.

12. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

13. Środki wykonawcze (art. 88 Regulaminu): patrz protokół

14. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

15. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 123 Regulaminu): patrz protokół

16. Działania podjęte w związku ze stanowiskami i rezolucjami Parlamentu: patrz protokół

17. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

18. Przerwa w obradach

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12.55)